

Reportaż

KOMU ZIOBRO DAŁ 80 TYS. ZŁ Z FUNDUSZU SPRAWIEDLIWOŚCI

▶ 18-19



FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



FOT. PATRICK SMITH/GETTY IMAGES

USA

TAYLOR SWIFT JAKO OPERACJA SPECJALNA

Nowa teoria spiskowa rozpala prawicową Amerykę: gwiazda pop Taylor Swift to tajna agentka Pentagonu, a mecze NFL są ustawione po to, by drużyna, w której gra partner Swift, wygrała Super Bowl. A wtedy ich szalona popularność posłuży do wsparcia Joego Bidena. Teoria o tajnym planie zalewa media społecznościowe, a trumpiści głoszą ją w Fox News ▶ 11

Orlen

Pożegnanie z Obajtkiem

Daniel Obajtek na własne życzenie został odwołany ze stanowiska prezesa Orlenu. Dymisja będzie obowiązywać od poniedziałku, ale już po jej ogłoszeniu kurs akcji Orlenu wystrzelił w górę.

Andrzej Kublik

Na czwartek Orlen zwołał konferencję prasową na temat realizacji przyjętej w zeszłym roku strategii koncernu. Krążyły pogłoski, że prezes Orlenu Daniel Obajtek pożegna się ze stanowiskiem. – Dziś jest rada nadzorcza [Orlenu]. Oddałem się w dyspozycję rady. Sądzę, że dziś pewne ustalenia będą w tym zakresie – mówił rano Obajtek w Radiu ZET.

To sugerowało, że chce być odwołany, ale nie tłumaczył, dlaczego sam nie odchodzi z Orlenu. W zeszłym roku deklarował, że to zrobi w razie porażki PiS w ostatnich wyborach do Sejmu. Sam nie zrezygnował, ale za to dostał jeszcze pensję za listopad, grudzień i styczeń. W sumie kilkaset tysięcy złotych.

Orlen mój widzę ogromny

Tuż przed planowanym terminem konferencji prasowej Orlen ogłosił, że jego rada nadzorcza (jeszcze opanowana przez ludzi PiS) postanowiła odwołać Daniela Obajtka ze stanowiska prezesa „z upływem dnia 5 lutego 2024 roku”. Następnego dnia akcjonariusze Orlenu i tak mają na wniosek nowego ministra aktywów państwowych Borysa Budki zmienić skład rady nadzorczej.

Takie korowody oznaczają, że Daniel Obajtek wołał być odwołany z Orlenu przez radę nadzorczą wybraną jeszcze przez PiS niż



FOT. DAWID ZUCHOWICZ

*Daniel Obajtek
wołał być odwołany
z Orlenu przez radę
nadzorczą wybraną
jeszcze przez PiS*

przez radę z wyboru rządu Donalda Tuska.

Zapowiadana konferencja prasowa była ciągnącym się kilkadziesiąt minut wystąpieniem odchodzącego prezesa, w którym chwalał sam siebie i działalność Orlenu za rządów PiS. Stwierdził, że Orlen „z 4-ligowej klasy przeszedł do Ligi Mistrzów”. Za chwilę podważył tę pochwałę, informując, iż Orlen jest na 44. miejscu wśród największych spółek Europy.

Wystąpienie Obajtka obfitowało w półprawdy, przeinaczenia i przypisywanie sobie cudzych zasług. Przejęcie Lotosu nazwał „tytaniczną pracą” i utrzymywał, że

samodzielnie Lotos był bez szans, bo miał trudności finansowe. Dowodem miała być strata Lotosu w pandemicznym 2020 r. Obajtek przemilczał jednak, że w tym roku Orlen też miał straty i nie wspominał o rekordowych zyskach Lotosu w 2022 r., przed przejęciem przez Orlen.

Zaraz po tym, jak Obajtek ogłosił swoje odejście, kurs akcji Orlenu zaczął rosnąć. Po 15.30 w czwartek notowały zwyżkę aż o 4,5 proc.

Z fotela prezesa na ławę oskarżonych?

Daniel Obajtek pomstował też na zarzuty sprzedaży przez Orlen saudyjskiemu koncernowi Saudi Aramco udziałów nowoczesnej rafinerii Lotosu w Gdańsku po cenie zaniżonej o co najmniej 4 mld zł. To szacunki prokuratury w Płocku, która rozpoczęła dochodzenie w tej sprawie.

W poniedziałek swój raport z kontroli poczyniła Orlenu przedstawił NIK. Według medialnych doniesień Izba oceniła, że Orlen sprzedał majątek Lotosu za cenę zaniżoną o minimum 5 mld zł, stwarzając przy tym ryzyko dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Niedawno premier Donald Tusk zapowiedział, że niedługo opinia publiczna pozna „szokujące aspekty działania niektórych przedstawicieli rządu i szefostwa Orlenu”.

– Wszystko to, co w tej chwili wiem, tylko na podstawie materiałów przygotowanych przez poprzedników, stawia w paskudnym świetle i pana Sasina [ministra aktywów państwowych w rządzie PiS], i pana Obajtka – dodał premier. ●

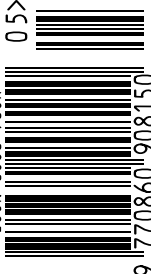
• Kiedy odejdą inni prezesi państwowych spółek ▶ 4-5

Kultura

„Zrobiłem ci krzywdę? Zasłużyłeś”

Ulrich Seidl, znany austriacki reżyser, który niejednokrotnie budził kontrowersje, tym razem posunął się za daleko. W najnowszym filmie próbuje empatyzować z pedofilem ▶ 16-17

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



ISSN 0860-908X

Jarosław
Kurski

Suweren już wybrał, panie prezydencie

Zapowiedź Andrzeja Dudy, że każdą ustawę będzie teraz odsyłał do Trybunału mgr Przyłębskiej w trybie kontroli następcej, jest przygnębiającym objawem jego oderwania od rzeczywistości. Głowa państwa najwyraźniej nie zauważyła, że w Polsce odbyły się wybory, że jego formacja straciła władzę, a on sam jest jedynie ostańcem, epigonem, reliktem, który niebawem zniknie bezpowrotnie z politycznej mapy Polski.

Jest więc Duda jak kłoda w rzece, jak zablokowany pas ruchu. Może przeszkadzać, mącić i blokować, ale biegu rzeki nie zmieni, kierunku przepływu nie odwróci. Przy firmowanej przez niego żalosnej próbie przedłużenia rządów PiS i powierzeniu Morawiekiemu formowania dwutygodniowego rządu Donald Tusk zalecał spokój. Mówił: „Ich już nie ma”. To samo trzeba powiedzieć o Dudzie.

Jego już nie ma.

Prezydentowi z PiS zostało piętnaście miesięcy. Może je dalej marnować albo zawalczyć o swoją przyszłość. Nie chodzi o żaden bonus, raczej o okoliczności łagodzące, które wpłyną na łagodniejszy wymiar kary grożącej mu za 13 deliktów

konstytucyjnych, których się dopuścił. Takie złamanie prawa nie może pozostać bezkarne.

Tymczasem obstrukcja, którą zapowiada, jest kręceniem na siebie biczem. Ludzie nie po to głosowali na demokratów, żeby teraz cierpliwie przyglądać się igraszkom prezydenta, który jako wierny sługa swej formacji sabotuje reformowanie kraju. Suweren wybrał, panie prezydencie!

Osobiście mam szczerą nadzieję, że powstaną kiedyś warunki, by postawić Dudę przed Trybunałem Stanu. Demokraci muszą użyć wszelkich legalnych politycznych i prawnych środków, by wielokrotnie gwałt na konstytucji, której Duda przysięgał być strażnikiem – a więc przestępstwo kwalifikowane, popełnione z premedytacją, w stanie recydywy i poczuciu kompletnej bezkarności – zostało symbolicznie napiętnowane.

Andrzej Duda pewnie myśli, że „nie ma naszego płaszcza i co mu zrobimy?”. Ale jeśli uważa, że z samego faktu, że jest teraz prezydentem, wynika jego bezkarność, to się głęboko myli.

Właśnie państwa o wysokiej kulturze demokratycznej i prawnej stawiają swoich prezydentów przed obliczem sprawiedliwości. Tam nie ma świętych krów. Tak było z byłym prezydentem Jakiem Chirakiem, Nicolasem Sarkozyem, Donaldem Trumpem i Mosze Kacawem. Tak może być i z Dudą, choć nie o pospolite przestępstwo tu chodzi, co nie znaczy, że błahe. ●

Andrzej rysuje



Okolice Ahmedabad, Indie Po kostki w wodzie



Rolnicy sadzą ryż na podmokłym polu w okolicach prawie 8-milionowego miasta Ahmedabad. Ryż jest podstawą żywienia jednej trzeciej ludzkości oraz podstawowym produktem spożywczym w liczących niemal 1,5 miliarda ludzi Indiach.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Pomoc dla Ukrainy

50

MLD EURO
przeznaczony Unia Europejska na pomoc walczącej z rosyjską agresją Ukrainie. Pakiet wsparcia najdłużej blokowały Węgry.

• Więcej o europejskich pieniądzach dla Ukrainy
► 10

Sztuka Wróblewski na Biennale w Wenecji

W sercu Wenecji, na placu świętego Marka, zostanie zaprezentowana wystawa Andrzeja Wróblewskiego. To jedna z dwóch polskich ekspozycji na 60. Międzynarodowej Wystawie Sztuki.

Wystawa przybliży wszystkie najważniejsze wątki twórczości Andrzeja Wróblewskiego. Znajdą się na niej dzieła artysty z kolekcji Anny i Jerzego Staraków, ale też z innych kolekcji prywatnych i muzeów w Polsce. – Pozostawił odważny, rewolucyjny i śmiały dorobek tworzony w ciągu zaledwie ośmiu lat, w tym monumentalne dla polskiej sztuki serie „Rozstrzelań”, „Szoferów”, „Kolejek”, „Ukrzesłowionych”, „Nagrobków” – mówi kuratorka wystawy Ania Muszyńska.



Projekt, który zostanie pokazany w Polskim Pawilonie w Wenecji, był ogłaszany już wcześniej. Po odwołaniu dyrektora Zachęty Janusza Janowskiego, który chciał wysłać do Wenecji malarstwo Ignacego Czwartosa, minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz, który pełni obecnie również funkcję komisarza Pawilonu Polskiego, zaproponował ekspozycję rezerwową. To wystawa „Powtarzajcie za mną” z udziałem kolektywu współczesnych artystów ukraińskich Open Group, której kuratorką jest Marta Czyż. Ich projekt opowie o okrucieństwie wojny. 60. Międzynarodowa Wystawa Sztuki (Biennale w Wenecji) potrwa od 20 kwietnia do 24 listopada. ●
Paulina Reiter

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34300478

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że w wieku 89 lat odszedł nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek



Andrzej Olszówka

Ambasador, Konsul Generalny w randze Ministra,
wieloletni dyplomata, radca prawny, wykładowca akademicki,
niestrudzony szachista i miłośnik gór.

Jego apetyt i ciekawość życia, bezgraniczne oddanie Rodzinie
oraz wartościom w które wierzył na zawsze pozostaną z nami.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 7 lutego 2024 roku o godzinie 12.00
w Kościele Bernardynów przy ul. Czerniakowskiej 2/4,
po czym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Czerniakowski.

Rodzina

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81

albatros.pl

Kolumbia – kawa, kakao i kolonialne dziedzictwo

Wybierz się z nami do jednego z najpiękniejszych krajów Ameryki Południowej i odkryj jego nowoczesne miasta, kolonialną architekturę i wspaniałą naturę.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Bogoty. Dz. 2 Bogota – zwiedzanie miasta i Muzeum Złota. Dz. 3 Bogota – Pereira w rejonie upraw kawy. Zwiedzanie miasta Pereira. Kolacja z grilla. Dz. 4 Pereira. Wizyta na plantacji kawy. Dz. 5 Wędrówka w dolinie Cocora i wizyta w mieście kolonialnym Salento. Dz. 6 Pereira – Támesis. Spacer i urzekająca atmosfera kolumbijskiej wsi. Dz. 7 Támesis. Wizyta na farmie kakaowców u Carmen i Hernana. Dz. 8 Támesis – Przejazd autokarem do Medellín. Dz. 9 Medellín. Zwiedzanie miasta. Dz. 10 Wizyta na farmie kwiatów. Przelot Medellín – Cartagena. Dz. 11 Cartagena. Zwiedzanie miasta i czas wolny. Dz. 12 Cartagena. Wycieczka kajakiem po lasach mangrowych. Dz. 13 Przed południem czas wolny i wylot z Cartageny do Warszawy. Dz. 14 Przyłot do Warszawy.

14 dni | Wylot z Warszawy 02/11 2024 | **17.998,-**

Nowość

Zeskanuj kod QR i przeczytaj więcej!

Szampania i Burgundia

Wybierz się z nami do jednego z najpiękniejszych krajów Ameryki Południowej i odkryj jego nowoczesne miasta, kolonialną architekturę i wspaniałą naturę.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot do Paryża. Spacer po mieście Reims i wspólna kolacja. Dz. 2 Szampania i Épernay. Objazd po Szampanii z degustacją szampana i zwiedzaniem Épernay. Dz. 3 Reims – Troyes – Chablis – Dijon. Z Szampanii do Burgundii. Zwiedzanie Troyes i degustacja wina w Chablis. Dz. 4 Burgundia, Beaune i Côte d’Or. Spacer po średniowiecznym mieście Beaune i degustacja win w Côte d’Or. Wspólna kolacja. Dz. 5 Zwiedzanie Auxerre nad rzeką Yonne. Wylot z Paryża do Warszawy.

5 dni | Wylot z Warszawy 08/10 2024

4.998,-

Japonia z Albatrosem

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Tokio. Dz. 2 Przyłot do Tokio, Japonia. Dz. 3 Tokio. Świątynia Asakusa, wieża telewizyjna Skytree, dzielnica sklepów Ginza, Tokyo International Forum i Pałac Cesarski. Dz. 4 Pociągami Shinkansen do Hiroshimy oraz wyspa świątyni Miyajima. Dz. 5 Kopuła Bomby Atomowej, Park Pokoju, Muzeum Pokoju w Hiroshimie. Pociągami Shinkansen do Kagoshimy. Ogród Sengan-en. Dz. 6 Kagoshima. Wulkan Sakurajima, Muzeum Kamikadze, dzielnica samurajów oraz kąpiel piaszkowa w Ubusaki. Dz. 7 Pociągami Shinkansen do Kioto. Targ Nishiki i uroczą dzielnicę gejsz w Gion. Dz. 8 Kioto. Wycieczka do Nary, Zamek Nijo, Ogród Ryoanji i Złoty Pawilon. Dz. 9 Kioto. Dzielnica Arashiyama, świątynia Tenryu-ji i las bambusowy, świątynia shinto Fushimi Inari-taisha. Dz. 10 Pociągami Shinkansen do Tokio. Świątynia shinto Meiji Jingu, Shibuya i wierny pies Hachiko oraz dzielnica Harajuku. Dz. 11 Wycieczka do Parku Narodowego Hakone. Dz. 12 Tokio, wylot do Warszawy. Dz. 13 Przyłot do Warszawy.

13 dni | Wylot z Warszawy 12/05 2024

20.998,-

Weekend majowy

Albania nieznana i Czarnogóra

Mając za bazę wypadową urokliwe, śródziemnomorskie miasto Saranda, zwiedzimy miasta znajdujące się na liście UNESCO i zagłębimy się w ciekawą historię kraju.

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa – Tirana. Przyjazd do stolicy Albanii. Dz. 2 Tirana – Elbasan – Berat – Saranda. Dz. 3 Saranda – Gjirokastra – Saranda. Twierdza Argjiro, muzeum Ismaila Kadaresa, “Błękitne Oko” i wizyta w winnicy. Dz. 4 Saranda – Ksamil – Vlora. Kąpielisko Ksamil, wizyta u lokalnej rodziny w Himarze i zwiedzanie miasta Vlora. Dz. 5 Vlora – Apollonia – Szkodra. Rzymskie ruiny w Apollonii i przyjazd do Szkodry. Dz. 6 Szkodra – Budva – Cetinje – Szkodra. Wycieczka do Czarnogóry. Spacer po mieście Budva i wizyta w królewskim mieście Cetinje. Dz. 7 Szkodra-Kruja. Zwiedzanie miasta, zamek Kruja i Muzeum Skanderbega. Dz. 8 Kruja – Tirana –Warszawa. Czas wolny i wyjazd na lotnisko.

8 dni | Wyloty z Warszawy 24/04, 18/09 2024

5.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW05

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Spółki skarbu państwa

Policzone dni prezesów

Koncerny paliwowe, energetyczne, kopalnie, banki – ponad 400 podmiotów obracających gigantycznym kapitałem. Ich prezesi i członkowie zarządów mogą się pakować.

**Dominika Maciejasz, Anna Popiołek
Ireneusz Sudak, Andrzej Kublik**

Pierwszy już zresztą polecał. Daniel Obajtek w czwartek najpierw „oddal się do dyspozycji” rady nadzorczej Orlenu, a po kilku godzinach ta go odwołała. Zaznaczmy, że zrobiła to jeszcze stara rada nadzorcza, wybrana przez PiS.

Machina się rozkręca, ale od momentu odwołania starej ekipy do powołania nowej mogą minąć tygodnie.

O czym decyduje premier

Procedura odwołania członków zarządu w spółkach skarbu państwa jest stosunkowo długotrwała. Funkcjonowanie tych spółek reguluje wiele kodeksów i ustaw. Co do zasady sposób powoływania członków zarządu SSP nie odbiega jednak od innych spółek kapitałowych.

W spółkach akcyjnych obowiązkiem organami są: rada nadzorcza, zarząd i walne zgromadzenie akcjonariuszy. Członków zarządu w spółkach powołuje, odwołuje i zawiesza rada nadzorcza (jeśli statut spółki nie stanowi inaczej). O wyborze rady nadzorczej decyduje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy, a jeśli skarb państwa ma większość udziałów, to jako dominujący akcjonariusz obsadza radę nadzorczą.

Zgodnie z przepisami premier koordynuje wykonywanie uprawnień przysługujących skarbowi państwa w spółkach. Ale to minister aktywów państwowych wykonuje prawa z akcji należących do skarbu państwa.

W spółce skarbu państwa, w której 100 proc. udziałów przysługuje skarbowi państwa, jedyny akcjonariusz wykonuje wszystkie uprawnienia walnego zgromadzenia.

Jedyny akcjonariusz – posiadający wszystkie uprawnienia walnego zgromadzenia – podejmuje działania samodzielnie, zawsze ma zdolność zgromadzeniową. Właśnie w ten sposób dokonano zmian w TVP – minister Bartłomiej Sienkiewicz jednoosobowo, bez formalnego zwołania, podjął uchwały o odwołaniu członków zarządu, a potem postawił w stan likwidacji.

Najszybciej zatem rząd Donalda Tuska mógłby wprowadzić zmiany we władzach spółek, których jedynym akcjonariuszem jest skarb państwa. Jednak na razie we władzach większości tych spółek zasiadają osoby powołane jeszcze przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego. Dotąd nie wprowadzono również zmian we władzach Agencji Rozwoju Przemysłu, która jest nadzorowana przez premiera.

Nie zmieniono też władz spółek nadzorowanych przez pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Dotyczy to spółek przesyłowych, takich jak Gaz-System, PERN i PSE, a także spółki Polskie Elektrownie Jądrowe, odpowiedzialnej za realizację programu budowy dużych elektrowni jądrowych. Dotąd nieobsadzony został także sam urząd pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej – chociaż

premier Tusk zapowiadał, że stanie się to w połowie stycznia.

Dlatego obecnie najważniejsze nadchodzące wydarzenia to zwołanie nadzwyczajnych walnych zgromadzeń akcjonariuszy spółek.

Orlen

Już w pierwszym dniu urzędowania, w połowie grudnia zeszłego roku, minister Budka odwołał z rady nadzorczej Orlenu Janinę Goss, zaufaną współpracowniczkę Jarosława Kaczyńskiego. Swojego przedstawiciela do rady Orlenu Budka mianował dopiero pod koniec stycznia. Został nim profesor nauk prawnych Wojciech Popiołek, związany zawodowo z Uniwersytetem Śląskim.

Zmiany w radzie nadzorczej otworzą drogę do wymiany całego zarządu Orlenu. Bo jego członkowie są powoływani przez radę nadzorczą koncernu. Zgodnie ze statutem spółki – na podstawie postępowania kwalifikacyjnego, popularnie nazywanego konkursem. Od tej zasady jest wyjątek: jednego członka zarządu może mianować jako swojego przedstawiciela minister aktywów państwowych. Do początków obecnej dekady minister aktywów państwowych mógł także odwoływać takiego nominata. Obecnie może to uczynić tylko rada nadzorcza Orlenu.

Daniel Obajtek został odwołany przez starą radę, pracę skończy formalnie 5 lutego. Zmieniona rada nadzorcza Orlenu będzie mogła odwołać z zarządu nie tylko Obajtka, ale też ewentualnie oddelegować ze swojego grona osoby, które czasowo będą pełnić obowiązki członków zarządu tego koncernu.

PGE

W tej największej spółce elektroenergetycznej w Polsce jest już nowa rada nadzorcza. To dziewięć osób, z których siedem wybrano na ostatnim walnym zgromadzeniu. Na pierwszym posiedzeniu rady ta raczej na pewno odwoła obecnego prezesa Wojciecha Dąbrowskiego i rozpocznie postępowanie dotyczące wyboru nowego. Wśród potencjalnych kandydatów jest Robert Soszyński, były prezes PERN.

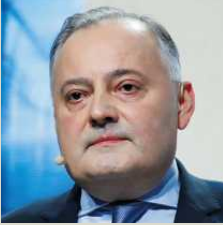
Enea

Zmiany w zarządzie Enei również mogą nastąpić lada dzień. Skarb państwa podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy we wtorek 30 stycznia zmienił skład rady nadzorczej. Prezesem Enei jest Paweł Majewski, który we wtorek sam zrezygnował z zasiadania w radzie nadzorczej w innej państwowej spółce – Polskim Holdingu Nieruchomości.

Zgodnie ze statutem rada może powoływać i odwoływać członków zarządu, może też delegować swojego członka do czasowego pełnienia obowiązków w zarządzie. Docelowo rada nadzorcza powinna przeprowadzić postępowanie kwalifikacyjne. Jednak inaczej niż w przypadku PGE podane są terminy: od momentu

Lutowe porządki w spółkach skarbu państwa. Kiedy nowi prezesi?

Terminy nadzwyczajnych walnych zgromadzeń w spółkach skarbu państwa, na których rady nadzorcze podejmują decyzje personalne, nie oznaczają automatycznego powołania nowych osób do zarządu.

Data nadzwyczajnego walnego zgromadzenia	Dotychczasowi prezesi spółek skarbu państwa		Zarobki brutto za 2022 r.
30 stycznia	 Paweł Majewski		 około 800 tys. zł
31 stycznia	 Wojciech Dąbrowski		 1 mln 200 tys. zł
2 lutego	 Dariusz Szwed		 brak danych
5 lutego	 Marek Dietl		 458 tys. zł
6 lutego	 Daniel Obajtek		 2 mln 416 tys. zł
13 lutego	 Tomasz Zdzikot		 2 mln 128 tys. zł
14 lutego	 Tomasz Hinc		 1 mln 920 tys. zł
15 lutego	 Beata Kozłowska-Chyła		 2 mln 100 tys. zł

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: SPRAWOZDANIA FINANSOWE SPÓŁEK

Spółki skarbu państwa

publikacji informacji o konkursie spółka czeka 14 dni na przyjmowanie zgłoszeń.

Energa

W środę rada nadzorcza spółki podjęła uchwałę o odwołaniu ze składu zarządu spółki Adrianny Sikorskiej, pełniącej funkcję wiceprezesa zarządu Energi SA ds. komunikacji.

Nie są natomiast znane terminy przeprowadzenia walnego zgromadzenia w spółce Energa (należącej do Orlenu). Żeby ogłosić walne w Enerdze, najpierw skarb państwa musi skutecznie przejąć władzę w Orleniu.

Dopiero potem zostanie ogłoszony komunikat o walnym zgromadzeniu, które może się odbyć nie wcześniej niż w ciągu 30 dni od opublikowania informacji o planowanym walnym.

Oznacza to, że zarząd Energi zostanie zmieniony najwcześniej w marcu. Prezesem Energi jest Zofia Paryła, która przed dojściem PiS do władzy była księgową w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Pcimiu.

GPW

5 lutego zbierze się rada nadzorcza Giełdy, zwana radą Giełdy. W ostatnich latach znaczenie rynku kapitałowego i samej instytucji giełdy malało, jednak funkcja prezesa GPW to jedno z najbardziej prestiżowych stanowisk w polskich spółkach. Pierwszym wieloletnim prezesem był Wiesław Rozłucki, którego odwołano dopiero w 2006 r., za czasów pierwszych rządów PiS.

Wybór prezesa GPW rządzi się innymi zasadami – prezesa wybiera bezpośrednio walne zgromadzenie akcjonariuszy GPW bez postępowania kwalifikacyjnego. Z projektu uchwał na walne wynika, że już w poniedziałek dojdzie do zmiany prezesa giełdy. Obecny, Marek Dietl, swoją funkcję pełni od 2017 r.

KGHM

Na 13 lutego zaplanowano walne zgromadzenie KGHM – największego producenta miedzi w Europie, ogromnego producenta srebra i złota. Zgodnie ze statutem KGHM rada nadzorcza powołuje i odwołuje prezesa zarządu i wicepre-

zesów w drodze postępowania kwalifikacyjnego, ale tylko jeśli „zaistnieje okoliczność uzasadniająca powołanie Członka Zarządu”.

Prezesem KGHM jest Tomasz Zdzikot, który był prezesem Poczty Polskiej w czasie, gdy spółka próbowała organizować wybory kopertowe.

Inne spółki energetyczne

Ogłoszenia o walnym nie ma w przypadku Tauronu – drugie co do wielkości grupy energetycznej. Podobnie jest w przypadku spółek górniczych: JSW i Bogdanki. JSW kontrolowana jest bezpośrednio przez skarb państwa, jednak Bogdanka w większości należy do Enei. Dopiero gdy ukonstytuują się nowe władze Enei, ogłoszą walne zgromadzenie Bogdanki z miesiecznym wyprzedzeniem. Czyli i w tej spółce do zmiany prezesa dojdzie dopiero w marcu.

Najszybciej nowy rząd mógłby wprowadzić zmiany we władzach spółek, których jedynym akcjonariuszem jest skarb państwa

Prezesem Bogdanki jest Kasjan Wyliżała, który 30 grudnia 2022 r. towarzyszył Michałowi Moskalowi, przewodniczącemu Forum Młodych PiS i jednemu z najbliższych współpracowników prezesa partii Jarosława Kaczyńskiego, w zaręczynach 960 metrów pod ziemią.

Nie ma chętnych na stanowisko prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju. Paweł Borys odszedł z końcem roku, a na nowo rozpisane postępowanie kwalifikacyjne (przez powołaną przez PiS radę nadzorczą Funduszu) nie zgłosił się żaden chętny. Radę nadzorczą PFR powołuje prezes Rady Ministrów.

PKO BP

Na piątek zaplanowano walne zgromadzenie, podczas którego wymienieni zo-

staną członkowie rady nadzorczej PKO BP. Tydzień później nastąpi zmiana na fotelu prezesa banku – i tu ścierają się trzy frakcje, choć z informacji serwisu Wyborcza.biz wynika, że prezesem może zostać osoba spoza giełdy nazwisk.

Oczy inwestorów zwrócone są teraz ku decyzjom w największym polskim banku, bo w odróżnieniu od spółek energetycznych na zmiany w zarządach spółek finansowych zgodzić się musi jeszcze Komisja Nadzoru Finansowego. A tam na stanowisku przewodniczącego wciąż jest Jacek Jastrzębski z nominacji poprzedniego rządu. Dlatego wybór prezesa może być w pewnym sensie kompromisem. Ale na tym nie koniec – na początek może zostać wybrany nieznany szerokiemu gronu ekspert, którego później dopiero zastąpi znana w branży osoba.

Na giełdzie nazwisk znalazły się trzy osoby: Cezary Stypułkowski, obecny prezes mBanku, były prezes i twórca mBanku Sławomir Lachowski oraz Jacek Obłękowski, wiceprezes PKO BP sprzed rządów PiS.

PZU

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy zwołano na 15 lutego. Z naszych informacji wynika, że na fotel prezesa PZU szykowany jest Jakub Karnowski, był prezes PKP, przez kolejarzy złośliwie nazywany „bankomatem” ze względu na swoją wcześniejszą karierę w instytucjach finansowych. Zanim jednak Karnowski zostanie powołany do zarządu PZU, wyłoniona zostanie nowa rada nadzorcza. Ma się w niej znaleźć Andrzej Klesyk, były wieloletni prezes PZU.

Bank Pekao SA

Żeby dokonać zmian personalnych w tym banku, najpierw należy poczekać na zmiany u jego właściciela, czyli PZU (udziały mają PZU i PFR). Z tego też powodu na razie nie ma jeszcze terminu zwołania NWZA.

BGK

Premier Donald Tusk odwołał pod koniec grudnia Piotra Kielocha i Joannę Strzesak-Rochewicz z rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, a później

jego prezeskę Beatę Daszyńską-Muzyczkę, uważaną za zaufaną osobę Mateusza Morawieckiego.

Dlaczego stało się to rękami premiera? BGK jest, można by rzec, bankiem „rządowym” – jako polski bank państwowy jest jedynym tego rodzaju podmiotem w Polsce, który należy w całości do skarbu państwa. To krajowy bank rozwojowy, wspiera eksport i ekspansję polskich firm. Ma swoje przedstawicielstwa w Brukseli, Londynie, Frankfurtie nad Menem i Amsterdamie. BGK pod prezesurą Daszyńskiej-Muzyczki zasłynął m.in. „patriotycznymi ławkami”, które stały się memem w polskim internecie w 2022 r. Internauci zarzucali projektowi brak wyczucia stylu, słabą jakość ławek, a także marnotrawienie publicznych pieniędzy.

Grupa Azoty

W ostatnim dniu stycznia minister Borys Budka skorzystał z prawa mianowania swojego przedstawiciela do rady nadzorczej Grupy Azoty. Nominatem ministra jest Krzysztof Kołodziejczyk, który przez ostatnie dwa lata pracował w zarządzie spółki Metrum Cryoflex, produkującej sprzęt medyczny. Przedstawicielką poprzedniego ministra aktywów państwowych Jacka Sasina w radzie nadzorczej Grupy Azoty była Marzena Małek, dyrektor generalna resortu aktywów państwowych, która w 2015 r. kierowała sztabem wyborczym Sasina.

Małek zrezygnowała z pracy w radzie nadzorczej Grupy Azoty pod koniec listopada zeszłego roku, gdy została ministrem aktywów państwowych w dwutygodniowym rządzie premiera Morawieckiego. ●

wyborcza.pl

TAŃCZĄCY Z ODPRAWAMI

• **Milionowe odprawy dostaną prezesi i członkowie zarządu kluczowych spółek skarbu państwa.**

Czytaj na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34299964

Przed Sądem Rejonowym w Radziniu Podlaskim toczy się postępowanie o sygn. akt I Ns 496/21 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Lublinie o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Mamcarzu synu Władysława i Marianny, zmarłym w dniu 25 stycznia 2021 roku w Białej Podlaskiej, ostatnio stale zamieszkałym w Rzeszycy. W związku z powyższym wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie Sąd wyda postanowienie stwierdzające nabycie spadku przez spadkobierców, których prawa zostały ustalone.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34299974

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Radziniu Podlaskim w Sprawie sygn. I Ns 217/ 23 prowadzone jest postępowanie o uregulowanie własności gospodarstw rolnych składającego się z nieruchomości oznaczonych numerem ewidencyjnym działek 1041, 1057 oraz wynoszącego 1/2 udziału we współwłasności nieruchomości oznaczonych numerem ewidencyjnym działek 149, 271 i 420 w Żerocinie, gm. Drelów, powiat bialski. W związku z powyższym Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w szczególności właścicieli nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się i wykazali własność w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycia własności przez Kazimierza Gątecką i Tadeusza Gąteckiego z dniem 4.11.1971 roku, jeżeli zostanie to udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34299805

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy w Pszczynie I Wydział Cywilny ul. ks. bp. Bogedaina 14, 43-200 Pszczyna, wzywa spadkobierców Józefa Kazimierza Rumiak, nazwisko rodowe Rumiak, PESEL: 52021110437, syna Władysława i Pauliny, nazwisko rodowe matki Sobańska, urodzonego w dniu 11 lutego 1952 r. w Lachowicach, zmarłego w dniu 01 października 2020 r. w Bielsku-Białej, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Czechowice-Dziedzice, po którym przed tut. Sądem pod sygn. akt I Ns 1148/21 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KRAJ/34300254

Syndyk oferuje do sprzedaży 2 pakiety wierzytelności:
1.pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **72.239,15 zł. Sygn.akt-XII GUp 33/15**
2. pakiet wierzytelności za cenę nie niższą niż **55.033,00 zł.Sygn.akt-XII GUp 2/14**
Oferty składać należy do dnia 16.02 2024 na ręce syndyka (71-450 Szczecin, ul. Chopina 22) z podaniem odpowiedniej sygnatury akt i dopiskiem- oferta zakupu wierzytelności.
Otwarcie ofert nastąpi po upływie 7 dni od upływu terminu ich składania, a nadto cena sprzedaży musi zostać uiszczona najpóźniej przy zawarciu umowy ich sprzedaży i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.
Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży dostępne są w siedzibie syndyka
Tel. 798970044 (w godz.9-15) adres e-mail: rf.syndyk@gmail.com

www.infopublikator.pl

REKLAMA

KRAJ/34300293



LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Neurologiczny, Dla Aktywnych, Biodra, Kolana, Bark, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

Turnus Wielkanocny 28.03 - 02.04.2024

tel. 54 416 70 00

www.podtezniami.pl

Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzelniana 7, 87-720 Ciechocinek

Duda w roli nadzorcy Tuska

Prezydent Andrzej Duda zwołuje Radę Gabinetową, by recenzować rząd, a każdą ustawę przyjętą przez parlament chce słać do TK.

**Agata Kondzińska
Iwona Szpala**

Strona demokratyczna przygotowuje się do zmian w Trybunale Konstytucyjnym. Chodzi o usunięcie z TK sędziów dublerów, których przed laty powołał prezydent Andrzej Duda na zajęte już miejsca. – Ostateczna decyzja o rozprawie w TK zapadnie w gronie liderów rządowej koalicji, sytuacja jest dynamiczna – mówi nam nieoficjalnie jeden z polityków KO.

Dodaje, że sejmowa większość przygotowuje się do podjęcia tych decyzji już w przyszłym tygodniu w Sejmie, jednak szczegółów nie zdradza, żeby nie uprzedzić sędziów dublerów w TK, klubu PiS, ale też prezydenta.

Andrzej Duda wiąże duże nadzieje z Trybunałem. W środę podpisał ustawę budżetową, ale odesłał ją do Trybunału. Prezydent wątpi, czy budżet został uchwalony zgodnie ze sztuką legislacyjną, skoro w Sejmie nie głosowali Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński. Politycy PiS siedzieli wtedy w więzieniu skazani prawomocnym wyrokiem za nadużycie władzy, czekali na akt łaski prezydenta. Wcześniej marszałek Sejmu potwierdził, że wygasły im mandaty, i uniemożliwił ich karty poselskie.

Duda uważa jednak, że obaj wciąż są posłami, bo tak zdecydowała obsadzona przez neosędziów i nieuznawana przez międzynarodowe trybunały Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. Marszałek w odpowiedzi przywoływał konstytucję, że „wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego”.

Ustawy do TK

Kancelaria Prezydenta w komunikacie zapowiedziała jednak, że odesłanie podpisanej ustawy budżetowej do TK zaczyna nową praktykę Dudy: „Analogiczne działania będą podejmowane przez Prezydenta RP każdorazowo w przypadku uniemożliwienia posłom wykonywania ich mandatu, pochodzącego z wyborów powszechnych”.



• Donald Tusk w Pałacu Prezydenckim przed spotkaniem z Andrzejem Dudą, 15 stycznia 2024 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kamila Gasiuk-Pihowicz podkreśla, że sam pomysł prezydenta, by Wąsika i Kamińskiego ratować Trybunałem, pokazuje, że ta instytucja stała się narzędziem polityki byłego obozu władzy i prezydenta. – Trybunał dawno już przestał wypełniać swoją konstytucyjną funkcję, czas przywrócić go obywatelom – ocenia.

– To nie jest pierwszy raz, gdy PiS traktuje TK jak instytucję ratunkową – przypomina poseł KO Dariusz Joński.

Po wyborach Krystyna Pawłowicz z TK wydała zabezpieczenie w sprawie usuniętego ze stanowiska prokuratora krajowego Dariusza Barskiego i nominacji dla jego następcy oraz zakazała jakichkolwiek ruchów ministrowi sprawiedliwości do czasów rozprawy. Gdy minister kultury wymieniał władze

w mediach publicznych, Trybunał na wniosek posłów PiS zdecydował o zabezpieczeniu. Skarb państwa miał się powstrzymać od likwidacji mediów publicznych i roszad personalnych. Gdy okazało się, że rządzący mają większość, by postawić prezesa NPB przed Trybunałem Stanu, znów interweniował TK. I orzekł, że zwykła większość nie wystarczy, by rozliczyć prezesa NBP. – Trybunał w tym składzie robił wszystko, by się nim zająć. Aż się prosiło, by wreszcie wprowadzić tam prawo i sprawiedliwość, przywrócić rangę instytucji, która ma być symbolem wiarygodności, a nie łamania porządku prawnego – mówi Joński.

W środę Donald Tusk komentował na Platformie X ruch prezydenta: „Budżet podpisany i o to chodziło. Reszta bez znaczenia. Pieniądze trafią do ludzi, nic tego nie zatrzyma”. Wczoraj uzupełniał: – Nie rozumiem postępowania pana prezydenta, powiem szczerze, bo ono przynosi same ryzyka – i dla pana prezydenta, ale przede wszystkim dla naszej ojczyzny. Tak naprawdę stawianie ponad interes państwa, ponad interes ludzi kwestii panów Kamińskiego i Wąsika, kwestii rozstrzygniętej, jest rzeczą absolutnie nie do zaakceptowania.

Dodał, że jest mu smutno, że prezydent pozwala sobie na takie gry i zabawy, a kohabitacja potrwa ponad rok i to nie czas, by sobie na to pozwalać. Tusk oskarżył Dudę o wprowadzanie chaosu i zamieszania w państwie.

Troska prezydenta

Do słów Tuska odniósł się wczoraj prezydent, który zaprosił dziennikarzy do pałacu, by wysłuchali jego oświadczenia. Wyrażał satysfakcję, że rząd będzie mógł realizować swoje zobowiązania, bo wiele osób patrzyło z troską, czy to się uda. Cieszył się, że premier Donald Tusk akcentował właśnie to, że jest możliwość realizacji obietnic. – Liczę na to, że pan premier i większość zrealizuje swoje zobowiązania – dodawał.

Nie wyjaśnił swojej decyzji o odesłaniu budżetu do TK, a nazwiska Wąsika i Kamińskiego też nie padły. Za to wyraził „troskę o przyszłe pokolenia, o zapewnienie im bezpieczeństwa tu, w naszym kraju, w Polsce”. – To, co będzie stymulowało rozwój, to będą wielkie inwestycje, CPK, budowa elektrowni atomowych w naszym kraju, rozwój naszych portów w Gdyni, Świnoujściu, Szczecinie, przy rozwijającej się infrastrukturze drogowej i kolejowej, żebyśmy mogli być oknem na świat – wymieniał sztandarowe pomysły rządu PiS. I ogłosił, że zwołuje Radę Gabinetową na 13 lutego na godz. 13. Prezydent zwołuje radę „w sprawach szczególnej wagi”, rząd obraduje pod przewodnictwem prezydenta, ale nie ma kompetencji Rady Ministrów. – To będą dwa miesiące od czasu powołania rządu, będziemy mogli usiąść i spokojnie przedyskutować kwestie, jak rząd zamierza realizować te inwestycje, co planuje – mówił Duda.

W PiS rozzarowanie

„Wyborcza” pisała o tym, że Jarosław Kaczyński oczekuje od Dudy zdecydowanych działań przeciw rządowi Donalda Tuska. Prezesowi PiS marzy się nawet zmiana konstytucji tak, by prezydent miał narzędzia do zmiany rządu.

Pałac odpowiada, że prezydent korzysta z konstytucyjnych uprawnień. Gdy minister sprawiedliwości i prokurator generalny pozbawiał stanowiska prokuratora krajowego Barskiego, Kaczyński osobiście protestował przed prokuraturą. I mówił: – Naszą nadzieją jest pan prezydent. Uważamy, że powinien zwołać Radę Gabinetową, Radę Bezpieczeństwa Narodowego, a może podjąć także inne działania, o których nie będę mówić.

Pałac odpowiadał wtedy, że żadnej rady nie będzie. Wczoraj prezydent radę zwołał. – Tamto wezwanie dotyczyło spraw prokuratury. I to stanowisko się nie zmieniło. Teraz prezydent mówi, że będzie zajmował się strategicznymi inwestycjami, a nie tym, co chce Jarosław Kaczyński – utrzymuje osoba z otoczenia prezydenta Dudy. ●

*Nie rozumiem postępowania
pana prezydenta, bo ono
przynosi same ryzyka. I dla
pana prezydenta, ale przede
wszystkim dla naszej ojczyzny*

DONALD TUSK
premier

Podwyżki dla nauczycieli dopiero od kwietnia?

Nauczyciele mogą otrzymać swoje podwyżki w kwietniu, a nie w marcu – zapowiedziała ministra Barbara Nowacka. Przypomniała, że prezydent dopiero podpisał ustawę budżetową.

– Może tak się zdarzyć – mówiła wczoraj ministra edukacji Barbara Nowacka. Podkreślała, że rządowi Donalda Tuska zależało na tym, by były one wypłacane jak najszybciej. Wymieniała, że zwlekano z powołaniem rządu, a prezydent zdecydował się podpisać ustawę budżetową dopiero w środę.

Konferencja ministry Nowackiej była podsumowaniem negocjacji z trzema nauczycielskimi centralami związkowymi (ZNP, oświatowa „Solidarność”, Wolny Zwią-

zek Zawodowy „Forum-Oświata”). Rząd zamierza przeznaczyć na nie rekordowe ponad 23 mld zł. Mają wynosić 30 proc., a dla początkujących – 33 proc. Podwyżki mają objąć również nauczycieli wychowania przedszkolnego, a samorządy mogą odetchnąć, bo to rząd będzie finansował te wzrosty. Za czasów PiS było odwrotnie.

Projekt wywołał jednak dyskusję, bo okazało się, że zapowiadanego w „100 konkretach KO” nie mniej niż 1,5 tys. zł brutto podwyżki odnosi się do wynagrodzenia średniego. A to oznacza, że wynagrodzenie zasadnicze wzrośnie:

– o 1218 zł brutto dla nauczyciela początkującego z przygotowaniem pedagogicznym,
– o 1167 zł dla mianowanego,
– o 1365 zł dla dyplomowanego.

Resort tłumaczy, że wszystko się zgadza, a obietnice przedwyborcze zostaną spełnione, bo „uposażenia średnie wynikające z Karty nauczyciela wzrosną o 1577 zł w przypadku nauczycieli początkujących, o 1720 zł w przypadku nauczycieli mianowanych i 2198 zł w przypadku nauczycieli dyplomowanych”. I zaznaczają, że podwyżki obejmą też dodatki, do których nauczyciele są uprawnieni.

Związkowcy z „S” wliczają, że gdyby wynagrodzenia zasadnicze wzrosły o 1,5 tys. zł brutto, rząd musiałby na to przeznaczyć ok. 10 mld zł. Ministra Barbara Nowacka potwierdziła, że te szacunki są bardzo prawdopodobne. – Jako że podnosimy nakłady budżetowe o ponad 23 mld zł w samym sektorze edukacji, bez nauki i szkolnictwa wyższe-

go, kolejne 10 mld byłoby dla budżetu w tym stanie, w jakim go zastaliśmy, wyjątkowo trudne. Ale to nie oznacza, że to jest nasze ostatnie słowo w sprawie płac nauczycielek i nauczycieli. W przyszłym roku budżetowym będziemy z dużą chęcią pracowali nad tym, by nauczycielki i nauczyciele byli dobrze wynagradzani. Ministra zapewniała jednak, że nauczyciele odczują te 30- i 33-procentowe podwyżki.

Szef Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz stwierdził po negocjacjach, że podczas pierwszej tury rozmów porozumienia nie osiągnięto, ale rozmowy przebiegały w atmosferze otwartości. Związkowcy walczyli przede wszystkim o to, by zniwelować spłaszczone wynagrodzenia między nauczycielami mianowanymi

mi a początkującymi. Po podwyżkach różnica między tymi stopniami ma wynosić zaledwie 149 zł brutto wynagrodzenia zasadniczego.

Nowacka na konferencji przypomniała, że resort widzi to spłaszczenie i że w kolejnych latach rząd będzie gotowy, by je niwelować. – Widzimy taką potrzebę, ale od podstawy rosną też proporcjonalnie inne składniki, więc często nie jest to 149 zł, o których mówi ZNP – zaznaczyła. I dodała, że rząd chce dążyć do tego, by zapewnić nauczycielkom i nauczycielom dobre miejsca pracy.

O powiązaniu nauczycielskich płac ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce (ZNP złożyło w Sejmie obywatelski projekt na ten temat) rząd będzie gotowy rozmawiać w perspektywie kolejnych lat. ●

Karolina Stowik

„Zakaz zawieszania Schaba”. Znów zabezpieczenie TK

Kontrolowany przed PiS Trybunał wydał kolejne zabezpieczenie. Tym razem zakazuje ministrowi sprawiedliwości zawieszać prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Piotra Schaba. Dwa wcześniejsze zabezpieczenia zostały przez rządzących zignorowane.

Łukasz Woźnicki

Postanowienie tymczasowe wydał w czwartek sędzia TK Bogdan Świączkowski, w przeszłości prokurator krajowy i prawa ręka Zbigniewa Ziobry w prokuraturze. Orzekając w jednoosobowym składzie, zabezpieczył skargę skierowaną do TK przez Piotra Schabę – prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i głównego rzecznika dyscyplinarnego sędziów w kraju. Oba te stanowiska Schab zawdzięcza Ziobrze.

Za rządów byłego ministra sprawiedliwości awansował i otrzymywał kolejne funkcje. Nowy minister Adam Bodnar w połowie stycznia wszczął procedurę odwołania go ze stanowiska prezesa sądu i jednocześnie zawiesił w czynnościach. Bodnar uznał, że dalsze pełnienie przez Schabę funkcji „bezpośrednio zagraża dobru wymiaru sprawiedliwości”.

Przepisy o sądach pozwalają ministrowi odwołać prezesa przed końcem kadencji, gdy pełnienia przez niego funkcji „nie da się pogodzić z dobrem wymiaru sprawiedliwości”. Inicjując procedurę odwołania, minister może również zawiesić prezesa. Przepisy w takim kształcie powstały w resorcie Ziobry i zostały uchwalone przez PiS. Bodnar zastosował je już wobec kilku prezesów i wiceprezesów „dobrej zmiany”.

Tymczasem Schab uznał, że przepis, który był podstawą jego zawieszenia, jest niekonstytucyjny i właśnie zaskarżył go w TK. „TK postanawia zawiesić obowiąz-



• **Postanowienie o zabezpieczeniu wydano po skardze konstytucyjnej Piotra Schabę. Z taką skargą może wystąpić każdy obywatel, którego konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ale dopiero po wyczerpaniu drogi sądowej** FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wanie decyzji Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 stycznia 2024 r.” – szybko orzekł skład z udziałem Świączkowskiego. Ponadto były współpracownik Ziobry zakazał ministrowi sprawiedliwości wydawać decyzje o zawieszeniu Schabę w przyszłości. Zabezpieczenie ma obowiązywać do czasu wydania ostatecznego orzeczenia przez TK.

Wcześniej nie przeszkadzał, już przeszkadza
„Prok. Świączkowski broni nominatów Ziobry w sądach. Cóż za przy-

padek” – komentuje w serwisie X sędzia z Łodzi Tomasz Krawczyk. „Ex-podwładny Zbigniewa Ziobry kwestionuje przepis, który został wprowadzony przez Ziobrę i dla Ziobry i który nie był kwestionowany, póki pasował Ziobrze. I nagle za następców przestał pasować” – dodaje.

„Postanowienie bezskuteczne. I nic nieznaczące jak cały ten >>Trybunał<<” – uważa posłanka KO Kamila Gasiuk-Pihowicz. „Kolega Ziobry, Bogdan Świączkowski, wydał w TK postanowienie kwestionujące decyzję Ministra Bodnara ws.

odwołania Schabę, chociaż ten nie wyczerpał drogi sądowej” – dodaje.

Postanowienie o zabezpieczeniu wydano po skardze konstytucyjnej Schabę. Z taką skargą może wystąpić każdy obywatel, którego konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone. Co jednak istotne, można to zrobić dopiero po wyczerpaniu drogi sądowej.

Jej niewyczerpanie było jednym z powodów zignorowania przez Bodnara postanowienia zabezpieczającego, który TK wydał w styczniu po skardze dotychczasowego prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. Miało ono zatrzymać zmiany w prokuraturze. Bodnar uważa, że Barski już nie jest prokuratorem krajowym, zaś zabezpieczenie TK uznał za nieistniejące.

Wcześniej, bo w połowie grudnia, skład TK z udziałem tzw. dublera zakazał ministrowi kultury dokonywać zmian w zarządach Telewizji Polskiej i Polskiego Radia, a tak-

że stawiać je w stan likwidacji. „Zabezpieczenie jest prawnie bezskuteczne” – uznał minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz.

Za co Schab został zawieszony

Według Bodnara Schab nie powinien już być prezesem, bo wielokrotnie nadużył władzy i stosował bezpodstawne represje administracyjne wobec sędziów, którzy wdrażali wyroki międzynarodowych trybunałów lub krytykowali polityczne podporządkowanie sądownictwa.

Schab jako rzecznik dyscyplinarny chętnie ścigał sędziów protestujących przeciw ograniczaniu niezależności sądów. Jako prezes Sądu Okręgowego w Warszawie zawiesił sędziego Piotra Gaciarkę i – wbrew orzeczeniu sądu – uniemożliwił powrót do pracy sędziego Igora Tulei. Gdy został prezesem sądu apelacyjnego, przeniósł z wydziału karnego do wydziału pracy trzy doświadczone karnistki, które nie chciały orzekać z tzw. neosędziami. Następnie ignorował orzeczenia sądów krajowych i zabezpieczenie Trybunału w Strasburgu nakazujące przywrócić sędzie na wcześniejsze miejsca pracy.

Sam Schab nie ma sobie nic do zarzucenia. – Jesteśmy świadkami działań godzących w funkcjonowanie SA w Warszawie poprzez atak na kierownictwo tego sądu – mówił w poniedziałek na konferencji prasowej.

Jego zdaniem „powstaje zasadnicza wątpliwość”, czy zawieszenie nadal obowiązuje. Według Schabę mogło ustać z chwilą wydania przez kolegium SA uchwały opiniującej wniosek o jego odwołanie. Obsadzone prezesami sądów z nadania Ziobry kolegium zaopiniowało wniosek negatywnie. Tymczasem 52 sędziów sądu apelacyjnego wezwowało Bodnara do odwołania władz sądu.

„Minister Sprawiedliwości może zawiesić prezesa, występując o opinię kolegium” – mówi przepis zakwestionowany w TK przez Schabę. Z jego treści nie wynika, aby wydanie opinii kolegium kończyło zawieszenie. Negatywna opinia kolegium nie zamyka zresztą sprawy. W takim przypadku minister może jeszcze wystąpić do nowej Krajowej Rady Sądownictwa. „Procedura jest w toku” – przekazał nam resort. ●

*Sam Schab nie ma sobie nic do zarzucenia.
– Jesteśmy świadkami działań godzących
w funkcjonowanie SA w Warszawie poprzez atak
na kierownictwo tego sądu – mówił*

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34299978

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z/s w Świdniku i Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 154/23 postępowanie z wniosku Krzysztofa Bielaka, Wandy Bielak, Anety Czarneckiej, Teresy Stępień i Ireny Woch o zasiedzenie nieruchomości położonej we wsi Choiny, gm. Rybczewice, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 11 obszaru 0,57 ha, nr 12 obszaru 0,56 ha i nr 13 obszaru 0,62 ha, dla której jest prowadzona księga wieczysta nr LU11/00028435/8 i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców formalnej współwłaścicieli tej nieruchomości Janiny Kusa i Anny Grzesiak, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tut. sądzie i udowodnili swe prawo do opisanej wyżej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie ono wykazane przez wnioskodawców.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34300248

Syndyk prowadzący postępowanie upadłościowe osoby fizycznej

S P R Z E D A

**prawo własności nieruchomości gruntowej,
położonej w miejscowości Sierpc,
dz. nr 590 i 620/4, KW PL1E/00032800/5**

za łączną cenę nie niższą, niż 101.000,00 PLN

Warunki ogólne konkursu:

- Konkurs zostanie przeprowadzony zgodnie z warunkami zawartymi w Regulaminie, opublikowanym na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl
- Termin składania ofert upływa 12 marca 2024r.
- Jedynym kryterium wyboru oferty jest cena.
- Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo odrzucenia oferty, prawo unieważnienia konkursu ofert w całości bez podania przyczyny, prawo unieważnienia wyniku konkursu ofert bez podania przyczyny oraz prawo odstąpienia od oferty bez podania przyczyny.

Regulamin uzyskać można na stronie internetowej www.ko-restrukturyzacja.pl lub w siedzibie syndyka ul. Bólnicza 1/28, Poznań, tel. 612270942.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34300300

Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Leśnicy,

adres: ul. Stawowa nr. 26; 47-150 Leśnica, powiat Strzelecki, gmina Leśnica, woj. opolskie.

Z A W I A D A M I A

iz na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Członków Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Leśnicy w Likwidacji:

- uchwałą nr. 8/2/2023 z dnia 27-10-2023 r.
- uchwałą nr.15/2/2023 z dnia 10-11-2023 r.

Spółdzielnia została postawiona w stan likwidacji z dniem 01-01-2024 r.

Likwidatorzy wzywają wierzycieli, aby zgłosili swoje wierzytelności w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się zawiadomienia, jednak nie później niż do 01-05-2024 r.

Zgłoszenie wierzytelności należy wysłać na adres: ul. Stawowa nr 26; 47-150 Leśnica.

Likwidatorzy
Danuta Nowak-Gierus
Wiktor Nowakowski

Kandydaci PiS?

*Jarosław Kaczyński
jest chyba przekonany,
że mieszkańcy
Podkarpacia są odcięci od
mediów, nie wiedzą, co się
dzieje, i w ciemno
zagłosują na takie osoby*

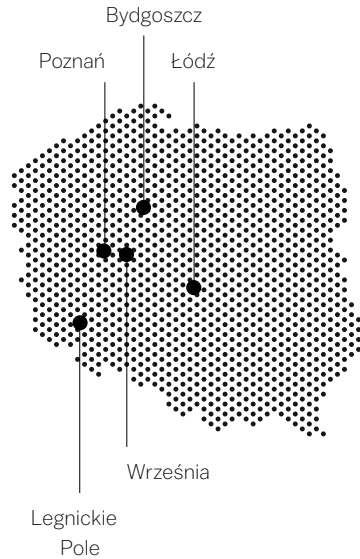


PROF. ANNA SIEWIERSKA
komentuje pogłoski, że Daniel Obajtek
i Zbigniew Ziobro mają być jedynką
i dwójką na podkarpackich listach PiS
w eurowyborach

WSCHODNIA GRANICA

Concertina
zabija
zwierzęta

Chodzi o drut zyletkowy, nazywany concertiną, który jest rozpostarty na granicy z Białorusią oraz z Rosją: na brzegach rzek, w wodzie, w trawie, w postaci płotu. „W ten drut wpadają dzikie zwierzęta, które ponoszą śmierć w okrutny sposób” – alarmuje we wspólnym raporcie Sieć Obywatelska Watchdog Polska i inne organizacje pozarządowe. Postulują zastąpienie concertiny innym, mniej groźnym dla ludzi i zwierząt zabezpieczeniem. ● **mc**



WRZEŚNIA

Ksiądz
skrępowany
w sądzie?

Obecność dziennikarzy w sali rozpraw może zakłócać spokój publiczny i krępować oskarżonego – uznała asesorka sądowa Agata Kwiatkowska-Dobiecka i utajniła rozprawę. Oskarżony to 40-letni ksiądz Mateusz N., prokuratura zarzuca mu seksualne wykorzystywanie 13-letniego ucznia i ministranta w okresie od września 2022 r. do stycznia 2023 r. Ksiądz był proboszczem parafii w Kostrzynie i uczył religii w szkole. Nie przyznał się do winy. ● **pż**

BYDGOSZCZ

Naukowcy
wykryją
katastrofę

Naukowcy z Politechniki Bydgoskiej dowodzą, że za pomocą statystycznej analizy parametrów fizycznych i chemicznych rzek można przewidywać katastrofy ekologiczne. Przedstawili wnioski na łamach prestiżowego czasopisma naukowego „Science of the Total Environment”. Są pewni, że gdyby ich metoda była stosowana już w 2022 r., katastrofa ekologiczna w Odrze została by wykryta z miesięcznym wyprzedzeniem. ● **al**

Kierowca FlixBusa nie zawrócił

Zabrakło empatii?

FlixBus odjechał bez pasażerki. W środku została zapłakana córka kobiety. Dziewczynką, która ma problemy z radzeniem sobie w sytuacjach stresowych, zaopiekowała się para podróżnych. FlixBus powołuje się na regulamin.



FOT. FRANCISZEK MAZUR

Alicja Lehmann

– Czekaliśmy z nastolatką na jej mamę w centrum handlowym w Poznaniu. Kiedy w końcu dojechała, obie się popłakały – opowiada o finale feralnej podróży pasażerowie, którzy wsparli dziewczynkę i jej mamę.

Sytuacja, której byli świadkami, miała miejsce w niedzielę, 21 stycznia. Pan Jarosław i jego partnerka Julita podróżowali FlixBusem z Berlina do Poznania. Kiedy pojazd ruszył po przerwie na tankowanie ze stacji benzynowej, okazało się, że jedna z pasażerek do niego nie wsiadła. Spóźniła się pół minuty. Widziała tył odjeżdżającego autobusu.

W samej kurtce

„Twoje bezpieczeństwo i dobre samopoczucie są dla nas bardzo ważne” – deklaruje przewoźnik na swojej stronie internetowej.

Alina Janiak podróżowała FlixBusem z 17-letnią córką z Hamburga do Poznania. Tu miały się przesiąść na pociąg do Kalisza. Kiedy autobus przejechał polsko-niemiecką granicę, kierowca zjechał na stację benzynową i ogłosił 10-minutową przerwę.

– Powiedziałam córce, że też wyjdę do toalety. Ona poprosiła o coś do picia. Na szczęście ubrałam się w kurtkę i zabrałam ze sobą telefon – opowiada pani Alina. Kiedy kobieta wyszła z budynku, autokar był już w drodze do wyjazdu ze stacji. Pani Alina nie miała jednak szansy go dogonić. Wybrała

numer córki. Dziewczyna nie była w stanie nic powiedzieć. – Nakrzyczałam na nią, że ma szybko podać telefon komuś z autokaru. Córka ma potwierdzony mutyzm wybiórczy. U niej objawia się to niemożnością wyduszenia z siebie choćby jednego słowa w sytuacji stresowej – opowiada mama dziewczyny.

Telefon przejął jeden z pasażerów. – Jeszcze zanim to nastąpiło, prosiłem kierowcę, aby się zatrzymał, bo nie ma jednej osoby. Odmówił. Dziewczynę zapytałam, czy to jej mama, ale ona tylko kiwała głową i płakała – opowiada pan Jarosław.

Pan Jarosław zwraca uwagę, że byli jedynymi osobami, które próbowały pomóc dziewczynie. Potwierdza, że autobus mógł bez problemu zatrzymać się tuż przy wyjeździe ze stacji, bo wtedy już było wiadomo, że kogoś brakuje.

– Potem, już będąc na linii z panią Aliną, prosiliśmy kierowcę, czy może zawrócić na rondzie, a ona do

nas dobiegnie. Mówiłem wiele razy, że w autobusie została jej córka i że bardzo płacze. Powiedział, że nic go to nie obchodzi – relacjonuje mężczyzna. Dodaje, że interweniował też u siedzącego obok drugiego kierowcy. – Nawet ten kierowca zapytał, czy nie można jednak wrócić, lecz kierujący był uparty – mówi pan Jarosław.

W tym czasie rozmowę pani Aliny na stacji benzynowej usłyszał kierowca innego busa. Zaproponował, że dowiezie kobietę do poznańskich bramek na autostradzie. Stamtąd wezwała taksówkę z Poznania. Za dojazd do dworca głównego PKP kobieta zapłaciła 276 zł. Musiała też kupić nowe bilety na pociąg do Kalisza.

Jej córką na szczęście zaopiekowali się pan Jarosław i pani Julita. – Jechaliśmy do Poznania i powiedziałam pani Alinie, że wysiadzimy razem i poczekamy tyle, ile będzie konieczne – mówi pan Jarosław. – Moim zdaniem zachowanie kierowcy było skandaliczne i powinien za to ponieść jakieś konsekwencje – komentuje.

FlixBus odpowiada

Pani Alina napisała skargę do przewoźnika. Swoje zgłoszenie dodał też pan Jarosław. Pracownicy FlixBusa odpisali klientce, że firmie jest przykro, ale zgodnie z regulaminem „kierowca ma prawo odjechać, jeżeli pasażer nie pojawi się w autobusie po wyznaczonym czasie przerwy”, oraz że „firma nie może zaoferować żadnego zadośćuczynienia”.

Na nasze pytania Julia Grzegorzczak, specjalistka PR w tej firmie, odpisała, że zatrzymanie się busa jest możliwe, ale musi uwzględniać bezpieczeństwo pozostałych pasażerów. „Z informacji, które otrzymaliśmy, wynika, że kierowcy dowiedzieli się o zostawionej pasażerze za bramkami, czyli w miejscu, w którym zawracanie i zatrzymywanie się nie jest już możliwe i tego dotyczyła rozmowa kierowców”.

Pani Alina: – Tu nie chodzi o wydane na taksówkę i pociąg pieniądze, tylko o bycie człowiekiem. Córka bardzo przeżyła całą sytuację. ●

Prokuratura

Komenda nadal
walczy w sądzie

Pełnomocnik Tomasza Komendy złożył zażalenie na decyzję Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

W grudniu prokuratura umorzyła wszystkie wątki śledztwa w sprawie Tomasza Komendy – zarówno dot. skazania, jak i nieprawidłowości podczas pobytu w więzieniu. Chodziło o niedopełnienie obowiązków przez policjantów, biegłych, śledczych oraz sędziów. Ze względu na przedawnienie prokuratura umorzyła także wątek wymuszenia zeznań. Nie udało jej się także ustalić winnych złego traktowania Tomasza Komendy w więzieniu. Teraz adwokat Paweł Matyja złożył zażalenie. Taką wolę w imieniu Komendy wyraził jego brat, którego mianował pełnomocnikiem. On sam ze względu na zły stan zdrowia nie angażuje się w działania prawne.

– Biorąc pod uwagę logikę i doświadczenie życiowe, trudno sobie wyobrazić, że nie ma odpowiedzialnych za skazanie Tomasza Komendy. Spędził niewinnie



● **Tomasz Komenda** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

w więzieniu blisko dwie dekady. Uważam, że należy mu się pełne wyjaśnienie tej sprawy. Istotna jest też kwestia złego stanu zdrowia Tomasza Komendy, która najprawdopodobniej w ogóle nie była badana przez prokuraturę. Należałoby sprawdzić, czy choroba nowotworowa nie rozwijała się już w więzieniu i czy miał możliwość opieki – mówi mec. Paweł Matyja. ● **Ewa Wilczyńska**

Droższa A4

16

Zł
● **Tyle od 1 kwietnia kierowcy aut osobowych będą musieli zapłacić za przejazd płatną autostradą A4 Katowice-Kraków. Teraz płacą 15 zł.**

49

Zł
● **Do takiej kwoty z 46 zł ma wzrosnąć opłata za przejazd przez ten odcinek autostrady dla pojazdów innych kategorii. Nowe taryfy muszą jeszcze zostać zatwierdzone przez GDDKiA.**

Wyrok

112

MLN ZŁ
• musi oddać książkę
Włodzimierz G. z Legnickiego
Pola. Pieniądze z konta
parafii wydał na bitcoiny

Bydgoszcz. Budowa kampusu Akademii Muzycznej robi wrażenie



FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowy kampus Akademii Muzycznej w Bydgoszczy ma zostać oddany do użytku jesienią 2025 r. Główny gmach w najwyższej części będzie miał osiem kondygnacji. Tutaj będą cztery sale koncertowe: symfoniczna pomieści 420 osób, teatralno-operowa – 200, kameralna – 150, a organowa – 50, sale prób i salki dydaktyczne, restauracja oraz akademik. Częścią nowego kampusu ma być dwuhektarowy park z oczkiem wodnym. Generalnym wykonawcą inwestycji, która pochłonie ponad 400 mln zł, jest Grupa Unibep. W bydgoskiej Akademii Muzycznej kształci się 624 studentów. ● SZ

Ferie nad polskim morzem

Poza sezonem nie jest taniej, drożyzna odbiera apetyt

– Liczyliśmy, że poza sezonem będą jakieś promocje. A tu nic. I bilety drogie wszędzie, że aż zimny pot człowieka zalewa – wyliczają turyści, którzy wybrali się na ferie do Trójmiasta.

Ostatni weekend stycznia. Termometry w Sopocie pokazują 4 stopnie Celsjusza. Restauracje na Młociaku pękają w szwach.

Z cenami poszaleli

W Śliwce w Kompot na stolik w kolejce czekają Marta i Paweł z 10-letnim synem. Przyjechali do Trójmiasta na 5 dni z okolic Torunia. – Ogólnie bardzo nam się podoba, tylko ceny wszędzie masakryczne. Średnio za obiad dla naszej trójki płacimy 150 zł. A z cenami noclegów w hotelach to już w tym roku poszaleli. Dlatego pierwszy raz wynajmujemy mieszkanie. Ma ok. 30 metrów,

ale wychodzi 200 zł za dobę, a nie 800 – mówi Paweł.

Na drożyznę skarżą się też turyści w Gdańsku. – Liczyliśmy, że poza sezonem jest taniej, że będą jakieś promocje w noclegach. A tu nic, w hostelu powiedzieli nam, że nie ma podziału na wysoki i niski sezon. I bilety drogie wszędzie, że aż zimny pot człowieka zalewa. Tutaj przynajmniej mają bilet rodzinny za 94 zł, ale wczoraj byliśmy w Malborku, a tam jakaś masakra – już 220 zł. Albo ryba. Wczoraj za obiad dla naszej trójki zapłaciłem 180 zł. A wzięliśmy tylko dorsza z ziemniakami i surówką. Szczere? Te ceny odbierają apetyt – przyznaje Marcin, którego spotykam z dwójką dzieci przy kasie do muzeum bursztynu w Gdańsku.

Eksperci nie są zdziwieni, że w styczniu nad morzem nie jest taniej. – Wszelkie usługi, bilety do muze-

ów czy ceny w restauracjach w lokalizacjach atrakcyjnych turystycznie przez cały rok utrzymują się na stałym poziomie – mówi Łukasz Magrian, dyrektor Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. – Nie ma tu podziału na sezon i czas poza nim. W Gdańsku, Sopocie, Gdyni oferta jest całoroczna, więc turyści zawsze mają co robić, a przyjazdy zimą są również popularne. Niekiedy takie wahania cenowe można jedynie zauważyć w bazie noclegowej, gdzie zdarza się, że zimą rzeczywiście jest taniej niż w wysokim sezonie letnim. Jednak należy pamiętać, że okres ferii zimowych zawsze cieszy się większym zainteresowaniem wśród gości z Polski, co wpływa również na ceny pobytu.

Nad morze przez cały rok

Mimo że turyści narzekają na ceny, w wielu hotelach i hostelach ob-

łożenie sięga w Trójmieście średnio 60-70 procent. – W ferie zawsze ruch jest większy. Potem trochę maleje, a w majówkę wybuchą i już trzymają – słyszą od recepcjonistów w jednym z hoteli w centrum Gdańska.

Magrian: – Nie we wszystkich obiektach noclegowych w regionie pomorskim możemy aktualnie mówić o wysokim obłożeniu.

Mimo że turyści narzekają na ceny, w wielu hotelach i hostelach obłożenie sięga w Trójmieście średnio 60-70 procent

Jednak w niektórych w Trójmieście czy w Pasie Nadmorskim, które posiadają ofertę dedykowaną rodzinom z dziećmi, faktycznie jest ono duże. I sięga nawet 80 procent. Turyستów przyciąga zresztą nie tylko Trójmiasto. Jak wynika z danych Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie, obłożenie hoteli na Wybrzeżu wynosi od 70 do nawet 100 procent. – Świnoujście, Kołobrzeg, Międzyzdroje, coraz bardziej Rewal i Pobierowo. To są miejscowości, które mają aspiracje do bycia kurortami całorocznymi. Turyستów z Niemiec także tu nie brakuje, ale jest ich zdecydowanie mniej niż w ubiegłym roku, co traktujemy jako konsekwencje kryzysu gospodarczego w Niemczech – informuje Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej. ●

Ilona Godlewska

REKLAMA

Kraj/34300241

POSZUKUJEMY PRAC WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO

W związku z trwającymi przygotowaniem do pierwszej monograficznej wystawy poświęconej twórczości artystycznej Wincentego Wodzinowskiego, poszukujemy prac i pamiątek związanych z artystą.

Wincenty Wodzinowski (1866-1940) - malarz kompozycji ludowych i rodzajowych, legionista dokumentujący życie polskich Legionów oraz zasłużony społecznik i wieloletni prezes Związku Powszechnego Artystów Polskich. Jeden z uczniów Jana Matejki i wychowanek Akademii monachijskiej, tworzący dzieła do kolekcji hr. Ignacego Korwina Milewskiego. Niegdyś ceniony przez krytykę, dziś nieco zapomniany artysta, związany życiem i twórczością z Krakowem, Podgórzem oraz Swoszowicami.

Właściciele zainteresowanych udostępnieniem dzieł lub osoby przez nich upoważnione prosimy o kontakt z kuratorką wystawy Elżbietą Lang: e.lang@muzeumkrakowa.pl. Wystawa będzie otwarta od 27 czerwca 2024 roku do 3 listopada 2024 roku w Pałacu Krzysztofory, Rynek Główny 35. Szczegóły na www.muzeumkrakowa.pl

MUZEUM KRAKOWA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Odblokowana pomoc

Unia Europejska uzgodniła 50 mld euro pomocy finansowej dla Ukrainy z budżetu UE, czyli w imieniu wszystkich 27 krajów Unii. Orbán zaskakująco szybko przestał blokować tę ugodę. Czy chwycił się nadziei na fundusze dla Węgier?

Tomasz Bielecki

BRUKSELA, DEUTSCHE WELLE

Pakiet pomocowy dla Kijowa (50 mld euro na lata 2024-27), który premier Węgier zablokował na grudniowym szczycie UE, został uzgodniony w czwartek już przed południem, choć wielu brukselskich dyplomatów oraz urzędników obawiało się, że rokowania przeciągną się do późnej nocy.

– Mamy ugodę! Wszystkich 27 przywódców zgodziło się na nowy pakiet wsparcia dla Ukrainy w wysokości 50 mld euro w ramach budżetu UE. Zapewnia to stabilne, długoterminowe i przewidywalne finansowanie dla Ukrainy. UE podejmuje przywództwo i bierze odpowiedzialność za wsparcie dla Ukrainy. Wiemy, jaka jest stawka – ogłosił przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel po parogodzinnych rokowaniach z Viktoriem Orbánem. Prowadzono je w małej grupie z kanclerzem Olafem Scholzem, prezydentem Emmanuelem Macronem, premierem Giorgią Meloni oraz szefową Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen. Reszta uczestników szczytu UE potem tylko błyskawicznie potwierdziła ich porozumienie z węgierskim premierem.

Pierwsze pieniądze w marcu

Orbán musiał zrezygnować ze swych żądań, by coroczne transze pomocy dla Ukrainy do 2027 roku były jednomyślnie zatwierdzane przez kraje Unii, co dałoby mu prawo do dorocznego weta. W zamian musiał zadowolić się obietnicą corocznej debaty szczytu UE o wsparciu dla Ukrainy oraz zapowiedzią, że Komisja Europejska – o ile zostanie poproszona przez szczyt UE – przedstawi za dwa lata projekt rewizji budżetu UE w kontekście pomocy dla Kijowa. To tylko pozorne ustępstwa, ale Orbán będzie mógł przedstawiać je swym zwolennikom jako „osiągnięcia”.

Wczorajszy szczyt UE nic nie zmienia w projekcie funduszu pomocowego dla Ukrainy, który od samego początku jest powiązany z wymogami reform, a ponadto od poszanowania przez Kijów „skutecznych

mechanizmów demokratycznych, w tym wielopartyjnego systemu parlamentarnego, a także praworządności, poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości”. Ewentualne zawieszenie płatności na wniosek Komisji Europejskiej ma podlegać zwykłym unijnym procedurom, czyli regule większości kwalifikowanej, do której trzeba głosów 15 z 27 krajów Unii w Radzie UE.

Ta uгода oznacza, że przedstawiciele Rady UE oraz Parlamentu Europejskiego zapewne już w najbliższy poniedziałek potwierdzą ugodę co do korekt w budżecie UE (pomoc dla Ukrainy to najgłośniejszy, ale niejedyny element) oraz formalnie przegłosują ją także w lutym. Pierwsze płatności popłyną do Kijowa na początku marca, kiedy ukraińskiemu budżetowi zacznie się kończyć gotówka.

Gra o fundusze dla Węgier

Zdaniem sporej części naszych rozmówców w Brukseli w wetowaniu Orbána chodziło tak naprawdę o jego grę w sprawie zamrożonych funduszy unijnych. Wczorajszy szczyt – to także element ugody z Orbánem – ma w swych końcowych wnioskach przywołać jednym zdaniem postanowienie sprzed ponad trzech lat co do mechanizmu „pieniądze za praworządność”.

„Rada Europejska przypomina swoje konkluzje z grudnia 2020 roku w sprawie stosowania mechanizmu warunkowego” – brzmi już zaplanowany dodatek.

W tych konkluzjach z 2020 roku na użytek premierów Viktora Orbána i Mateusza Morawieckiego m.in. zapewniono, że Unia poczeka ze stosowaniem zasady „pieniądze za praworządność” do wyroku TSUE o prawomocności tej procedury (TSUE już po-



• Zdaniem sporej części naszych rozmówców w Brukseli w wetowaniu Orbána chodziło tak naprawdę o jego grę w sprawie zamrożonych funduszy unijnych FOT. REUTERS / JOHANNA GERON

twierdził jej zgodność z traktatami UE), nie będzie jej stosować do płatności zaplanowanych przed 2020 rokiem, a także będzie trymac się zasady proporcjonalności.

Węgierska pula we wspólnej kasie Unii to około 30 mld euro, z czego 20 mld to fundusze spójności (zablokowane częściowo w ramach procedury „pieniądze za praworządność”, częściowo w związku z Kartą Praw Podstawowych), a reszta to węgierski KPO zablokowany aż 24 warunkami wstępnymi, czyli „superkamieniami” milowymi, z czego cztery dotyczą sądownictwa. Komisja Europejska w grudniu zeszłego roku odblokowała 10 mld dla Węgier (chodzi o płatności rozłożone na najbliższe kilka lat), tłumacząc, że Węgry wprowadziły reformy sądowe, których Bruksela domagała się za pomocą Karty Praw Podstawowych.

Około 6,3 mld euro z wciąż zamrożonej kwoty jest zablokowane w ramach „pieniędzy za praworządność”. A zatem Orbán może teraz namawiać Brukselę, by część tej kwoty odblokować „proporcjonalnie” (zgodnie z jego interpretacją zapewnień z 2020 roku), czyli po spełnieniu nie wszystkich, lecz części warunków. Dla odblokowania tych 6,3 mld euro nie wystarczyłaby decyzja Komisji Europejskiej (jeśliby na to poszła), bo wymagane jest większościowe głosowanie krajów członkowskich w Radzie UE.

Unia miała „plan B” dla Ukrainy

Orbána przed wczorajszym szczytem straszono – zapewne na wyrost – rychłymi sankcjami z artykułu 7. A także gospodarczymi skutkami zniechęcenia inwestorów wskutek pogłębiającego się impasu w relacjach Budapesztu z Brukselą, który mógłby utrudnić dostęp do funduszy dla Węgier i rzutować na podział pieniędzy w przyszłych budżetach UE.

Ale najbardziej doraźnym środkiem nacisku był „plan B” dla Ukrainy. Orbán był świadomy, że jeśli nie uchyli swej blokady, to Ukraina i tak dostanie europejską pomoc finansową (jeśli trzeba, to tylko od 26 krajów UE, bez Węgier), a on pozostanie osamotniony z polityczno-ekonomicznymi skutkami swej wojny z Brukselą. ●

Pierwsze płatności popłyną do Kijowa na początku marca, kiedy ukraińskiemu budżetowi zacznie się kończyć gotówka

CNN: Zełenski zdymisjonuje Żaluznego

Źródła amerykańskiej stacji potwierdzają doniesienia, które krążyły po Kijowie od poniedziałkowego wieczora: ukraiński prezydent szykuje wymianę naczelnego dowódcy. Na razie jednak nie podjął żadnych formalnych decyzji.

Opowieści o poniedziałkowym spotkaniu Wołodymyra Zełenskiego i naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy generała Walerija Żaluznego pojawiły się w ukraińskich mediach społecznościowych jeszcze tego samego dnia wieczorem. Zełenski miał zaproponować Żaluznemu inne stanowisko, na co ten ponoć się nie zgodził.

Rzecznik prezydenta Serhij Nykyforow zdementował te rewelacje. A sam Zełenski podczas swojego wieczornego przemówienia wideo o głównodowodzącym nie wspomniał.

Źródła CNN potwierdzają jednak, że Zełenski zapowiedział Żaluznemu dymisję. Dekretu w tej sprawie spodziewano się jeszcze w tym tygodniu.

Fakt, że w poniedziałek doszło do rozmowy prezydenta i dowódcy, potwierdzają też źródła innych amerykańskich i ukraińskich mediów. Miał w niej brać udział także minister obrony Rustem Umerow.

Według dziennika „The Washington Post” Zełenski miał powiedzieć, że Ukraińcy są już zmęczeni wojną, a międzynarodowa koalicja spowolniła przekazywanie pomocy i potrzebny jest impuls, by ożywić sytuację – zmiana na stanowisku dowódcy.

Rozmówcy mieli nie zgadzać się co do zakresu tegorocznej mobilizacji. Żaluzny zaproponował powołanie do wojska pół miliona osób. Zełenski ocenił, że to niewykonalne z uwagi na trudności z poborem, niewystarczającą liczbę mundurów, broni, obiektów szkoleniowych i pieniędzy w budżecie na pensje dla żołnierzy.

Mimo różnic źródła opisały rozmowę jako „spokojną”.

Według CNN napięcie na linii Zełenski – Żaluzny wzrosło zwłaszcza w listopadzie, gdy Żaluzny ocenił na łamach brytyjskiego czasopisma „The Economist”, że na froncie wojny z Rosją zapanował impas.

Wielu komentatorów uważa, że Zełenski postrzega Żaluznego jako potencjalnego politycznego konkurenta. Badania opinii publicznej pokazują, że obaj cieszą się dużą popularnością, choć dowódca większą. W grudniowym sondażu Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii pozytywną opinię o Żaluznym wyraziło 88 proc. an-

kietowanych, o Zełenskim – 62 proc. Paradoksalnie dopiero zdymisjonowanie może popchnąć Żaluznego w stronę polityki.

Rosyjska propaganda wykorzystuje doniesienia o dymisji, by przekonywać, że w Ukrainie panuje chaos.

Wśród kandydatów na następców Żaluznego wymienia się dwa nazwiska: 38-letniego szefa wywiadu wojskowego Kyryła Budanowa oraz dowódcy sił lądowych Ołeksandra Syrskiego. Zdaniem części komentatorów Budanow nie ma wystarczającego doświadczenia, by pokierować ukraińską armią. ●

Maciej Czarnecki

Nowa teoria spiskowa trumpistów

Ikona muzyki pop Taylor Swift i gracz futbolu amerykańskiego Travis Kelce to najgorętsza para Ameryki. Amerykańska prawica obawia się, że ich szalona popularność posłuży do wsparcia Joego Bidena. I doszli do wniosku, że na pewno nie jest przypadkowa.

Maciej Czarnecki

Zwolenników Donalda Trumpa przerażała pokazana przez media w całym kraju niedzielna scenka z boiska ligi NFL: ubrana w czerwony sweter Taylor Swift przytula i całuje swojego chłopaka Trávisa Kelce’a, który właśnie wywalczył z drużyną Kansas City Chiefs awans do finału rozgrywek futbolu amerykańskiego.

Rzecz niespotykana: Chiefs zagrają w nim czwarty raz w ciągu ostatnich pięciu lat. Podczas finału Super Bowl, który odbędzie się 11 lutego w Las Vegas, para 33-latków znów będzie w centrum uwagi całego kraju, bo Super Bowl to najpopularniejsze wydarzenie w amerykańskim sporcie.

Trudno o wspanialszą kumulację spełnionej sławy. On – gwiazdor obrońców tytułu, charyzmatyczny sportowiec z imponującymi warunkami fizycznymi i paroma pozasportowymi, sensownymi rzeczami do powiedzenia, czym wyróżnia się pośród graczy NFL (jest filantropem, założycielem charytatywnych fundacji, prowadzi popularne podcasty, aktywnie wspiera ruch Black Lives Matter). Ona – absolutna gwiazda światowego popu, bożyszcze nastolatek, ikona XXI wieku.

Do tego wymarzona sceneria – Super Bowl to dużo więcej niż wydarzenie sportowe: to święto



• Taylor Swift na meczu Kansas City Chiefs, drużyny futbolu amerykańskiego, w której gra Travis Kelce, 21 stycznia 2024 r. FOT. REUTERS/MARK J. REBILAS

W pewnym sensie już sam związek Swift i Kelce’a jest afrontem dla tradycyjnego modelu relacji damsko-męskich, za którym tęsknią trumpiści

popkultury, najdroższe pasmo reklamowe świata, amerykańskie targowisko próżności, w którym przeglądają się trendy kulturowe, mody, aspiracje.

Patrzeć będzie cała Ameryka, a jeśli nie na żywo, to obejrzy później: Swift ma 279 mln obserwujących na Instagramie.

Właśnie tego przerażili się trumpiści: co, jeśli najbardziej obecnie glamourowa para Ameryki – niekryjąca, po której stronie światopoglądowej barykady czuje się lepiej – wykorzysta okazję, by ogłosić coś politycznego? Dajmy na to deklarację, że popiera Joego Bidena w wyścigu o reelekcję...

Operacja specjalna

Z tą okazją – największa gwiazda pop w centrum uwagi podczas klu-

czowego wydarzenia w kalendarzu amerykańskiej telewizji – jakoś bowiem zbyt gładko się ułożyło, głosi rosnąca lawina plotek. To nie może być zbieg okoliczności – raczej spisek, intryga tych samych mrocznych sił, które od dawna mydlą oczy i piorą mózgi milionom Amerykanów, czyli Demokratów, Pentagonu, CIA, względnie wielkich koncernów produkujących szczepionki, a nawet ligi NFL, która chce jeszcze bardziej zwiększyć zasięgi.

„Ciekawe, kto wygra w przyszłym miesiącu Super Bowl. I ciekawe, czy pewna sztucznie wspierana kulturowo para poprze jakieś kandydata na prezydenta” – napisał sarkastycznie na X (dawniej Twitter) Vivek Ramaswamy, do niedawna rywal Trumpa w republikańskich prawyborach, który od początku walczył raczej o nominację na wiceprezydenta u jego boku.

Podczas kampanii sugerował też, że szturm zwolenników byłego prezydenta na Kapitol z 6 stycznia 2021 roku mógł być perfidną robotą amerykańskiego „głębokiego państwa”.

„Taylor Swift to operacja specjalna. To wszystko fejk. Rozgrywają was”, poinformował prawicowy komentator Benny Johnson, mający

miliony obserwujących na różnych platformach społecznościowych.

Inny znany trumpista Mike Crispi wypalił, że NFL jest „całkowitym oszustwem, ustawką pod Kansas City Chiefs, Taylor Swift i Pana Pfizera”, by „szerzyć propagandę Demokratów”. „Panem Pfizerem” nazwał Kelce’a, który swego czasu wystąpił w spocie zachęcającym do szczepienia się na COVID.

„Obstawiam już teraz, jak będzie: Chiefs zdobywają tytuł, Swift wychodzi na boisko i »popiera« Joego Bidena z Kelce’em u boku” – dodał Crispi, przekonując, że „to od samego początku jest ukartowana operacja”.

Czyja? To rozszyfrował już w połowie stycznia gospodarz programu w prawicowej telewizji Fox News Jesse Watters. Przypomniiał wówczas o sukcesie ostatniej trasy koncertowej piosenkarki i uznaniu jej przez czasopismo „Time” za człowieka roku.

– Zastanawialiście się kiedyś, dlaczego i jakim cudem tak nagle wystrzeliła? Cóż, jakieś cztery lata temu jednostka do spraw operacji psychologicznych Pentagonu rozważała podczas spotkania NATO przekształcenie Taylor Swift w tajną współpracowniczkę – perorował Watters.

Już w grudniu znana propagatorka teorii spiskowych z Florydy Laura Loomer zawyrokowała, że 2024 będzie rokiem starcia „MAGA ze Swifties”. Pierwsze to określenie trumpistów, od hasła Make America Great Again, drugie – fanów Taylor Swift.

Bojkot NFL?

Faktem jest, że Swift początkowo stroniła od polityki, lecz od paru lat zaczęła publicznie deklarować swoje poglądy.

Zaczęło się w 2018 r., kiedy w wyborach do Kongresu poparła dwóch Demokratów w Tennessee, gdzie ma dwa domy. Potem skrytykowała politykę Donalda Trumpa w kwestii pandemii. W końcu, przed wy-

borami w 2020 r., wprost poparła Bidena.

We wrześniu wezwała swoich fanów na Instagramie, by rejestrowali się w spisach wyborczych. Strona Vote.org odnotowała wtedy nagły przypływ 35 tys. nowych wyborców. Mało? Przypomnijmy, że w 2016 r. w Michigan, jednym z kluczowych stanów, Trump pokonał Hillary Clinton różnicą niecałych 11 tys. głosów.

Z kolei Kelce naraził się prawicy zachętami do szczepień, ale i reklamami producenta piwa Bud Light. Co jest nie tak z jego reklamowaniem? Otóż promowała je na Instagramie także transgenderowa influencerka Dylan Mulvaney, przez co kwestia spożycia piwa tej legendarnej marki stała się kolejną areną wojny kulturowej i obiektem bojkotu ze strony co skrajniejszych konserwatystów.

Czy teraz zaczną bojkotować NFL? Byłoby to ryzykowne, bo choć widownia meczów jest bardzo różnicowana, to niemalą część stanowią ludzie z mocno republikańskimi sympatiami. Nawet jeśli za sprawą części, zwłaszcza czarnych graczy, kłęczących (zamiast stać) podczas odgrywania hymnu narodowego przed meczami – to gest solidarności z ofiarami przemocy rasowej i innych niesprawiedliwości – liga już stała się ważną areną wyrażania progresywnych poglądów.

W pewnym sensie już sam związek Swift i Kelce’a jest afrontem dla tradycyjnego modelu relacji damsko-męskich, za którym tęsknią trumpiści. Choć Swift zjawia się na meczach swojego partnera, jest przeciwieństwem wpatrzonej w swojego idola WAGs (akronim określający żony lub dziewczyny słynnych sportowców, od Wives and Girlfriends): bo to ona – wyemancypowana i bezkompromisowa kobieta – wyniosła męczyznę ze względnych wierzchołków sławy na jej absolutne szczyty, jest do tego i bogatsza, i nadal popularniejsza.●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34299803

W Sądzie Rejonowym w Bytomiu pod sygnaturą akt I Ns 1023/20 toczy się postępowanie z wniosku Spółki Restrukturyzacji Kopalń Spółki Akcyjnej w Bytomiu o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Krupka, synu Kazimierza i Czesławy, zmarłym 13.09.2013 r. w Bytomiu. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bytomiu, w którym toczy się postępowanie, i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34299892

Sygn. akt I Ns 287/23 **OGŁOSZENIE**
W Sądzie Rejonowym w Radomiu I Wydział Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 287/23, toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia działki nr 212 położonej przy ulicy Gołębiowskiej 146A w Radomiu, obręb ewidencyjny 146301_1.0020, GOŁĘBIÓW. Z wypisu z rejestru gruntów wynika, że posiadaczami samodzielnymi nieruchomości są Anna Dorota Korcz oraz Dariusz Mirosław Kamiński. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Radomiu i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie prawa własności nieruchomości, jeżeli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34299544

**Prezydent Wrocławia**
ogłasza
czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:
ul. Szkarłatnej;
obręb: Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/28 i 69/17;
GPS: N: 51.14544, E: 16.89430;
pow. nieruchomości: **1048 m²;**
KW nr **WR1K/00260416/9;**
Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna w układzie wolnostojącym.**
Cena wywoławcza: **700 000,00 zł;**
Wadium: **70 000,00 zł;**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **2 kwietnia 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 8 kwietnia 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34300095

**Prezydent Wrocławia**
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. Tadeusza Kościuszki 186 lokal 8
Powierzchnia lokalu - **81,80 m²**
Cena wywoławcza w zł - **660 000,00 zł**
Wadium - **66 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia - **6 600,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 20.03.2024 r. do 22.03.2024 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 323-57-38, 71 326-41-01.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **16 kwietnia 2024 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 9 kwietnia 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **http://bip.um.wroc.pl**
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.
Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 85 53.



• **Prezydent tłumaczył wczoraj swoją decyzję o podpisaniu ustawy budżetowej i odesłaniu jej do Trybunału**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Były sędzia TK: Duda działa wbrew konstytucji

„Czysto polityczną interpretacją przepisów konstytucji” nazywają prawnicy ruch prezydenta Andrzeja Dudy odnośnie do ustawy budżetowej. – Nie widzimy wadliwości w działaniach Sejmu, a prezydent sam działa wbrew konstytucji – komentuje m.in. były sędzia Trybunału Konstytucyjnego.

Dominika Maciejasz

Prezydent Andrzej Duda podpisał w środę ustawę zarówno budżetową, jak i około-budżetową, z zastrzeżeniem i zapowiedzią, że te akty prawne skieruje do Trybunału Konstytucyjnego.

„Z uwagi na wątpliwości związane z prawidłowością procedury uchwalenia ww. ustaw tj. brakiem możliwości udziału w pracach Sejmu nad tymi ustawami przez posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, Prezydent zdecydował o skierowaniu powyższych ustaw, w trybie kontroli następczej do Trybunału Konstytucyjnego, celem zbadania ich zgodności z Konstytucją” – czytamy w oświadczeniu Kancelarii Prezydenta.

Interpretacja czysto polityczna

Głowa państwa powołuje się na art. 96 ustawy zasadniczej, zgodnie z którym „Sejm składa się z 460 posłów”. Mandaty Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, skazanych za aferę gruntową, wygaszono, w związku z czym do głosowania nad ustawą budżetową ich nie dopuszczono.

Jak jednak podkreślali dla Wyborcza.biz konstytucjoniści, ten przepis konstytucji (liczba posłów) oznacza wartość nominalną i często się zdarza, że dana izba obraduje i pełni funkcje z nieobsadzoną pełną liczbą mandatów.

Sejm liczy obecnie 458 posłów z uwagi na to, że 20 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił prawomocny wyrok skazujący posłów Wąsika i Kamińskiego na kary pozba-

wienia wolności, co spowodowało wygaśnięcie mandatów obu tych posłów. Teraz w toku jest procedura stwierdzenia, że mandaty wygasły, ale ma ona charakter wtórny w stosunku do wydanego orzeczenia. Oba mandaty mogą zostać obsadzone w sposób uregulowany w kodeksie wyborczym, jednak jeśli to nie nastąpi, to zgodnie z art. 251 par. 6 kodeksu wyborczego marszałek Sejmu będzie musiał stwierdzić, że mandaty te do końca kadencji zostaną nieobsadzone.

Nie jest to zatem żadna wadliwość, tylko sytuacja uregulowana w prawie. Nie ma też żadnych podstaw do twierdzenia, że ustawy uchwalone przez Sejm, w którym jest mniej niż 460 posłów, są niezgodne z konstytucją – mówi profesor Monika Florczak-Wątor z Katedry Prawa Konstytucyjnego UJ.

Skąd zatem interpretacja Kancelarii Prezydenta traktująca przepis konstytucji o składzie Sejmu w sposób dosłowny? Czy istnieje komentarz/orzecznictwo wskazujące, że tak należy go rozumieć?

Profesor Piotr Tuleja, kierownik Katedry Prawa Konstytucyjnego UJ, sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku: – Nie ma, ta interpretacja jest czysto polityczna. Ani w orzeczeniach sądów, ani Trybunału Konstytucyjnego z taką interpretacją się nie spotkałem. Nawet jeżeli by przyjąć, że obaj posłowie mandatów nie utracili, to i tak przepis konstytucji regulujący liczbę posłów nie oznacza, że każda ustawa musi być w ten sposób uchwalana – mówi profesor i dodaje: – Jeżeli by nawet przyjąć, że ta interpretacja prezydenta jest prawidłowa, ozna-

czaloby to, że głowa państwa do tej pory nie wykonywała swoich obowiązków w sposób należyty, bo za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy nad wieloma ustawami głosowano w niepełnym składzie – mówi profesor, posilując się przykładem słynnego głosowania ustawy budżetowej w 2017 roku w Sali Kolumnowej, podczas którego wielu posłów nie wpuszczono na salę, a ręce podniosło zaledwie 236 z nich.

Jest jeszcze kolejny aspekt: nawet gdyby uznać, że posłów Kamińskiego i Wąsika nie dopuszczono do głosowania w sposób bezprawny, to biorąc pod uwagę rozkład głosowania, i tak nie miałyby to wpływu na uchwalenie ustawy budżetowej (i tak zostałaby przegłosowana).

Były sędzia Trybunału Konstytucyjnego dodaje, że prezydent, zapowiadając skierowanie ustaw do TK zaraz po podpisaniu, sam działa wbrew konstytucji:

– Artykuł 126 ustawy zasadniczej powierza prezydentowi rolę arbitra w państwie w sytuacji, gdy istnieje konflikt między naczelnymi organami państwa. Głowa państwa nie ma

generować konfliktów, tylko je łagodzić, tymczasem prezydent Duda zachowuje się w sposób dokładnie przeciwny!

Ustawa obowiązuje, podwyżki będą

Skierowanie ustaw przez prezydenta do TK ma charakter kontroli następczej. Co to oznacza? Taki wniosek – w przeciwieństwie do wniosku o kontrolę prewencyjną (czyli przed podpisaniem ustawy) – prezydent składa już po złożeniu podpisu. Ustawa obowiązuje do czasu orzeczenia trybunału.

„Dopiero Trybunał Konstytucyjny może uchylić moc obowiązującą jego przepisów, o ile uzna ich niezgodność z Konstytucją” – czytamy w oświadczeniu Kancelarii Prezydenta.

Prezydent ma zastrzeżenia co do trybu procedowania ustawy, więc najprawdopodobniej do całej ustawy, a nie tylko jej części. – Jeżeli więc TK uzna ją w całości za niekonstytucyjną, ogłosi to w Dzienniku Ustaw, a akt prawny przestaje obowiązywać jako uchylony. Trybunał może też odroczyć jej obowiązywanie na maksymalnie kilkanaście miesięcy, choć to nie ma sensu w przypadku ustawy budżetowej, bo ona obowiązuje do końca roku – mówi profesor Tuleja.

Wówczas rząd musiałby przystąpić do prac nad nową ustawą, następnie ponownie wnieść ją do Sejmu. – Wtedy Rada Ministrów będzie prowadzić gospodarkę finansowaną na podstawie przedłożonego projektu ustawy budżetowej. Tę sytuację wprost reguluje art. 219 ust. 4 konstytucji – mówi profesor Monika Florczak-Wątor.

Taki rozwój wydarzeń rodzi jednak problemy: bazowanie na podstawie projektu oznacza brak możliwości nowelizacji. Jednak obecny scenariusz jest i tak lepszy, niż gdyby prezydent ustawy nie podpisał, tylko od razu skierował ją do trybunału. Póki ustawa obowiązuje, podwyżki można wypłacać choćby nauczycielom i pracownikom budżetówki, które w budżecie zawarto. ●

Jeżeli by nawet przyjąć, że ta interpretacja prezydenta jest prawidłowa, oznaczałoby to, że głowa państwa do tej pory nie wykonywała swoich obowiązków w sposób należyty, bo za czasów rządów Zjednoczonej Prawicy nad wieloma ustawami głosowano w niepełnym składzie

PROFESOR PIOTR TULEJA

kierownik Katedry Prawa Konstytucyjnego UJ,
sędzia TK w stanie spoczynku

Pierwsza prezeska GPW?

W poniedziałek poznamy nowego prezesa Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Po raz pierwszy stanowisko objąć może kobieta, przed laty pracowniczka Komisji Papierów Wartościowych i Giełd. Jej rywalem ma być doświadczony inwestor.

Ireneusz Sudak

W poniedziałek walne zgromadzenie akcjonariuszy Giełdy Papierów Wartościowych zmieni władze spółki. Tak wynika z projektu uchwał. To nietypowy tryb, bo prezesa giełdy wybiera nie rada nadzorcza (Rada Giełdy), ale wprost akcjonariusze. Odchodzący szef GPW Marek Dietl był drugim pod względem długości pełnienia funkcji. Uczestnicy rynku są zgodni: giełda potrzebuje nowego ducha, ale przede wszystkim hossy.

Kandydatury

Z informacji Wyborcza.biz na giełdzie nazwisk na prezesa GPW pojawiają się dwie osoby. Beata Stelmach, była prezeska Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych, pracowniczka Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, była prezeska General Electric w Polsce i krajach bałtyckich i była prezeska PZL-Świdnik. Aktywna uczestniczka Kongresu Kobiet. Druga osoba, której notowania są mocne, to Tomasz Bardziłowski, wiceprezes Stowarzyszenia Emiten-

tów Giełdowych, dyrektor zarządzający DI Investors, były pracownik Credit Suisse Securities, UniCredit CAIB oraz szef CAIB Securities. Oprócz nowego zarządu walne zgromadzenie wybierze Radę Giełdy. O jeden z jej foteli, z rekomendacji Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych, ubiega się Artur Rzepka, specjalista od praw inwestorów. Własną kandydatkę, Małgorzatę Rusewicz, prezeskę Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami, zgłosił też Allianz Polska OFE.

Koniec z nijakością

Jakie rady i jakie wyzwania czekają na nowego prezesa (lub prezeskę) GPW? Zapytaliśmy o to byłych szefów tej instytucji. – Nowe władze giełdy powinny być bardziej asertywne, powinny domagać się odpowiedniej polityki gospodarczej, rozwojowej, a złych decyzji rządzących nie bać się krytykować – mówi nam Wiesław Rozłucki. Z kolei Ludwik Sobolewski mówi o trzypunktowym planie na start,

by potem zająć się pomniejszymi sprawami. – Po pierwsze, GPW powinna odzyskać rolę lidera rynku kapitałowego, której nie odgrywa od ponad dziesięciu lat. Powinna też powstać pierwsza od lat strategia rzeczywistego rozwoju rynku, za której treść pełną odpowiedzialność weźmie GPW. Co oznaczałoby, że będzie ona napisana w GPW, a nie w jakimś ministerstwie. I bez przesady z uzgadnianiem wszystkiego z rynkiem. To daje tylko nijakość – mówi nam Ludwik Sobolewski, obecnie partner w firmie Qualia AdVisory. – Po drugie, nowy zarząd GPW powinien mieć odwagę podejmowania także takich projektów, które mogą być odebrane przez niektóre grupy interesów jako im szkodzące, o ile będą miały dobry wpływ na kondycję rynku jako całości i będą umacniać regionalną pozycję giełdy. Także odwagę w relacjach z politykami i regulatorami – mówi Sobolewski. Po trzecie, jego zdaniem, prezes GPW powinien mieć zdolność opowiadania o celach i istocie giełdy w sposób uruchamiający pozytywne emocje i wyobraźnię u odbiorców. – Potem dopiero należy odbudować płynność, zachęcić do debiutów nowe spółki, zrewidować politykę produktową – mówi Sobolewski. – Moje trzy rady dla nowego prezesa to: większa aktywność GPW

wśród inwestorów międzynarodowych, przyciągnięcie do rynku kapitałowego młodych inwestorów, obecnie nie są zainteresowani giełdą i traktują ją jako nieatrakcyjną formę inwestycji, i walka o talenty na rynku kapitałowym i finansowym. GPW powinna zatrudniać wybitnych specjalistów, nie tylko z polskiego rynku – mówi nam Jarosław Grzywiński, były prezes GPW, który swoją funkcję pełnił w 2016 r., dziś ekspert Business Center Club ds. rynku kapitałowego.

Polityka już nie zaszkodzi giełdzie? Nasi rozmówcy mają nadzieję na odpolitycznienie rynku. – Główny problem to jest taki, że giełda nie daje zarobić ani inwestorom, ani emitentom. Notowania polskich akcji są od wielu lat na bardzo niskim, w porównaniu z zachodnią Europą, poziomie, a mówiąc wprost: jesteśmy na szarym końcu – mówi Wiesław Rozłucki.

Uczestnicy rynku są zgodni: giełda potrzebuje nowego ducha, ale przede wszystkim hossy

Dlaczego tak jest? – Polityka i duży udział spółek skarbu państwa, które w ostatnich latach nie realizowały interesu akcjonariuszy, ale interes polityczny. Można powiedzieć, że zaczął obowiązywać nowy ład korporacyjny, który polegał na realizowaniu polityki partii. Jeżeli tak jest ustawiony cel nadrzędny, to budowa wartości dla wszystkich akcjonariuszy schodzi na drugi plan – dodaje Rozłucki. Rząd Mateusza Morawieckiego przygotował Strategię Rozwoju Rynku Kapitałowego, ale jej zapisów (np. ograniczenia podatku Belki od inwestycji długoterminowych) i tak nie udało się wprowadzić. Spółki narzekają na przeregulowanie ze strony KNF i zbyt dużo obowiązków informacyjnych, których niedopełnienie grozi surowymi karami. W związku z tym co jakiś czas wraca pomysł przywrócenia modelu, który obowiązywał do 2006 roku, czyli oddzielnej instytucji, która nadzorowałaby rynek papierów wartościowych. Z drugiej strony inwestorzy pamiętają, że to za czasów rządów PO-PSL rola giełdy została ograniczona (poprzez reformę OFE na giełdę nie płynął już nowy kapitał ze składek emerytalnych), a sam premier Donald Tusk porównywał giełdę do kasyna. Potem zrobił to późniejszy prezes NBP Marek Belka, ale w 2016 r. wycofał się ze swoich słów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34298980

OGŁOSZENIE TESTAMENTU

Zmarła w dniu 12.07.2023 r. w Bazylei i mieszkająca tutaj przy Dorfstrasse 38, 4057 Basel (Bazylea),

Kämpfer-Bernhard, Ursula Margarete Erna Karla,

ur. dnia 08.11.1927 r. z Bazylei i Walterswil BE, wyraziła swoją ostatnią wolę bez uwzględniania ustawowych spadkobierców. Są to następcy prawni rodziców Wilhelm i Charlotte Hedwig Bernhard. Ponieważ Urząd Spadkowy nie zna wszystkich spadkobierców, tą drogą udziela się Państwu informacji o tej dyspozycji wraz ze wskazówką, iż zgodnie z art. 559 kodeksu cywilnego spadek zostanie wydany powołanym spadkobiercom, o ile do dnia 26 lutego 2024 r. ze strony ustawowych spadkobierców nie zostanie złożony sprzeciw do widniejącego w podpisie urzędu.

Bazylea, 26 stycznia 2024 r.

Erbschaftsamt Basel-Stadt
(Urząd Spadkowy Miasta Bazylei)
Rittergasse 10
Postfach
CH-4001 Basel

Nr sprawy
NL.2023.1060 / 2 / JOS

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34300155

W Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Wydział I Cywilny

pod sygn. **I Ns 158/21** toczy się sprawa z wniosku Marianny Mońki z udziałem Tadeusza Tadeusiak, Haliny Karpińskiej, Marioli Stolarczyk, Bogumily Winowskiej, Bożenry Łasicy, Teresy Zakowskiej, Dariusza Widyńskiego, Jerzego Widyńskiego, Stanisława Widyńskiego, Bogumily Kawki, Krzysztofa Kubiak, Urszuli Olesińskiej, Grażyny Lipowskiej, Andrzeja Olesińskiego, Małgorzaty Tadeusiak, Alicji Bartosik, Jolanty Milczarek, Henryka Prengowskiego, Sylwestra Prengowskiego, Eugeniusza Prengowskiego, Andrzeja Prengowskiego, Pawła Tomczyk, Piotra Tomczyk, Bogusława Tomczyk, Marioli Zielińskiej, Hanny Kaniewskiej, Renaty Gać, Katarzyny Strupińskiej, Dariusza Małejka, Anny Czerwińskiej, Dawida Durka, Daniela Durka, Błażeja Durka, Anny Durka, Marcina Durka, Marka Durka, Sławomira Durka, Mirosława Durka, Adama Durka, Jacka Durka, Sylwestra Durka i Katarzyny Tadeusiak o stwierdzenie nabycia spadku po Marcie Pregowskiej, nazwisko rodowe Kubiak, córce Pawła i Anny, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Sochaczewie, zmarłej w dniu 21 stycznia 1996 r. w Sochaczewie. W skład spadku wchodzi udział w nieruchomościach:

a. dla której Sąd Rejonowy w Sochaczewie prowadzi Zbiór Dokumentów nr 1107 o powierzchni 930 m2, widniejąca tam pod adresem Puławskiego 13 w Sochaczewie;

b. dla której Sąd Rejonowy w Sochaczewie prowadzi Księgę Wieczystą nr PL10/00005833/7 o powierzchni 2,2 ha, w Szwarocinie Starym, gmina Rybno, pow. Sochaczewski, ujawniona tam jako działka nr 90.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłych, aby w **terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia** zgłosili się do Sądu Rejonowego w Sochaczewie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34300250

Prezydent Wrocławia ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Tadeusza Kościuszki 142 lokal 3A, 3B

Powierzchnia lokalu	-	203,66 m²+przynależne pomieszczenie w piwnicy o pow. 2,55 m²
Cena wywoławcza w zł	-	1 650 000,00 zł
Wadium	-	165 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	16 500,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 22.04.2024 r. do 24.04.2024 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Brzeska 8, tel. 71 342-64-50 wew. 23.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **7 maja 2024 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 30 kwietnia 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34300160

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej S.A. w Policach ul. Bankowa 18

OGŁASZA: PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA DOSTAWĘ MIAŁU WĘGLOWEGO w ilości 8 000 Mg

Specyfikację warunków zamówienia można odebrać w siedzibie PEC S.A. w Policach ul. Bankowa 18, piętro I, pokój nr 105, tel. 91 317 07 40, faks 91 317 60 58 lub drogą elektroniczną e-mail: sekretariat@pecpolice.pl po uprzednim zgłoszeniu zapotrzebowania na SWZ.

Oferty należy składać do dnia 21.02.2024 r. do godz. 9⁰⁰ w pokoju nr 105, **otwarcie ofert w dniu 21.02.2024 r. o godz. 10⁰⁰** w pokoju 102 w siedzibie PEC S.A. w Policach.

Zamawiający nie stosuje ustawy „Prawo Zamówień Publicznych” w ogłoszonym postępowaniu przetargowym i prowadzić je będzie zgodnie z Regulaminem w sprawie zasad i trybu udzielania zamówień sektorowych na dostawy, usługi i roboty budowlane, których wartość nie przekracza progów unijnych, obowiązującym w PEC S.A. w Policach.

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34299983

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Wójta Gminy Masłów

o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego gruntu oznaczonego jako działka nr 14/111 położona w miejscowości Wiśniówka w obrębie geodezyjnym Dąbrowa wraz z prawem własności budynku na niej posadowionym

Działka nr 14/111 o pow. 0,2213 ha; powierzchnia zabudowy: 507,00 m²; powierzchnia użytkowa kondygnacji nadziemnych: 878,80 m².
Cena wywoławcza nieruchomości **558.498,65 zł brutto**.
Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.
Wadium 55.850,00 zł.
Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta **K11L/00129416/6**.
Przetarg odbędzie się 26 kwietnia 2024r. w sali samorządowej Urzędu Gminy w Masłowie, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, 26-001 Masłów o godzinie 11⁰⁰.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Masłów, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, na stronie internetowej gminy: www.maslow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.maslow.biuletyn.net w zakładce Aktualności-Tablica ogłoszeń.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Masłowie, Masłów Pierwszy, ul. Spokojna 2, pokój nr 13, tel. (41) 311-00-72, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu, w okresie od ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu.

OGŁOSZENIE PŁATNEKraj/34300177

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl i stronie internetowej Urzędu: urzed.augustow.pl, został zamieszczony na okres od 02.02.2024 r. do 23.02.2024 r. **wykaz nieruchomości położonych w Augustowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę:**

1) na okres od 15.04.2024 r. do 15.09.2024 r.:

- grunt o pow. 100 m kw stanowiący część działki oznaczonej Nr geodez. 3196/3, położonej przy Rynku Zygmunta Augusta;
- grunt o pow. 100 m kw stanowiący część działki oznaczonej Nr geodez. 3196/3, położonej przy Rynku Zygmunta Augusta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. Młyńska 35, pokój Nr 303, tel. 87 643 42 23, 532 401 967

Burmistrz Miasta Augustowa

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY34300400

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na

ODESZLI.PL

Dnia 30 stycznia 2024 roku zmarł



Stanisław Rząsa

prof. dr hab.
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Żegnam mojego kochanego Ojca

Jagusia

34300122

Z żalem informuję o śmierci mojej Siostry



Ireny Falkin-Sibiga

dziennikarki Dziennika Zachodniego, Wiadomości Zagłębia, Nowin Gliwickich

zmarłej 24 stycznia 2024 roku

Ceremonia pożegnania odbyła się 30 stycznia 2024 roku w Rudzie Śląskiej Uroczyste złożenie urny do grobu rodzinnego na Cmentarzu Komunalnym w Gdańsku- Łostowicach odbędzie się 5 lutego 2024 roku o godzinie 12.00

Serdeczne podziękowania dla Pani Ordynator Anny Nasiek-Palka, Pana doktora Marcina Starego oraz Zespołu Personelu Szpitala przy ul. Raciborskiej w Katowicach

składa

Siostra wraz z Rodziną z Gdańska

34300303

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci.

Napisz wspomnienie



34300405.z



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Działdowskiej 20;

obręb: Kowale, AM-13, dz. nr 36/3;
GPS: N: 51.13025, E: 17.10413;
pow. nieruchomości: **2439 m²;**
KW nr: **WR1K/00242656/1;**
Przeznaczenie w mpzp: **handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, pracownie artystyczne, biura usługi drobne, obiekty hotelowe, poradnie medyczne, pracowanie medyczne, zakłady lecznicze dla zwierząt, obiekty kształcenia dodatkowego, terenowe urzędzenia sportowe.**

Cena wywoławcza: **1 100 000,00 zł;**
Wadium: **100 000,00 zł;**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **2 kwietnia 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 8 kwietnia 2024 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34299547.n



BURMISTRZ MIASTA RUMI

Działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023r., poz. 344 z późn. zm.)

ZAWIADAMIA, ŻE ODWOŁUJE PIERWSZY PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA ODDANIE W DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANEJ, POŁOŻONEJ W RUMI, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MIEJSKIEJ RUMIA:

Nieruchomość położona w Rumi, w rejonie ul. Apolinarego Formeli, składająca się z działki nr 30/24 o powierzchni 3.283m², zapisanej w księdze wieczystej KW GD1W/00047762/7, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych oraz działki nr 30/27 o powierzchni 3.654m², zapisanej w księdze wieczystej KW GD1W/00047763/4, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych, o łącznej powierzchni 6.937m², obie w obrębie 2.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi uchwalonym Uchwałą Nr XXVI/335/2012 Rady Miejskiej Rumi z dnia 27 września 2012r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Jeziorna”, zmienionym uchwałą Rady Miejskiej Rumi Nr XLIX/652/2022 z dnia 15 grudnia 2022r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uchwałą Nr XXVI/335/2012 Rady Miejskiej Rumi z dnia 27 września 2012r. dla stref 5.MW/U oraz 8.MW/U1 w rejonie ul. Wiejskiej - działki nr 30/24 i nr 30/27 leżą w terenie oznaczonym symbolem 5.MW/U - co oznacza, że jest to teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz usługowej, bez ustalania proporcji między funkcjami; w terenie 5.MW/U dopuszcza się samodzielne funkcje usługowe z zakresu usług oświaty i opieki zdrowotnej; w terenie 5.MW/U dopuszcza się zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą.

Nieruchomość jest niezabudowana i stanowi gospodarczą całość. Dostęp do drogi publicznej możliwy jest poprzez nieruchomość oznaczoną jako działki nr 30/26 i nr 30/22, obr. 2, stanowiącą własność Gminy Miejskiej Rumia, przeznaczoną pod planowaną zatokę „kiss and ride”.

Działy III i IV ksiąg wieczystych KW GD1W/00047762/7 i KW GD1W/00047763/4 są wolne od wpisów i zobowiązań.

Nieruchomość przeznaczona jest do oddania w dzierżawę, na okres 350 miesięcy, pod wybudowanie budynku z przeznaczeniem na cele oświatowe - publicznej szkoły podstawowej na 27 oddziałów. Rozpoczęcie działalności oświatowej nastąpić ma z dniem 01.09.2027r.

Rada Miejska Rumi Uchwałą Nr XLVIII/635/2022 z dnia 24 listopada 2022r. wyraziła zgodę na ustanowienie hipoteki na wyżej wymienionej nieruchomości celem zabezpieczenia spłaty ewentualnego kredytu, o który będzie mógł się ubiegać dzierżawca nieruchomości, który na przedmiotowej nieruchomości wybuduje budynek z przeznaczeniem na cele oświatowe, na warunkach określonych przez Burmistrza Miasta Rumi.

Stawka wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi **0,45zł za 1m² powierzchni gruntu** w stosunku miesięcznym. Do stawki czynszu doliczany zostanie 23% podatek VAT.

Wadium 23.000,00 zł – wnoszone w pieniądzu.

Termin pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego wyznaczono na dzień 16 lutego 2024r. na godz. 11⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 100.

Powodem uzasadniającym odwołanie przetargu jest zmiana wymagań przetargowych mająca na celu zwiększenie konkurencyjności wśród potencjalnych oferentów.

Przetarg na oddanie w dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości zostanie ogłoszony ponownie w innym terminie, który zostanie podany do publicznej wiadomości.

34300234.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych we Wrocławiu przy:

ul. Ubocze 7;

obręb: Wojnow, AM-6, dz. nr 26 i 27;
GPS: N: 51.10145, E: 17.16108;
pow. nieruchomości: **1367 m²;**
KW nr: **WR1K/00034834/2;**
KW nr: **WR1K/00242660/2;**
Przeznaczenie w mpzp: **brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomości znajdują się w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**

Cena wywoławcza: **890 000,00 zł;**
Wadium: **90 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **2 kwietnia 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 8 kwietnia 2024 r.

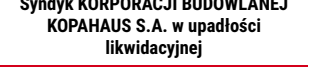


Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34299546.n



Syndyk KORPORACJI BUDOWLANEJ KOPAHaus S.A. w upadłości likwidacyjnej

OGŁASZA PISEMNY PRZETARG

na sprzedaż łączną dwóch nieruchomości z wolnej ręki

1. nieruchomość w Pelczycach ul. Dworcowa, dz. nr 339 o pow. 1,7246 ha, KW SZ1C/00004103/7 zabudowana niedokończonym obiektem produkcyjnym (szkielet hali stan surowy otwarty) o pow. zabudowy 11.895,77 m², za cenę nie niższą niż: **2.200.000,00 złotych netto.**

2. nieruchomość niezabudowana w Pelczycach, dz. nr 338/7 o pow. 5,0630 ha, KW SZ1C/00029091/0 za cenę nie niższą niż: **350.000,00 złotych netto.**

Działki nr 339 i 338/7 graniczą ze sobą.

Oferty składać należy do dnia 08.03.2024r. na adres syndyka (71-450 Szczecin, ul. Chopina 22) jak i Sędziego Komisarza (Sąd Rejonowy Szczecin Centrum XII Wydział Gospodarczy, 70-231 Szczecin ul. Narutowicza 19) z podaniem sygnatury akt XII GUp 33/15 z dopiskiem oferta zakupu nieruchomości, wskazaniem nr KW i proponowanej ceny za poszczególne nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium przez oferenta na rachunek bankowy Korporacji Budowlanej KOPAHaus S.A w upadłości likwidacyjnej prowadzony w Alior Bank nr **PL 49 2490 0005 0000 4600 6105 5903**, Kod SWIFT banku: **ALBPPLPW**, w wysokości 10% ceny sprzedaży netto z dopiskiem „Wadium – Przetarg XII GUp 33/15”

Podmiotom uprawnionym przysługuje prawo pierwokupu.

Oferent winien złożyć dodatkowo pisemne oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem faktycznym i prawnym zbywanych nieruchomości oraz potwierdzenie uiszczenia wadium.

Syndyk zastrzega, że rozpatrywane będą tylko oferty złożone w formie pisemnej zarówno na ręce syndyka i Sędziego Komisarza.

Cena sprzedaży musi zostać uiszczona najpóźniej w dniu zawierania umowy bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń. Koszty transakcji ponosi Kupujący.

Syndyk zastrzega sobie prawo do rozpatrywania tylko takich ofert, które złożone zostaną w formie pisemnej zarówno na ręce syndyka jak i Sędziego Komisarza.

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia przetargu bez podania przyczyny oraz wyboru oferty, czy też unieważnienia przetargu.

Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży dostępne są w siedzibie syndyka Szczecin 71-450, ul. Chopina 22, tel. 501 165 656, 798 970 044, r.f.syndyk@gmail.com

www.infopublikator.pl

34300447.n



Starosta STALOWOWOLSKIEGO

Działając w oparciu o art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2023 r. poz. 344 ze zm.) – Starosta Stalowowski zawiadamia, że powyższy został zamiar udzielenia zezwolenia Gminie Bojanów ul. Parkowa 5, 37-433 Bojanów reprezentowane przez pełnomocnika Dorotę Zych na wykonanie czynności związanych z budowę sieci kanalizacji sanitarnej na nieruchomości oznaczonej, jako działka o numerze ewidencyjnym: **582** o pow. **0,48 ha** położonej w obrębie **Korabina**, jednostka ewidencyjna Bojanów, której **stan prawny jest nieuregulowany** (współwłaściciele działki nie żyją).

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, winny się zgłosić w terminie dwóch miesięcy, od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia, do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli, do pokoju nr 314 (III piętro), przy ul. Podleśnej 15 w Stalowej Woli.

W przypadku, gdy w zakreślonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości oznaczonej, jako działka nr: **582** położona w obrębie **Korabina**, jednostka ewidencyjna Bojanów, zostanie wszczęte postępowanie dotyczące zobowiązania w drodze decyzji właściciela, użytkownika wieczystego lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości do udostępnienia nieruchomości w celu wykonania czynności związanych z budową sieci kanalizacji sanitarnej.

34300202.n

eprasa.pl e34e9f873d

2

Trybunał Konstytucyjny

To ciało musi odejść

Sadurski

Gdy we wtorek premier Donald Tusk powiedział, że Trybunał Konstytucyjny należy wybrać od nowa większością 3/5 głosów w Sejmie, moją pierwszą myślą było: nareszcie! Po niespełna dwóch miesiącach rządu demokratycznego stało się już jasne, że z tym garbem, jakim jest Trybunał mgr Przyłębskiej, daleko się nie zajędzie. Ale moja druga myśl była: „No to teraz odezwie się chór pięknoduchów protestujących w imię konstytucji i – a jakże – praworządności”.

Gdy przed niespełna dwoma laty rzuciłem bowiem hasło „wyzerowania Trybunału”, usłyszałem, że to jazda po bandzie, pójście na skrót czy na rympał, łamanie praworządności w imię rzekomej walki o praworządność itp. Mówiono, że należy wyprowadzić tylko trzech dublerów (co do tego w światku prawniczym panuje konsensus), a z pozostałymi porazić siebie można prośbą i groźbą. Prośbą, czyli nadzieją, że przejdą na jasną stronę mocy, a groźbą – czyli komisjami dyscyplinarnymi z udziałem sędziów TK w stanie spoczynku. To jednak wątle nadzieje, a kalendarz kadencji w Trybunale wskazuje, że nawet po odejściu dublerów PiS zachowa większość w Trybunale do połowy 2025 roku.

W sukurs zwolennikom wyzerowania przyszedł... sam Trybunał z alei Szucha. Zachowali się w sposób zaskakująco samobójczy. Gdyby bowiem siedzieli cicho i nadal praktykowali pełne godności nic-

nierobienie, a od czasu do czasu udawali normalny sąd – argumenty za wyzerowaniem byłyby trudniejsze do obrony.

Stało się jednak odwrotnie. Wbrew instynktowi samozachowawczemu osoby sędziopodobne wpadły w amok, a brewerie, w jakich celowała osobiście dr hab. Krysztyna Pawłowicz, zaskoczyły nawet zwolenników moderowania reakcji na Trybunał. Po latach apatii pracownicy sędziowski w Trybunale odnaleźli trzecią młodość i w ciągu kilku godzin potrafili wydawać „postanowienia” i „zabezpieczenia” we wszystkich możliwych sprawach, w których zostali wezwani na pomoc przez Nowogrodzką albo prezydenta (co przecież na jedno wychodzi). Zabetonowany prokurator Barski, odwołane zarządy mediów publicznych, los przestępców Kamińskiego i Wąsika – nie było takiej sprawy, w której Trybunał nie uznałby swej kompetencji. Przyjmując rolę oberimperatora, dr hab. Pawłowicz cieszy się jak gogolowski rewizor, jak miło być gubernatorem.

To oczywiście nie może dłużej trwać. W państwie praworządnym nie może istnieć organ, który odgrywa rolę sądu konstytucyjnego, a jest w istocie grupą specjalnej troski, trochę śmieszna, a trochę groźna. Groźna choćby dlatego, że ma po swojej stronie prezydenta – i ta PiS-owska grupa rekonstrukcyjna zagraża zablokowaniem niezbędnych reform. Dlatego deklaracja premiera Tuska przychodzi w ostatnim momencie.

Pomysł, by obecny skład wyzerować, a na jego miejsce wybrać sę-

dziów rzeczywistych, cieszących się większością kwalifikowaną 3/5, a zatem wyłonionych w drodze konsensu, jest doskonały. Tak jest w Niemczech – jednym z nielicznych państw, obok Polski i Węgier, gdzie sąd konstytucyjny jest wybierany przez parlament. Prestiż i jakość federalnego sądu konstytucyjnego wynikają właśnie stąd, że wybór następuje większością kwalifikowaną (2/3) i w wyniku złożonego procesu uzgodnień i kompromisów między poszczególnymi partiami. Jest to szczególnie łatwe, gdy w danym momencie jest okazja obsadzenia więcej niż jednego wakat – a tak właśnie będzie po wyzerowaniu polskiego Trybunału.

Wprowadzenie nowej metody wyboru nie wymaga przy tym zmiany konstytucji, bo ta mówi tylko tyle, że sędziowie wybierani są przez Sejm (art. 194) – nie precyzując, jaką większością. Podniesienie poprzeczki do 3/5 jest więc możliwe ustawą. (Jest



Pomysł Tuska, by skład Trybunału wyzerować, a na jego miejsce wybrać sędziów rzeczywistych, cieszących się większością kwalifikowaną 3/5, a zatem wyłonionych w drodze konsensu, jest doskonały

co prawda w nauce prawa wyrażany pogląd, że gdy konstytucja nie określa większości, w domyśle chodzi o większość zwykłą, ale wyraźny zapis ustawowy może obalić taką interpretację).

Ważniejsze od wyboru nowego składu jest jednak natychmiastowe wyzerowanie obecnego. I nawet nie za wszystkie głupstwa i brewerie, jakich się dopuszcza, ale za to, że przestał być Trybunałem odpowiadającym konstytucyjnemu wzorcowi. Urzędowanie od siedmiu lat w nieprawidłowym składzie zaraziło niekonstytucyjnością całą instytucję. Wszyscy parasędziowie zhańbili się, akceptując dublerów w swym gronie. Konstytucja wymaga, by organ niezgodny z konstytucją został wycofany z obiegu prawnego. Gdyby Sejm teraz ograniczył się tylko do wycofania trzech dublerów, w istocie związałyby sobie ręce w odniesieniu do reszty składu z alei Szucha.

W obecnym składzie Trybunał jest niekonstytucyjny w całości, a nie w 3/15. To powinien stwierdzić Sejm uchwałą. I nie musi się przejmować pięknoduchami. Ich recepty będą przydatne, gdy Polska przejdzie już do etapu demokratycznej normalności. Niestety, jeszcze tam nie jesteśmy. ● **Wojciech Sadurski**

Autor jest profesorem prawa Uniwersytetu Sydneyjskiego i profesorem w Centrum Europejskim UW, a obecnie profesorem gościnnym na Uniwersytecie Princeton w USA. Niedługo nakładem Znaku ukaże się jego „Pandemia populistów”

Gościnne występy

Nie ulegajmy złudzeniu, że PiS się zwija

Żakowski



PiS traci. Demokraci zyskują. W sondażu CBOS Koalicja Obywatelska dogoniła Prawo i Sprawiedliwość, a Lewica i Trzecia Droga znów takie poparcie, jakie zdobyły w wyborach. W sondażu United Surveys dla WP KO niemal dogania PiS, praktycznie niwelując dystans z dnia wyborów.

Po demokratycznej stronie politycy i komentatorzy są zadowoleni. Publicyści i politolodzy analizują przyczyny sondażowego sukcesu koalicji i porażki nowej opozycji. Najczęściej wymieniane to agresywny język, sianie chaosu, utrata sprawczości i pogubienie PiS spowodowane szokiem utraty władzy oraz konsekwentne, spokojne odzyskiwanie państwa przez rząd Tuska i ujawnianie kolejnych nieprawości poprzedniej większości.

To są fakty. O faktach się nie dyskutuje. Ale jeśli chce się dobrze zrozumieć sytuację i trafnie planować następne odcinki wyborczego serialu, warto uważnie analizować konteksty i dyskutować o faktycznej wymowie tego, co pokazują sondaże. Bo w polityce nie ma niczego groźniejszego niż uleganie fałszywemu samouspokojaniu.

W obliczu śmiertelnego wroga – a mamy do czynienia ze śmiertelnymi wrogami wolności, demokracji i praworządności – lepiej się przez chwilę pomartwić na zapas i przeciwdziałać na wyrost, niż ulegać złudzeniu, że idzie nam lepiej, niż rzeczywistość idzie. A pokusa cieszenia się na wyrost jest wielka, gdy po latach porażek obóz demokratyczny entuzjastycznie sekunduje odtwarzaniu demokratycznego państwa prawa.

Wybaczenie więc, że skwaszę atmosferę. Żeby prawidłowo zrozumieć sytuację, warto sobie przypomnieć, jak było 8 lat temu, kiedy PiS zdobył władzę. Każdy może to sprawdzić na stronie Politico, od dawna agregującej wyniki partyjnych sondaży.

Zacznijmy od przegranych. W wyborach 25 października 2015 PO zdo-

była 24 proc. głosów, a w połowie stycznia miała już zaledwie 13 proc. sondażowego poparcia! Straciła 11 punktów procentowych, czyli blisko połowę wyborców. Teraz przegrany PiS traci dużo wolniej. W październikowych wyborach zdobył 35 proc. głosów, a w połowie stycznia sondaże dały mu 33 proc. Przez trzy powybiorcze miesiące strata wyniosła 2 punkty procentowe. Może więc ciesząc się, że PiS traci, warto pomyśleć, dlaczego traci tak mało?

Po stronie zwycięzców sytuacja też warta jest zamyślenia. W wyborach 2015 r. zwycięski PiS zdobył 38 proc. głosów. Trzy miesiące później miał 34 proc. poparcia, czyli o 4 punkty mniej. Teraz, po malej i chwilowej stracie, KO ma przeciętnie niemal taki wynik jak w dniu wyborów.

Stabilne wyniki nie powinny niktogo zaskoczyć. Przy chwilowych wahaniach średnie sondażowe poparcie dla PiS jest od trzech lat niemal stałe, a poparcie KO ma podobny poziom od blisko 4 lat.

Mniejsze partie procentowo mają większe wahania, ale ich elektorat też jest w sumie stabilny. Konfederacja ma 7-9 proc., a koalicjanci PO w różnych konfiguracjach nie-

co ponad 20 proc. (2015 – 25 proc., 2019 – 22 proc., 2023 – 23 proc.).

Pierwszy wniosek wydaje się prosty. Technicznie walka idzie o pojedyncze procenty poparcia i o to, żeby nikt nie spadł pod próg, czyli żeby korzystne wahnięcie wypadło w dniu głosowania. Ale ważniejszy jest strategiczny obraz zabetonowanego podziału społecznego. Głosujący na PiS i Konfederację przeciwnicy obecnej większości stanowią trwale od 40 do 50 proc. wyborców. Nic nie wskazuje, by miało się to zmienić. Do tego podziału trzeba dostosować polską drogę w przyszłość. Można mieć na to bardzo różne pomysły, ale nie wolno o tym zapominać. ●

Jacek Żakowski

Autor jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

„Zrobiłem ci krzywdę? Zasłużyłeś”

ZEROWANIE NA CIERPI

Ulrich Seidl, znany austriacki reżyser, który niejednokrotnie budził kontrowersje, tym razem posunął się za daleko. W najnowszym filmie próbuje empatyzować z pedofilem.

Dawid Dróżdż

Dzieciaki w samych majtkach wbiegają pod prysznic. Śmieją się, ganiają, obrzucają mokrymi szmatami. W zabawach uczestniczy Ewald (Georg Friedrich). Nagle robi się niezręcznie – całkiem nagi mężczyzna przygląda się młodemu z pożądaniem w oczach. Zostaje pod natryskiem sam na sam ze swoim ulubieńcem, chucherkowatym blondynem. Chłopiec gapi się w podłogę, jakby sama myśl o nawiązaniu kontaktu wzrokowego z Ewaldem wzbudzała w nim przerażenie.

„Czy naprawdę myślicie, że chłopcu może zaszkodzić widok nagiego mężczyzny pod prysznicem?” – pyta na łamach szwajcarskiej prasy Ulrich Seidl, który stanowczo odpycha zarzuty o wykorzystanie nieletnich na planie filmu „Sparta”.

Budząc kontrowersje produkcję można zobaczyć w Polsce – w styczniu trafiła do serwisu HBO Max.

SZKOŁA NA ODLEGŁEJ RUMUŃSKIEJ WSI

„Sparta” jest jednym z filmów składających się na dyptyk o dwóch braciach. Bohaterem „Rimini”, pierwszej części, która pod koniec 2022 r. miała premierę w polskich kinach, jest Richie Bravo, przebrzmiała gwiazda estrady. W tym filmie epizodycznie pojawia się jego brat Ewald, któremu poświęcona jest druga część dyptyku.

„Sparta” rozpoczyna się od wyjazdu Ewalda do Rumunii, gdzie mieszka jego narzeczona. Para snuje plany o ślubie i wspólnej przyszłości, ale kobieta zupełnie nie pociąga Ewalda. Problemy łóżkowe przyczyniają się do rozpadu związku.

Dość szybko orientujemy się, że Ewald ma skłonności pedofilskie. Ekscytację wzbudzają w nim zabawy z młodymi kuzynami narzeczonej. Szuka kontaktu cielesnego, niby mimochodem chwytając chłopców za stopę czy ramię. W innej scenie zaczepia obrzucające się śnieżkami dzieciaki; dołącza do bitwy, która przeradza się w dziwne zapasy na śniegu. Po chwili ucieka spłoszony, jakby ktoś przylapał go na gorącym uczynku.



W filmie nie ma scen, w których dochodziłoby do kontaktu seksualnego pomiędzy nim a dzieckiem.

Po rozstaniu z narzeczoną Ewald wyjeżdża na rumuńską prowincję, kupuje opuszczoną szkołę i przekształca ją w oboz młodzieżowy o nazwie Sparta, w którym prowadzi kursy dżudo, choć – jak możemy się domyślić – nie ma żadnych kompetencji do wykonywania tego zawodu.

PRZEMOC NA PLANIE?

Film wzbudził ogromne kontrowersje jeszcze przed premierą.

Półtora roku temu „Der Spiegel” – po wielomiesięcznym śledztwie – ujawnił, co działo się na planie „Sparty”. Zdjęcia kręcono w 2018 i 2019 r., głównie w wiosce Baba Novac, kilka kilometrów od miasta Satu Mare w północnej Rumunii. To biedne rejony. Domy są odrapane i zaniedbane. Jest ratusz, dom kultury i opustoszała szkoła.

U boku Georga Friedricha („Freud”, „Wielka wolność”) grają naturszczycy. Seidl poszukiwał w okolicy wysportowanych chłopców w wieku od 8 do 17 lat. W ogłoszeniu nie było jednak słowa o tym, że bohaterem „Sparty” jest pedofil. Ekipa miała się upierać, że

film opowiada o dżudo. Dlaczego producenci zataili informację? Szefer produkcji twierdzi, że w „Sparcie” nie ma scen „aktywnej” pedofilii – główny bohater ma jedynie takie pragnienia.

„Der Spiegel” przeprowadził wywiady z dziewięcioma aktorami naturszczycami – siedmioma niepełnoletnimi i dwoma dorosłymi. W artykule czytamy, że nieletni mieli do czynienia z alkoholem, przemocą i nagością. Na planie nie było rodziców dzieci, psychologów i pedagogów. Nikt nie przygotowywał nieletnich do scen, w których mają wziąć udział. Kilko- ro dzieci twierdzi, że w pewnym momencie nie potrafiły odróżnić fikcji od rzeczywistości. Nie wiedziały nawet, że są filmowane. Seidl po prostu włączył kamerę i czekał na to, co się wydarzy.

W filmie najbardziej problematyczna wydaje się wspomniana we wstępie scena pod prysznicem. Seidl w rozmowie ze szwajcarskim dziennikiem „Neue Zürcher Zeitung” tłumaczy, że dziecko wiedziało, że wystąpi w towarzystwie nagiego aktora. Reżyser przyznaje jednak, że chłopiec czuł się niekomfortowo. „W filmie widać to bardzo wyraźnie: on po prostu nie patrzy na Georga” – zauważa Seidl. I dodaje: „To część aktorstwa. Pytanie brzmi, gdzie leży granica: jeśli dziecko naprawdę się przestraszy, oczywiście należy przerwać tę scenę. To mój obowiązek jako reżysera. Ale w tym przypadku tak nie było”.

KOMFORT MŁODYCH

Metody stosowane przez Seidla w „Sparcie” są etycznie wątpliwe.

Seks w filmach austriackiego reżysera jest przedstawiany w naturalistyczny sposób, często sceny te odgrywają nieprofesjonalni aktorzy. Tak było m.in. w filmie „Raj: miłość” o 50-letniej turystce z Austrii, która wchodzi w układy seksualne z młodymi mężczyznami z Kenii. W jednej ze scen przyjaźniółki bohaterki wynajmują striptizera. Zawijają na jego członku kokardkę, a później wyśmiewają go, bo nie jest w stanie osiągnąć wzwodu. Czy Seidl przekroczył wówczas granicę? Mężczyzna był pełnoletni, wyraził zgodę na udział w filmie. Możemy zakładać, że był świadomy tego, na co się zdecydował.

Czy 10-latek ma tę świadomość? Mam wątpliwości. Twórcy podkreślają, że w filmie nie ma scen „aktywnej” pedofilii. Owszem. Ale przemocą seksualną nie jest wyłącznie kontakt fizyczny wbrew woli drugiej osoby, ale także np. pokazywanie genitaliów. Z relacji chłopca, który wziął udział w scenie pod prysznicem – ale także z relacji samego Seidla – dowiadujemy się, że dziecko czuło się niekomfortowo.

Warto zauważyć, że naturszczycy – szczególnie nieletni – nie są przygotowani do pracy na planie. Nie wiedzą, kiedy mogą – i czy powinni – przerwać scenę. Ta sytuacja wymaga od reżysera szczególnej czujności. Tym bardziej niezrozumiały jest brak na planie „Sparty” osób, które dbałyby o bezpieczeństwo najmłodszych. Seidl tłumaczy, że kilka lat temu zawód koordynatora ds. intymności nie był jeszcze znany w Austrii. Z wypowiedzi reżysera możemy jednak wnioskować, że nawet jeśli byłby znany, toby z niego nie skorzystał,

Na planie nie było rodziców dzieci, psychologów i pedagogów. Nikt nie przygotowywał nieletnich do scen, w których mają wziąć udział

ENIU



• „Sparta” jest jednym z filmów składających się na dyptyk o dwóch braciach
FOT. MAT. PRASOWE

bo „w filmie nie ma intymnych scen z udziałem dzieci”.

PRZEMOC NIE DO ZNIESIENIA

Wątpliwości wzbudza też sposób przedstawienia mieszkańców rumuńskiej wioski. Seidl kieruje się krzywdzącymi stereotypami na temat prowincji. Do założonej przez Ewalda szkoły dżudo uczęszczają chłopcy z dysfunkcyjnych rodzin. Reżyser, który jest w uprzywilejowanej pozycji, pokazuje zapijaczonych ojców, których jedyną metodą wychowawczą jest przemoc.

W jednej ze scen ojciec zmusza syna do zarznięcia królika, bo chce nauczyć chłopca bycia twardym. Innym razem ojcowie biją pociechy, bo nie podoba im się, że uczęszczają na zajęcia Ewalda. Dzieci są szarpane, policzkowane i przyduszane. Mężczyźni demolują szkołę; jeden z regałów przewraca się na chłopca. „Zrobiłem ci krzywdę? Dobrze ci tak. Zasłużyłeś na to” – wykrzykuje ojciec. Przemoc ukazana na ekranie jest momentami nie do zniesienia.

Seidl żerował na cierpieniu innych, angażując osoby, które w życiu osobistym mają podobne problemy. – To były prawdziwe uczucia – mówi w rozmowie z „Der Spiegel” Marian, który w czasie zdjęć miał 10 lat. To, co Seidl zainscenizował, przydarzyło mu się naprawdę – jego ojciec był alkoholikiem. Po zakończeniu ujęcia, w którym filmowy ojciec wmusza chłopcu wódkę (w kieliszku była woda), Marian się rozplakał i wybiegł z domu. Ktoś z ekipy miał na niego naciskać: „Jeszcze trochę. Potem możesz iść do domu”. Na ekranie widać zakłopotanie chłop-

ca. Według Seidla chłopiec miał się rozplakać, bo obawiał się, że matka pomyśli, że pił alkohol.

Jeden z mężczyzn – Iulian Albescu – mówi, że czuł się niekomfortowo w swojej roli. Zgodził się jednak na udział w filmie, bo nie miał pieniędzy na opłacenie czynszu. Albescu uprzedzał, że po alkoholu jest agresywny. Mimo to ekipa proponowała mu piwo i wódkę. W jednej ze scen mężczyzna złapał dziecko za ucho. Reżyser miał poprosić Iuliana, aby szarpał go mocniej.

„BOHATER, KTÓREGO CIERPIENIE MOŻNA ZROZUMIEĆ”

Problematyczny wydaje się też sposób ukazania głównego bohatera. Ewald jest jedyną postacią traktującą dzieci z troską. Szkoła założona przez mężczyznę staje się dla chłopców azylem, w którym rzekomo czują się bezpiecznie. Seidl tłumaczy, że chciał przełamać tabu, ukazując człowieka, który zмага się ze swoim usposobieniem. „Ważne było dla mnie stworzenie bohatera, którego cierpienie można zrozumieć, a w pewnym sensie, pomimo swojej niechęci, można też mu współczuć. Wielu widzów zwierzyło mi się, że po raz pierwszy widzieli w filmie pedofila, który prawie im się spodobał. Dzięki tej postaci widzowie nie jest tak łatwo od razu nawoływać do linczu. Myślę, że to ważne” – powiedział reżyser na łamach „Neue Zürcher Zeitung”.

Seidl znany jest z tworzenia postaci ambiwalentnych; często pozornie parzywym bohaterom przypisuje cechy pozytywne. We wspomnianym „Raj:

miłość” bohaterka jest rasistką, traktującą kenijskich mężczyzn niczym wyzyskujący ich kolonizator. Ale jest to także postać tragiczna, samotna, desperacko pragnąca bliskości. Widz jej współczuje.

Podobny mechanizm miał zadziałać w „Sparcie”. Tylko że w tym przypadku mamy do czynienia z przestępcą dopuszczającym się czynów, które mogą zniszczyć życie wielu dzieci. Seidlowi nie brakuje empatii wobec oprawcy. Nie jest jednak tak wyrozumiały wobec ofiar, których perspektywy nie poznajemy. W pewnym momencie możemy mieć wrażenie, że dzieci żyją z pedofilem w swoistej symbiozie; one znajdują w szkole dżudo schronienie, on może karmić swoją fantazję.

„SEIDL NIE DAJE ŚWIĘTEGO KATHARSIS”

W reakcji na doniesienia „Der Spiegel” organizatorzy festiwalu w Toronto wycofali „Spartę” z programu imprezy w 2022 r. Film miał światową premierę dopiero w San Sebastian (16-24 września 2022 r.). Organizator festiwalu Jose Luis Rebordinos powiedział, że „film nie zawiera scen, które stanowiłyby przestępstwo”.

Seidl stanowczo odrzucił wszelkie zarzuty, przekonując, że artykuł „Der Spiegel” opiera się na spekulacjach i niepotwierdzonych informacjach. Środowiskową solidarność z reżyserem wyraził wiedeński producent i reżyser Franz Novotny, który w liście wysłanym Seidlowi krytykuje współczesne dziennikarstwo oraz austriacką sekretarz stanu ds. sztuki i kultury Andreę Mayer. Polityczka partii Zielonych rozważała wycofanie dotacji na

produkcję „Sparty” przyznaną przez Austriacki Instytut Filmowy.

Pisarz Michael Köhlmeier powiedział z kolei, że Seidl jest „artystą, którego sztuka nie daje nam świętego katharsis”. I dodał: „On robi z nas, widzów, sprawców i dlatego niektórym się to nie podoba. Strażnicy cnoty, nowi jakobini, czają się, i to od dawna”.

Wobec Seidla nie wyciągnięto żadnych konsekwencji. Austriacki Instytut Filmowy, a także Austriacka Prokuratura Skarbu uznały, że podczas kręcenia filmu nie doszło do naruszenia prawa. Władze Rumunii nie wszczęły dochodzenia w tej sprawie.

„Sparta” nie została ocenzonej. W wielu europejskich krajach, ale także np. w Meksyku film – mimo kontrowersji – wszedł do regularnej dystrybucji kinowej. Produkcja wywołała międzynarodową dyskusję na temat bezpieczeństwa na planie i granic, których filmowcy nie powinni przekraczać.

Dr Jan Motol z Katedry Nauk o Mediach i Dziennikarstwie Uniwersytetu Masaryka w Brnie powiedział, że „Sparta” jest złożonym przykładem filmu, który wymaga przestrzegania szczególnej ostrożności na planie. „Dobrze jest zapobiegać takim problemom, angażując naturszczyków i ich rodziców w przygotowania i produkcję filmu. Ważne, aby nie traktować ich wyłącznie jako materiału do wykorzystania” – powiedział Motol.

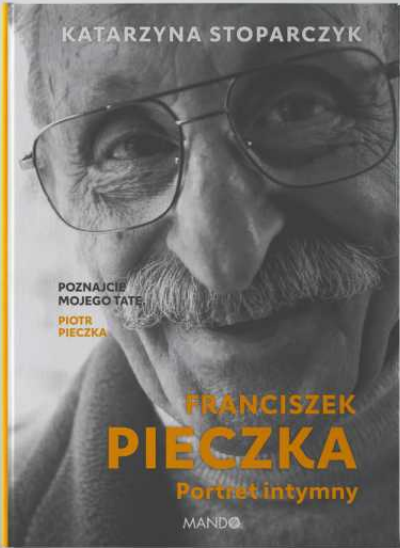
„»Sparta« może sprawić, że pocujemy się niekomfortowo, ale nikt – chyba że zostanie udowodnione, że podczas tworzenia filmu popełniono przestępstwo – nie powinien uniemożliwiać nam możliwości obejrzenia tego filmu” – napisał z kolei Alfonso Rivera, recenzent serwisu Cineuropa. ●

REKLAMA

Kraj/34299878

Poznajcie
mojego tatę

Piotr Pieczka



MANDO

FRANCISZEK PIECZKA Portret intymny Katarzyna Stoparczyk

Gustlik z *Czterech pancernych i psa*, Stach Japycz z *Rancza*, czyli niezapomniany Franciszek Pieczka.

Korzenie miał na Śląsku, ale w warszawskiej Falenicy założył swoje drugie rodzinne gniazdo. Po spektaklach pędził do domu i zapominał o uroku scenicznych desek – wołał obrabiać deski na budowę i przyuczać dzieci do bycia „złotą rączką”.

Katarzyna Stoparczyk miała tę książkę napisać razem z Franciszkiem. Nie zdążyli. Zatem po jego śmierci, aby dopełnić zobowiązanie, wyruszyła z mikrofonem do bliskich artysty. Rozmawiała z synem Piotrem i córką Iloną, z najbliższymi krewnymi i sąsiadami aktora, a także z przyjaciółmi z artystycznego świata, jak Daniel Olbrychski, Jan Jakub Kolski czy Kazimierz Kaczor. Dała nam wielobarwną mozaikę opowiadań i oryginalny portret tego niezwykłego człowieka.

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
pracujących
w 33 redakcjach
„Wyborczej”
w całym kraju



TOMASZ CYŁKA



Z PORTFELA ZIOBRY

Chcieliśmy ustalić, na co poszły pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości, które dostali salezjanie. Telefon milczy, ksiądz nic nie wie.

Od kilku tygodni na łamach „Wyborczej” prezentujemy organizacje, które za rządów Zbigniewa Ziobry otrzymały z Funduszu Sprawiedliwości dziesiątki milionów złotych na „przeciwdziałanie przyczynom przestępczości”. To głównie organizacje prawicowe i katolickie.

Na wsparcie mogło liczyć m.in. Salezjańskie Stowarzyszenie Wychowania Młodzieży w Pile (SSWM), które w 2018 roku otrzymało prawie 80 tys. zł od rządu PiS. Warto zaznaczyć, że pilscy salezjanie dobrze żyją z całą prawicą. Duchowni w marcu 2022 roku wynajęli Grzegorzowi Braunowi salę Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Salezjańskiego im. św. Jana Bosko. To ten polityk Konfederacji odpowiada za ostatni skandal ze zgaszeniem memory w Sejmie.

GŁUCHY TELEFON

Ustalenie, na co salezjanie przeznaczili pieniądze od Ziobry, nie jest łatwe. Na stronie internetowej, gdzie prezentują swoje projekty, nie ma ani słowa o przedsięwzięciach sfinansowanych z Funduszu Sprawiedliwości. Stowarzyszenie chwali się jedynie

m.in. koloniami dla dzieci z Wileńszczyzny, Białorusi i Litwy, które organizowano kilka lat temu. Nie wiadomo, czy za pieniądze własne, czy z dofinansowania zewnętrznego.

Chcieliśmy porozmawiać z szefami Salezjańskiego Stowarzyszenia Wychowania Młodzieży o konkretnej dotacji, ale przez cały ubiegły tydzień nie mogliśmy się do nich dodzwonić. Pod jednym numerem telefonu nikt nie odbierał, a pod drugim włączał się faks. Pozostała jedynie droga mailowa. O pomoc poprosiliśmy także w salezjańskiej parafii, która działa w Pile. Należy do niej ok. 4 tys. wiernych.

– Przekażę pytania – powiedział nam ks. Krzysztof Rudziński, rzecznik salezjańskiej inspektorii w Pile.

Dopiero po tej interwencji odpisał ks. Krzysztof Tomeczkowski, prezes Salezjańskiego Stowarzyszenia Wychowania Młodzieży.

„Przepraszam za trudności z kontaktem – numer telefonu na stronie wymaga aktualizacji” – napisał na początku.

Jak się zatem okazuje, jeśli ktokolwiek z młodych ludzi chciałby szukać pomocy w tym stowarzyszeniu, to nie miał żadnych szans, by się do niego dodzwonić.

Prezes nie potrafił nam jednak udzielić żadnych informacji związanych z Funduszem Sprawiedliwości. „Nie jestem w stanie odpowiedzieć na postawione pytania, gdyż w okresie, o którym mowa, nie byłem prezesem stowarzyszenia” – bronił się

Na stronie salezjan nie ma ani słowa o przedsięwzięciach sfinansowanych z Funduszu Sprawiedliwości

ks. Tomczkowski. I znów musieliśmy czekać kilka dni na ustalenie faktów.

Na co zatem przeznaczono 80 tys. zł? Po kilku dniach prezes najpierw się tłumaczył, dlaczego stowarzyszenie nie raportuje oficjalnie swoich wydatków.

„SSWM posiada jednostki terenowe, które mogą realizować projekty we własnym zakresie. Na stronie sswm.org wyszczególniono jedynie projekty realizowane przez siedzibę główną, zatem wpis na stronie internetowej wymaga doprecyzowania” – pisze nam ks. Tomczkowski.

Z jego ustaleń wynika, że dotację z Funduszu Sprawiedliwości w 2018 roku uzyskała jednostka terenowa w Rzepczynie działająca przy Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym im. Jana Pawła II. Rzepczyno to wieś położona już w województwie zachodniopomorskim, w powiecie świdwińskim – 120 km od Piły. Do takiego ośrodka są kierowane młode osoby, z którymi z różnych powodów nie radzą sobie rodzice. Decyzję o umieszczeniu dziecka w takim ośrodku za każdym razem podejmuje sąd.

„Projekt był realizowany na warsztaty fotograficzne, obóz socjoterapeutyczny, cykl zajęć innowacyjnych z warsztatów tacierzyńskich, kurs wózków widłowych oraz kucharza małej gastronomii, szkolenie rady pedagogicznej, a otrzymane środki zostały wydatkowane zgodnie z przeznaczeniem” – informuje prezes stowarzyszenia.

I dodaje: „Zgodnie z zawartą umową przedstawiono raport końcowy z wyszczególnieniem poniesionych kosztów, a także sprawozdanie merytoryczne i wymagane dokumenty”. Ksiądz Tomczkowski nie podaje jednak konkretnego źródła, gdzie można takie sprawozdanie znaleźć.

WSPARCIE RODZINY

W Wielkopolsce największym beneficjentem funduszu była Fundacja św. Benedykta z Poznania (organizuje m.in. rekolekcje, pielgrzymki i bale; uczy też śpiewu chorałów gregoriańskich), którą kierują ludzie prawicy związani z Markiem Jurkiem. Łącznie Ministerstwo Sprawiedliwości przyznało organizacji ok. 6 mln zł. Część tej kwoty w wysokości ok. 3,7 mln zł została już wstrzymana przez obecnego ministra Adama Bodnara.

Prezes Fundacji św. Benedykta Bogusław Kiernicki tłumaczył „Wyborczej”, że prawie 2,2 mln zł poszło m.in. na stworzenie i prowadzenie portalu Afirmacja.info. Redaktorem naczelnym jest prawnik publiczysta Paweł Nowacki, a publikuje tu m.in. Jan Pospieszalski, znany z kontrowersyjnego programu „Warto rozmawiać”. Są też inni prawnicy redaktorzy związani m.in. z „Do Rzeczy” (Paweł Zdziarski i Tomasz Rowiński).

Afirmacja.info ma „wspierać rodzinę”. Z opisu projektu wynika, że portal ma „dostarczyć argumen-

◀ **Zbigniew Ziobro**

FOT. PATRYK
OGORZAŁEK /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

tów na rzecz – opartej na trwałej małżeńskiej więzi żony i męża – rodziny jako najlepszego inkubatora właściwych i pożądaných postaw społecznych, rozszyfruje (...), odkłamię i obali fałszywe ideologie dotyczące rodziny, stereotypów, dostarczy pozytywnych wzorców rodzin i przykłady szczęśliwych i udanych związków, w tym takich, które pokonały kryzys”.

Prezes Kiernicki nie chciał rozmawiać z „Wyborczą”. Poprosił o pytania e-mailem. Zapytaliśmy więc, na co zostały wydane pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Czy tylko na portal Afirmacja.info, czy były prowadzone jeszcze inne działania? Fundusz został stworzony, by pomagać ofiarom przestępstw, zatem w jaki sposób fundacja pomagała ofiarom? Czy wcześniej również otrzymywała dotacje z Funduszu Sprawiedliwości?

Kiernicki potwierdził, że prawie 2,2 mln zł poszło na stworzenie i prowadzenie portalu Afirmacja.info, w tym także na szkolenia przedstawicieli organizacji prorodzinnych. Wcześniej fundacja nie otrzymywała dotacji z Funduszu Sprawiedliwości. Prezes uważa, że pomoc ofiarom przestępstw to m.in. 2 tys. artykułów i ok. 500 filmów. Wylicza, iż dało to 3,5 mln odsłon przy 300 tys. użytkowników. Nie podaje, ilu czytelników to potencjalne ofiary przestępstw. Takich danych nie ma.

Ciekawostką jest fakt, że Fundacja św. Benedykta mogła liczyć na wsparcie nie tylko od Ziobry, ale tak-

Fundusz Sprawiedliwości Tłuste koty

Za rządów PiS dziesiątki milionów złotych płynęły na konta organizacji, które miały się zajmować przeciwdziałaniem przyczynom przestępczości i pomocą ofiarom przestępstw. W rzeczywistości beneficjentami byli ludzie bliscy politykom Zjednoczonej Prawicy.

Największa jednorazowa dotacja – aż 24 mln zł w 2018 r. – popłynęła z funduszu Ziobry do Fundacji Komitetu Obchodów Narodowego Dnia Życia. Za te pieniądze miała zorganizować kampanię z odbłaskowymi kamizelkami i dostarczyć je szkołom. Jak pisaliśmy latem w „Wyborczej”, fundacja dotychczas takimi zagadnieniami się nie zajmowała, skupiała się na ochronie „życia poczętego”.

Szczególnie hojnie była dotowana także fundacja Lux Veritatis, którą zarządza o. Tadeusz Rydzyk. Przez kilka lat na walkę z przyczynami przestęp-

czości dostała ponad 14 mln zł. Ponad 600 tys. zł otrzymała na to z funduszu także prowadzona przez Rydzyka Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Łącznie ok. 8 mln zł przez kilka dotacji trafiło też do fundacji Strażnik Pamięci, której prezesem jest Paweł Lisicki, redaktor naczelny „Do Rzeczy”. Pieniądze z funduszu szły na finansowanie homofobicznych dodatków do tygodnika.

Na opublikowanej przez resort Adama Bodnara liście beneficjentów większość organizacji to te o profilu prawniczym i katolickim. Pieniądze na „przeciwdziałanie przyczynom przestępczości” dostały też przykładowo:

- Caritas Archidiecezji Gdańskiej
- Fundacja Chrześcijańska „Barwy Życia”
- Fundacja im. św. Cyryła Metodego

że od ówczesnego wicepremiera Piotra Glińskiego. Pisowskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego dało jej 1,5 mln zł na zakup okazałej willi na poznańskim Solaczu.

NIK KRYTYKUJE

Na liście beneficjentów są także inne katolickie organizacje z Wielkopolski, choć dla nich resort Ziobry był już mniej hojny. Pisaliśmy o kaliskiej fundacji Polska Jutra, która w latach 2017-18 dostała z Funduszu Sprawiedliwości łącznie ponad 105 tys. zł. To ona jest odpowiedzialna za organizację w mieście tradycyjnego Orszaku Trzech Króli.

Czy pieniądze dla salezjanów i innych organizacji wydano prawidłowo? Działanie Funduszu Sprawiedliwości za rządów PiS skrytykowała już m.in. Najwyższa Izba Kontroli.

W środę, 31 stycznia, w Sejmie odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowego zespołu do spraw rozliczeń, na którym gościli inspektorzy NIK. Prezentowali szczegółowe wyniki swojej kontroli, ale żadnych nazw instytucji czy stowarzyszeń nie podawali.

Z kolei minister sprawiedliwości Adam Bodnar powoła w Prokuraturze Krajowej zespół śledczy ds. Funduszu Sprawiedliwości. Prokuratorzy sprawdzą, w jaki sposób za czasów Zbigniewa Ziobry były wydawane pieniądze z tego źródła. ●

- Radio Warszawa (katolicka rozgłośnia)
- Stowarzyszenie „Diakonia Ruchu Światło-Życie”
- Fundacja Mamy i Taty
- Stowarzyszenie Psychologów Chrześcijańskich, oddział gdański
- Fundacja „Dla Życia i Rodziny” im. Jana Pawła II
- Fundacja Chrześcijańska „Nebo”
- Stowarzyszenie Katolickie – Szkoła Nowej Ewangelizacji Jezusa Zmartwychwstałego, oddział Gliwice
- Związek Dużych Rodzin Trzy Plus
- Towarzystwo Salezjańskie – Inspektoriat (Prowincja) św. Stanisława Kostki w Warszawie.

W cyklu „Tłuste koty Funduszu Sprawiedliwości” reporterzy „Gazety Wyborczej” prześwietlają ich działalność. Czekamy też na wasze sygnały: tlustekoty@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34300252



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Andrzeja Potebni 36 lokal 4

Powierzchnia lokalu	-	63,57 m²
Cena wywoławcza w zł	-	450 000,00 zł
Wadium	-	45 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	4 500,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 08.04.2024 r. do 10.04.2024 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, tel. 71 323-57-38, 71 326-41-01.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **24 kwietnia 2024 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 17 kwietnia 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34300228

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W DOSKONAŁEJ LOKALIZACJI W KOŁOBRZEGU

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG

ogłasza I przetargi na zbycie prawa własności nieruchomości położonych przy ul. Franciszka Morawskiego w Kołobrzegu

400 m od morza



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH	
I przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż następujących nieruchomości niezabudowanych:	
1. Działka nr 31/2 obręb 6 o pow. 1,3778 ha, KW KO1L/00011923/1. Cena wywoławcza 28.000.000,- zł (w tym VAT 23%), wadium 2.800.000,- zł,	
2. Działka nr 38/7 obręb 6 o pow. 0,6796 ha, KW KO1L/00052310/0. Cena wywoławcza 15.000.000,- zł (w tym VAT 23%), wadium 1.500.000,- zł.	
Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: 7UZ,UT; 8UZ,UT	
– TERENY ZABUDOWY USŁUG LECZNICTWA UZDROWISKOWEGO I USŁUG TURYSTYCZNYCH	

Przetargi odbędą się w dniu 12 kwietnia 2024 roku w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzegu, ul. Ratuszowa 13 o godzinie 11.00

Ogłoszenie o przetargach zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń usytuowanych na budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 oraz w budynku – korytarz, III piętro i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.kolobrzeg.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: e.pyjek@um.kolobrzeg.pl

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr Maciej Hamankiewicz

...miażdżycy z paleniem
papierosów

Podstawowym źródłem miażdżycy okazuje się epidemia cukrzycy rozwijająca się w zastraszającym tempie na całym świecie.

Cukrzyca, najczęściej towarzysząca otyłości i nadciśnieniu tętniczemu, powoduje oporność tkanek na insulinę, co skutkuje głębokimi zaburzeniami lipidów krwi. Te lipidowe zmiany, osadzając się w ścianach naczyń krwionośnych, prowadzą do powstawania blaszek miażdżycowych. Proces ten jest wspomagany przez fizyczne wypychanie cząsteczek cholesterolu pod wysokim ciśnieniem tętniczym.

Problem się pogłębia w przypadku osób palących tytoń. Silny czynnik prozapalny wywołany paleniem dodatkowo przyspiesza proces miażdżycy. Nalóg ten przyczynia się do tworzenia płyt miażdżycowych, zmniejsza natlenienie krwi, obniża elastyczność naczyń krwionośnych i powoduje wzrost ciśnienia tętniczego, które zwiększa ryzyko zawału serca oraz udaru mózgu. ● **Not. ET**

*specjalista chorób wewnętrznych ze Szpitala św. Elżbiety w Katowicach, Grupa American Heart of Poland

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Operacja bariatryczna
wyleczy otyłość?

Otyłość to choroba, która może dotknąć każdego i w każdym momencie życia. Wyniki badań wskazują na to, że operacje bariatryczne naprawiają u chorych na otyłość zaburzone mechanizmy regulacji spożycia pokarmów, co prowadzi do redukcji masy ciała.

Dość rozpowszechnione jest jednak nieprawdziwe przekonanie, że operacja zmniejszenia żołądka leczy definitywnie z otyłości wszystkich chorych. Taki zabieg jest dopiero początkiem drogi ku zdrowiu, która wiąże się z koniecznością modyfikacji przyzwyczajeń żywieniowych i sportowych trwającą do końca życia. Chorzy po operacji bariatrycznej mogą także wymagać leczenia farmakologicznego otyłości.

Zgodnie z klasycznymi wskazaniami operacje bariatryczne przeprowadza się u osób, u których wskaźnik BMI przekracza 40 jednostek, oraz w przypadku pacjentów z BMI powyżej 35 ze stwierdzonymi powikłaniami otyłości.

Od 2022 r. te zalecenia dodatkowo objęły także chorych plasujących się w przedziale BMI od 30 do 35 jednostek, którym zabieg operacyjny pomoże nie tylko w redukcji masy ciała, ale także w zakresie kontroli ewentualnych powikłań otyłości. ●

Liczba

76

PROC.

● seniorów w Polsce nie podejmuje żadnej aktywności fizycznej nawet raz w tygodniu – wynika z badania MultiSport Index

Gadżet

● **SZCZOTECZKA DLA DZIECI. Ma małą główkę, miękkie włosie oraz barwną rączkę idealnie dopasowaną do dłoni malucha. Dzięki zdejmowanej osłonce sprawdza się w przedszkolu i w podróży, a specjalna przyssawka pozwala zawiesić ją w pozycji pionowej.** Szczoteczkę marki Elgydium można kupić w aptece.



Nowe podejście do leczenia otyłości

Leki
na otyłość.
Przewodnik
po terapiach

Regulują apetyt, wpływają na pracę jelit, leczą cukrzycę, pomagają chudnąć. Tak działają trzy różne leki. Czwartą terapią powstała na zajądanie emocji, a piąta może przerazić.

Katarzyna Staszak

Chorym na otyłość wciąż zaleca się dbanie o dietę i ruch, ale wprowadzone w ostatnich latach terapie zrewolucjonizowały leczenie. Chodzi o analogi ludzkiego peptydu glukagonopodobnego 1, w skrócie: GLP-1. Początkowo te leki przeznaczone były tylko dla chorych na cukrzycę. Ich działanie odchudzające lekarze zaobserwowali jako skutek uboczny terapii.

– Białka, które naturalnie wydzielają się w naszym przewodzie pokarmowym po posiłku, dają trzy ważne sygnały. Pierwszy do trzustki: wydziel tyle insuliny, ile wynosi stężenie cukru we krwi. Drugi sygnał idzie do głowy: jadłeś, nie musisz jeść więcej. Ośrodek sytości jest pobudzony. Trzeci sygnał idzie do żołądka: pracuj wolniej, ciesz się tym posiłkiem, będziesz dłużej syty. U chorych na otyłość te sygnały nie są prawidłowe – opisuje prof. Alina Kuryłowicz, diabetolożka i endokrynolożka, która pracuje w Poradni Leczenia Otyłości Szpitala im. Orłowskiego w Warszawie, a w PAN prowadzi badania dotyczące zaburzeń w funkcjonowaniu tkanek tłuszczowej.

Nowe leki sprawiają, że sygnały z jelit docierają we właściwe miejsca z całą mocą. A to chroni przed ciągłą potrzebą podjadania. Gdy apetyt maleje, waga spada.

W Unii Europejskiej zarejestrowanych jest aktualnie pięć leków do leczenia otyłości:

SEMAGLUTYD

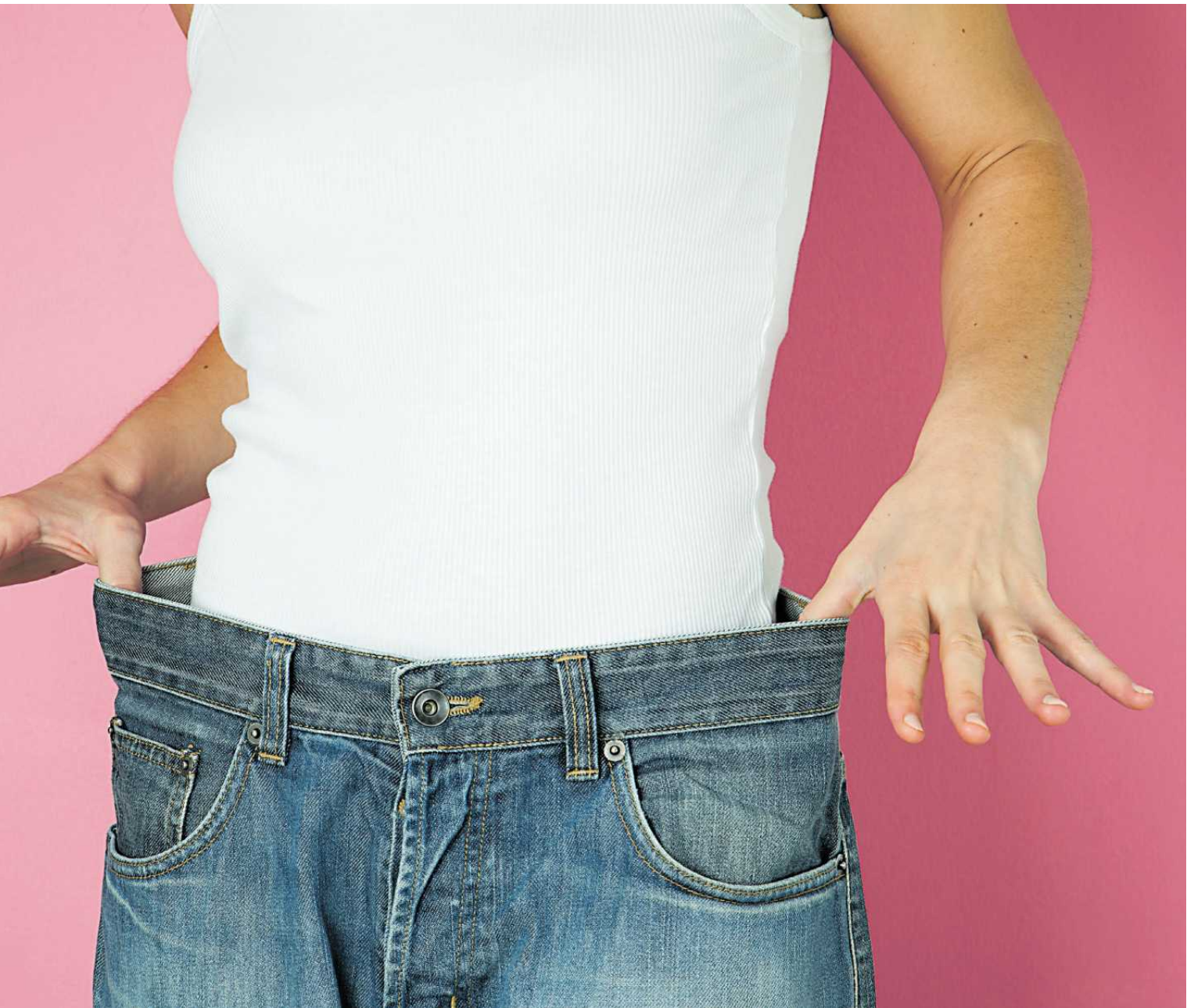
To wciąż najsłynniejszy na świecie lek z grupy analogów GLP-1. To hormon wydzielany przez jelito w odpowiedzi na posiłek. Obniża poziom cukru we krwi, spowalnia opróżnianie żołądka, dłużej daje więc uczucie sytości. Lek inaczej działa w formie tabletek, a inaczej w formie zastrzyku. – Semaglutyd w tabletkach to świetny lek na cukrzycę, ale w dostępnych na rynku dawkach nie powoduje znaczącej redukcji masy ciała – podkreśla prof. Kuryłowicz.

Semaglutyd pod inną nazwą handlową funkcjonuje jako lek na cukrzycę, a pod inną jako lek na otyłość. Te drugie opakowania są w Polsce na razie dostępne tylko z importu docelowego, czyli przyjeżdżają do nas z zagranicznych aptek. Na świecie jest tak wiele osób zainteresowanych leczeniem otyłości, że producent – firma Novo Nordisk – nie nadąża z zaspokojeniem potrzeb na wszystkich rynkach.

Ponieważ w obu wersjach leku substancja czynna jest identyczna, lekarze wypisują recepty na lek na cukrzycę także osobom bez cukrzycy, za to z nadmiarem kilogramów.

Lek – pod każdą z nazw – można kupić tylko na receptę. Wstrzyknięcia (w brzuch, udo lub ramię) powtarza się raz na tydzień. Jedno opakowanie leku do iniekcji w najniższej dawce kosztuje ok. 350 zł. Pacjenci z cukrzycą, jeżeli spełnią wymagane kryteria,

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

placą za semaglutyd w formie wstrzyknięć 30 proc. ceny. Te kryteria to: wskaźnik masy ciała (BMI) powyżej 30; procent hemoglobiny glikowanej (HbA1c) powyżej 7,5 pomimo leczenia dwoma lekami na cukrzycę; wysokie ryzyko zawału serca lub udaru mózgu.

Opakowania leku z importu są droższe – ceny zaczynają się od 1,1 tys. zł za jedno opakowanie.

Wersje leku dla chorych z cukrzycą i dla chorych z otyłością różnią się dawkami. – Najwyższa dawka leku na cukrzycę to 1 mg, a dawki przeznaczone do leczenia otyłości to 1,7 mg i 2,4 mg – tłumaczy prof. Kuryłowicz.

Semaglutyd to najlepiej przebadany lek na otyłość.

– Duże badanie pokazało, że przyjmowanie semaglutynu zmniejsza wśród osób z nadwagą lub otyłością ryzyko zgonu z przyczyn sercowo-naczyniowych – zawału serca lub udaru mózgu. A przede wszystkim o to chodzi w leczeniu otyłości. Ten lek działa też na ośrodkowy układ nerwowy, co pomaga opanać nie tylko głód fizyczny, ale też to, co nazywamy hedonistyczną potrzebą jedzenia – zauważa prof. Kuryłowicz.

2

LIRAGLUTYD

– To starszy brat semaglutynu, także analog GLP-1 – mówi prof. Kuryłowicz. Liraglutyd też pomaga wyrównać poziom cukru we krwi, reguluje wydzielanie insuliny, daje uczucie sytości po posiłku. Początkowo liraglutyd był lekiem na cukrzycę. W większej dawce zarejestrowany jest jako lek na otyłość. Dla pacjentów podstawowa różnica między semaglutynem a liraglutynem polega na częstotliwości stosowania leku. Liraglutyd trzeba wstrzykiwać raz dziennie.

– To bywa uznawane za wadę tego leku. Jednak dzięki codziennym podaniom pacjentci przypominają sobie, że leczą chorobę. To może pomóc w przestrzeganiu zasad zdrowego odżywiania czy dbaniu o codzienną dawkę ruchu – stwierdza prof. Kuryłowicz.

Jedno opakowanie liraglutynu kosztuje ok. 400 zł. Lek nie jest refundowany. Żeby go kupić, potrzebna jest recepta.

3

TIRZEPATYD

Najnowszy lek na polskim rynku, łączy działanie analogu GLP-1 oraz GIP (glukozozależnego polipeptydu insulinotropowego). Lek podaje się podobnie jak semaglutyd – w cotygodniowych wstrzyknięciach. – Do wyboru jest duży zakres dawek: od 2,5 mg do 15 mg – mówi diabetolożka.



Najstymniejszym na świecie lekiem na otyłość z grupy analogów GLP-1 jest semaglutyd. To hormon wydzielany przez jelito w odpowiedzi na posiłek

5

ORLISTAT

To lek najdłużej stosowany do leczenia otyłości, ale aktualnie używany najrzadziej.

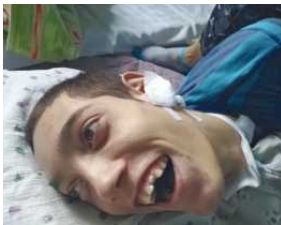
– Powodem są uporczywe skutki uboczne, czyli tłuszczowe biegunki. Często trudno to działanie pogodzić z aktywnością zawodową – tłumaczy prof. Kuryłowicz.

Orlistat zmniejsza wchłanianie tłuszczu w jelicie. Organizm nie przyjmuje tłuszczów dostarczanych z jedzeniem, przez co zmniejsza się liczba przyswajanych kalorii. Lek w kapsułce przyjmuje się przed każdym głównym posiłkiem zawierającym tłuszcz, w trakcie lub po.

Orlistat w kapsułkach w dawce 120 mg sprzedawany jest na receptę. W dawce o połowę mniejszej dostępny jest bez recepty. Cena leku bez recepty różni się w zależności od producenta. Lek na receptę kosztuje ok. 300 zł. Lek nie jest refundowany. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34297328



Fundacja Dzieciom Pomagaj zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Bogumiła Przybytek. Chłopiec ma wrodzoną wadę mózgu, Dziecięce Porażenie Mózgowe, lekooporną padaczkę, oddycha przez rurkę tracheotomijną. Nie ma z nim kontaktu, nie sygnalizuje potrzeb, jest dzieckiem leżącym. Chłopiec potrzebuje ciągłej intensywnej rehabilitacji, zabiegów pielęgnacyjnych i całodobowej opieki. Mama chłopca nie jest w stanie sprostać tym wydatkom, dlatego prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę.

Fundacja Dzieciom Pomagaj

74 1090 1128 0000 0001 0792 8671

z dopiskiem: na ochronę zdrowia Bogumiła Przybytek

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Mikołaj Chrzan, Bartosz T. Wielirski
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl, 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Na szybkie odchudzanie i cukrzycę

Ranking diet na 2024 r.



FOT. SHUTTERSTOCK

Najzdrowszym sposobem odżywiania się jest dieta śródziemnomorska – ogłosili eksperci. Ta dieta sprawdza się też najlepiej u osób z cukrzycą i pomaga trwale schudnąć. A najszybciej robi to dieta keto.

Katarzyna Staszak

Co roku w styczniu amerykański portal U.S. News & World Report publikuje ranking diet. Tym razem pracowała nad nim grupa 43 specjalistek i specjalistów od żywienia – dietetyków, lekarzy, naukowców. Przyznali dietom punkty w różnych kategoriach. Pod uwagę brali wyniki badań naukowych.

W najważniejszej kategorii – najlepsze diety – eksperci oceniali m.in., czy dany sposób odżywiania dostarcza wszystkich składników odżywczych; jakie zdrowotne korzyści i ryzyko wiąże się z takim sposobem odżywiania i czy można jeść w taki sposób przez długi czas.

KRÓLOWA NIE JEST NOWA

Od kilku lat tytuł najlepszej diety świata przypada diecie śródziemnomorskiej. **Dieta śródziemnomorska** opiera się na dużej ilości warzyw, roślin strączkowych, produktów zbożowych, świeżych owoców, ryb, jest w niej też sporo jogurtu, sera i orzechów, mało zaś mięsa i cukru. Z tłuszczów dominuje oliwa. Potrawy przyprawia się czosnkiem i ziołami.

Bezpłatne porady dietetyczne

- W Polsce każda osoba z dostępem do internetu bez wychodzenia z domu może skorzystać z bezpłatnych, profesjonalnych porad dietetyczki, psychodietetyka lub specjalisty od aktywności fizycznej. Taką telekonsultację można umówić w Centrum Dietetycznym Online prowadzonym w ramach Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej. Każdy może skorzystać z tylu konsultacji, ile potrzebuje. Oprócz konsultacji indywidualnych możliwe są także porady rodzinne, w których uczestniczyć mogą rodzice z dziećmi. Strona: cdo.pzh.gov.pl

- Pomocny może być też portal z dietami prowadzony przez NFZ. Bezpłatnie można wybrać tu jadłospis, poszukać przepisów i pobrać gotowe listy zakupów potrzebnych do każdego menu. Są tu jadłospisy dla osób z konkretnymi problemami zdrowotnymi, np. nadciśnieniem czy cukrzycą. Można też po prostu poszukać inspiracji, gdy nie mamy pomysłu, co zrobić jutro na obiad. Strona: diety.nfz.gov.pl

Dieta śródziemnomorska jest bogata w wiele związków przeciwzapalnych, kwasy omega-3, błonnik i przeciwutleniacze zawarte w warzywach i owocach.

Dieta śródziemnomorska obniża ryzyko chorób przewlekłych, czyli pozwala żyć dłużej w dobrej formie.

Co ważne, można jeść śródziemnomorsko, korzystając z lokalnych produktów, np. polskich. Oliwę można zastąpić olejem rzepakowym, który zawiera 10 razy więcej kwasów omega-3. A zamiast bakłażanów i karczochów możemy jadać polskie warzywa. Znaczenie mają bowiem nie konkretne produkty, tylko ich skład i wpływ na nasze zdrowie.

– Dieta śródziemnomorska skupia się raczej na jakości jedzenia i stylu życia niż na konkretnym składniku odżywczym czy grupach produktów. Dbą o serce, kości i stawy, jest najlepsza dla osób z cukrzycą i tych, które chcą się zdrowo odżywiać – tłumaczą autorzy rankingu. Zastrzegają jednak, że dieta śródziemnomorska to nie to samo, co śródziemnomorskie menu w amerykańskich restauracjach. Tu łatwo trafić na zbyt dużo wołowiny i sera w jednym posiłku.

Zaletą diety śródziemnomorskiej jest jej prostota. Można w ten sposób gotować w domu, dlatego ta dieta zdobyła też pierwsze miejsce w kategoriach „dieta przyjazna rodzinie” i „dieta najprostsza do przestrzegania”.

NFZ ZALECA DASH

Na drugim miejscu w kategorii najlepsza dieta znalazła się dieta DASH. **Dieta DASH** została wymyślona ponad 20 lat temu, gdy naukowcy z USA szukali sposobu na obniżenie ciśnienia krwi. Zbudowali menu oparte na warzywach, nasionach roślin strącz-

kowych, owocach, niskotłuszczowych produktach mlecznych, rybach, mięsie drobiowym, pełnoziarnistych produktach zbożowych i orzechach. W tej diecie jest mało soli, tłuszczów, cukru i słodczy. Dostarcza dużo wapnia, magnezu, potasu i błonnika.

Taki model żywienia zadziałał – już po dwóch tygodniach testujące go osoby miały niższe ciśnienie krwi. Z czasem okazało się, że DASH świetnie sprawdza się także u osób z cukrzycą czy zbyt wysokim poziomem cholesterolu. A ponieważ ten model żywienia oparty jest na zdrowych, lokalnych i sezonowych składnikach, może być polecany wszystkim.

Dieta DASH – tak jak dieta śródziemnomorska – może być z łatwością stosowana w wersji wegetariańskiej czy wegańskiej.

Dietę DASH promuje nasz NFZ – w wersji podstawowej, wege i dla osób z cukrzycą.

Na trzecim miejscu w kategorii najlepsza dieta jest **MIND**, która łączy zalety diet śródziemnomorskiej i DASH. Program MIND powstał jako interwencja dietetyczna dla osób, które chcą zadbać o zdrowie mózgu. Dietę MIND zalecają m.in. neurologzy jako sposób na obniżenie ryzyka choroby Alzheimera.

NAJLEPSZA DIETA ODCHUDZA NAJLEPIEJ

Jeśli twoim celem jest znalezienie najlepszej diety pozwalającej schudnąć i utrzymać nową wagę na dłuższą metę, to te plany dietetyczne będą najlepszym wyborem. Są to diety, które ułatwiają utratę wagi w zdrowym tempie (0,5 do 1 kg tygodniowo) – tłumaczą eksperci, którzy stworzyli ranking także w tej kategorii. Ponieważ w USA wiele osób wydaje majątek na gotowe plany od-

TYLKO ZDROWIE

chudzące, one także zostały uwzględnione w rankingu.

Pierwsze miejsce przypadło **dziecie strażników wagi (Weight Watchers)**. To program żywieniowy opracowany w USA i oparty na indywidualnym systemie punktowym. Odchudzająca się osoba dostaje swoją dzienną normę punktów. Każdy posiłek czy produkt ma przypisaną wartość. Program zachęca m.in. do unikania cukru, zjadania większej ilości warzyw i do regularnego ruchu.

Drugie miejsce w kategorii dobrego odchudzania zajęła dieta śródziemnomorska, którą można stosować bez płacenia za specjalną aplikację.

Trzecie miejsce w tej kategorii zajęła **dieta wolumetryczna** (zwana też objętościową). Dieta wolumetryczna polega na rozpoznawaniu gęstości energetycznej produktów. Jedzenie podzielone jest na cztery grupy: o bardzo niskiej gęstości, np. nieskrobiowe warzywa; o niskiej gęstości, np. skrobiowe warzywa, owoce, zboża; o średniej gęstości, np. mięso, sery, pizza; o dużej gęstości np. chipsy, cukierki, ciastka. Można się zająć produktami z kategorii pierwszej i drugiej, a należy pilnować wielkości porcji z kategorii trzeciej i unikać kategorii czwartej.

NAJSZYBCIEJ
ODCHUDZA KETO

Za sposób odżywiania, który najszybciej prowadzi do utraty wagi, eksperci uznali dietę keto (ketogeniczną).

Dieta keto polega na unikaniu węglowodanów i zjadaniu produktów wysokotłuszczowych. Autorzy rankingu zaznaczają, że nie jest to najzdrowszy sposób odżywiania. W kategorii „najlepsza dieta” keto zajęła dopiero 25. miejsce z wynikiem minus 46,1 proc. Dla porównania: pierwsza w tym rankingu dieta śródziemnomorska ma wynik plus 85,1 proc.

Drugie miejsce w kategorii szybkiego odchudzania zajęła **dieta Atkinsa**, która także każe unikać węglowodanów.

Trzecie miejsce przypadło **programowi HMR**, który oferuje gotowe plany posiłków i spotkania z coachem pomagającym zmienić nawyki.

W Polsce porady dietetyczne można uzyskać bezpłatnie. Wystarczy umówić się na spotkanie online lub rozmowę telefoniczną z ekspertką Centrum Dietetycznego Online. ●

Czy to przez nie tyjemy?

Hormony głodu i sytości w akcji

Wpływają na poziom cukru we krwi, mówią organizmowi, kiedy spalać energię, a kiedy budować zapasy tłuszczu. Hormony zarządzają metabolizmem. Czasem nie tak, jak powinny.

Katarzyna Staszak

Kiedy myślimy o hormonach, widzimy klasyczne narządy: tarczyca, przysadka, jajniki, jądra, nadnercza. A tymczasem mamy jeszcze jeden duży narząd, który wydziela mnóstwo hormonów.

– To tkanka tłuszczowa. Od tego, jak działa tkanka tłuszczowa, może zależeć praca wszystkich innych narządów wydzielających hormony – mówi prof. Alina Kuryłowicz, diabetolożka i endokrynolożka.

Endokrynologia to nauka o związkach chemicznych wydzielanych przez organizm. Skomplikowana dziedzina, bo wiele procesów zachodzi tu jednocześnie. Jakby organizm miał dziesiątki fabryk, które wytwarzają zupełnie różne produkty. Jednak gdy te produkty opuszczają fabryki, okazuje się, że są ze sobą powiązane.

Najbardziej znanym hormonem kojarzonym z metabolizmem jest insulina, która powstaje w trzustce. Ale o tym, jak ciało odpowiada na jedzenie i czy w ogóle ma na jedzenie chęć, decydują też związki chemiczne wydzielane m.in. w żołądku i jelitach. Tak powstaje hormonalny koktajl, który pomaga nam przez lata utrzymywać szczupłą sylwetkę albo przeciwnie – każe nam jeść, gdy tego nie potrzebujemy.

Oto najważniejsze składniki hormonalnego koktajlu, który steruje metabolizmem.

Insulina

Za każdym razem, gdy coś jemy, trzustka powinna wydzielać insulinę. To ten hormon sprawia, że organizm może prawidłowo przetworzyć paliwo, które dostał wraz z posiłkiem. Tym paliwem jest glukoza – cukier, który ma przeniknąć do ko-

mórek i dać im energię. Insulina działa jak klucz otwierający komórki. Bez niej glukoza krąży we krwi w zbyt dużej dawce. U wielu osób pojawia się insulinooporność – insulina przestaje działać albo działa mniej efektywnie, czyli nie może poradzić sobie z glukozą krążącą we krwi. Insulinooporność może mieć przyczynę genetyczną, jest częsta u kobiet z zespołem policystycznych jajników (PCOS). Najczęściej jednak powodem insulinooporności jest rozrastająca się tkanka tłuszczowa. – Wraz ze wzrostem masy ciała zaczyna dominować w nim tkanka tłuszczowa, która jest niewrażliwa na insulinę, a ubywa tkanek wrażliwych, czyli tkanki mięśniowej. Insulinooporność mogą wywołać także przyjmowane leki. Najczęściej to glikokortykoidy stosowane z różnych powodów, np. astmy, alergii, albo neuroleptyki stosowane w psychiatrii – tłumaczy prof. Kuryłowicz.

Objawy insulinooporności to m.in. spadek energii po posiłkach, sennaść, ciągle zmęczenie, apetyt na słodczyce.

Leptyna

Ten hormon produkowany jest przez tkankę tłuszczową. Wysoki poziom leptyny to dla organizmu informacja, że ma zgromadzony zapas energii. Nie musi więc skłaniać nas do dalszego jedzenia i budowania zapasów tłuszczu. Jeśli jednak w jakiś sposób zaburzymy schemat odżywiania, możemy sprawić, że organizm przestanie słyszeć leptynę. Informacja



*Leki, które wspomagają
leczenie otyłości,
najskuteczniej działają
u osób, które mają niedobór
hormonów jelitowych, jedzą
często i dużo, bo czują głód*

o zapasie energii nie będzie docierać do mózgu. To leptynooporność. Mózg uznaje wówczas, że nie mamy zapasów w postaci tkanki tłuszczowej i zaczyna nakłaniać nas do jej gromadzenia. Oznacza to ciągle odczuwanie głodu i w efekcie jedzenie ponad prawdziwe potrzeby organizmu.

– U chorych na otyłość mamy jednocześnie wysoki poziom leptyny i leptynooporność. Organizm domaga się jedzenia, bo uznaje, że go potrzebuje – wyjaśnia prof. Kuryłowicz.

Grelina

Jest uwalniana przez żołądek, gdy robi się w nim pusto. Dla mózgu to sygnał, że czas coś zjeść. To dlatego grelina jest nazywana hormonem głodu. Poziom greliny wzrasta, gdy od posiłku minęło kilka godzin, a spada, gdy coś zjemy, czyli zapełnimy żołądek. – Operacje bariatryczne polegające na wycięciu fragmentu żołądka mogą wpłynąć na wydzielanie greliny. Ten dodatkowy efekt zabiegu zależy od tego, na ile u danej osoby wydzielanie greliny było zaburzone. Jeśli ktoś miał wysoki poziom greliny, odczuwał silny głód, może odnieść z zabiegu chirurgicznego większą korzyść – opisuje prof. Kuryłowicz.

Leczenie otyłości jak
suplementowanie hormonów

Otyłość jest chorobą mocno związaną z układem hormonalnym. – Leki, które wspomagają leczenie otyłości, wykorzystują wiedzę o biochemii organizmu. Najskuteczniej działają u pacjentów, którzy mają fenotyp otyłości okreśłany jako głodne jelita (hungry gut). Takie osoby mają niedobór hormonów jelitowych, jedzą często i dużo, bo czują głód. Leki z grupy analogów GLP-1 – semaglutyd, liraglutyd i tirzepatyd – dostarczają choremu tego, co jest potrzebne, żeby mogli poczuć sytość. W takim przypadku leczenie ma charakter suplementacji, tak jak przy niedoborze witaminy D czy niedoczynności tarczycy – podsumowuje prof. Kuryłowicz. ●

OŚŁOŚZENIE PŁATNE

Kraj/34300143



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021r. poz.2213 tj.).

PREZYDENT MIASTA KONINA
OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiących własność Miasta Konina położonych w Koninie, obręb Starówka

I.

Lp.	Nr działki	Powierzchnia (ha)	Nr księgi wieczystej	Położenie	Charakterystyka budynków	Cena wywoławcza	Wadium
1.	818/1	0.2258	KN1N/00004814/1	Obręb Starówka	Budynek o powierzchni zabudowy 505,00 m2, powierzchnia użytkowa 1 525,00 m2, kubatura 4 117,50 m2.	2.150.000,00 zł	430.000,00 zł

Przeznaczenie nieruchomości:
Zgodnie z uchwałą Nr 510 Rady Miasta Konina z dnia 23 września 2009 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina – Starówka (opubl. w Dz.Urz. Woj. Wielkopolskiego z dnia 26 listopada 2009r., nr 208, poz. 3585) działka znajduje się na terenie oznaczonym w planie następującym symbolem i przeznaczona jest pod: **UO/U3** – teren zabudowy usług oświaty i usług. Działka znajduje się w strefie B ochrony konserwatorskiej oraz OW ochrony dziedzictwa archeologicznego.

Nieruchomość podlega ochronie konserwatorskiej na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. b, pkt 3 lit. a oraz art. 7 pkt 4 Ustawy z dnia 23 lipca 2003r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2022r., poz. 840 z późniejszymi zmianami).

Nieruchomość zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

II.

Lp.	Nr działki	Powierzchnia (ha)	Nr księgi wieczystej	Położenie	Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza	Wadium
2.	818/2 i 818/3	łąčna pow. 0.1216	KN1N/00004814/1	Obręb Starówka	UO/U3 – tereny zabudowy usług oświaty i usług.	392.000,00 zł + podatek VAT	78.400,00 zł

Przeznaczenie nieruchomości:
Zgodnie z uchwałą Nr 510 Rady Miasta Konina z dnia 23 września 2009 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina – Starówka (opubl. w Dz.Urz. Woj. Wielkopolskiego z dnia 26 listopada 2009r., nr 208, poz. 3585) działka znajduje się na terenie oznaczonym w planie następującym symbolem i przeznaczona jest pod: **UO/U3** – teren zabudowy usług oświaty i usług. Działka znajduje się w strefie B ochrony konserwatorskiej oraz OW ochrony dziedzictwa archeologicznego.

Nieruchomość podlega ochronie konserwatorskiej na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. b, pkt 3 lit. a oraz art. 7 pkt 4 Ustawy z dnia 23 lipca 2003r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2022r., poz. 840 z późniejszymi zmianami).

Do wycycytowanej ceny zostanie doliczony należny podatek VAT.

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłcenie wadium. Wadium w pieniądzu (PLN) w wysokości 20 % ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Koninie, **VeloBank S.A. nr 56 1560 0013 2015 2804 6127 0038** w takim terminie, by w.w kwota znalazła się na podanym koncie do dnia **10.04.2024 roku**. W przypadku wygrania przetargu wadium zalicza się na poczet ceny.

2. Termin i miejsce przetargu: 16 kwietnia 2024r. / wtorek /, godz. 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie /nr 101/, ul. Plac Wolności 1.

3. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koninie przy ulicy plac Wolności 1, oraz: strona : bip.um.konin.eu - zakładka ogłoszenia i komunikaty i www.konin.pl – zakładka Nieruchomości Przetargi.

4. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Urząd Miejski w Koninie przy ulicy plac Wolności 1, Wydział Gospodarki Nieruchomościami / pokój nr 2 /, tel. 63 24 01 235.

Prezydent Miasta Konina

OŚŁOŚZENIE PŁATNE

Kraj/34300094



Prezydent Wrocławia
ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. Tadeusza Kościuszki 179 lokal 7

Powierzchnia lokalu	- 103,17 m²
Powierzchnia przynależnego pomieszczenia gospodarczego w piwnicy	- 4,52 m²
Cena wywoławcza w zł	- 850 000,00 zł
Wadium	- 85 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 8 500,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 20.03.2024 r. do 22.03.2024 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel.: 71 323-57-38, 71 326-41-01.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **16 kwietnia 2024 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 9 kwietnia 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 85 53.

Radosław Leniarski

Ludzie we władzach tej dyscypliny wiedzieli o skłonnościach szefa do korzystania z usług prostytutek, polowań, do pazerności na prezenty i pieniądze – wynika z zeznań świadków podczas procesu Andersa Besseberga, byłego wieloletniego szefa biathlonu. To, o czym nie wiedzieli, to jak jego słabostki są wykorzystywane przez osoby znacznie bardziej zdemoralizowane od niego.

Proces przykuł w ostatnich tygodniach uwagę Norwegów – raczej zszokowanych, że coś takiego może zdarzyć się w ich czystym kraju – choć wyrok zapadnie dopiero wczesną wiosną. Pięciotygodniowe przesłuchania przed sądem dają niezwykle wgląd w dobrze oliwione procedury na najwyższych poziomach międzynarodowego sportu.

Telefon od przyjaciela

Była Wigilia 2017, kiedy Besseberg odebrał telefon do Jewgienija Redźkina, złotego medalisty olimpijskiego z 1992 r., a w chwili wybrania numeru do Norwegia ważnego działacza w rosyjskim biathlonie. Redźkin był wówczas szefem okręgu chanty-mansyjskiego, gdzie znajduje się silny ośrodek sportowy oraz organizowane były m.in. mistrzostwa świata i zawody Pucharu Świata.

– Jadę do Ruhpolding [na zawody Pucharu Świata w połowie stycznia] – mówi Redźkin. – Rozmawiałem z Wiktorem [Maigurowem, szefem federacji rosyjskiej] i zabieram ze sobą dla ciebie blondynkę i Czarną. – OK. Ale ja będę z żoną – odpowiada Norweg, wówczas zasłużony, wieloletni szef światowej federacji biathlonu (IBU). – Nie szkodzi, nie szkodzi – zapewnia Rosjanin. – Spotkamy się w naszym hotelu. – Aaa, to nie ma problemu, możemy porozmawiać – mówi Besseberg, który nie miał pojęcia, że od pewnego czasu Oekokrim, czyli norweska policja i prokuratura w jednym, prowadzi przeciwko niemu antykorupcyjne śledztwo, a jego telefon jest na podsłuchu. Podsłuchali nawet jego rozmowę z biathlonową legendą Ole Einarem Bjoerndalenem, który oburzał się na pozorne działania IBU w stosunku do Rosjan.

Podczas procesu w delegaturze sądu rejonowego w Hokksund niedaleko Oslo odsłuchano nagraną rozmowę Besseberga – wcześniej zawodnika, trenera, prominentnego działacza, wreszcie szefa IBU od 1992 do 2018. Jego władza skończyła się, kiedy do biur międzynarodowej federacji w Salzburgu wkroczyła austriacka policja, a norweska do jego domu w Vestfossen – tak się składa, że wygodnie położonego 6 km od siedziby sądu w Hokksund.

Pewnego dnia zapukała kobieta

Dla Besseberga pogrążający i upokarzający był nie tylko ten policyjny nalot, ale też przypomnienie faktów z lat 2009-14. Pewnej nocy ktoś zapukał do drzwi pokoju pięciogwiazdkowego moskiewskiego hotelu, zajmowanego przez Besseberga podczas służbowej podróży. Norweg wpuścił do środka kobietę. Początkowo zeznawał, że sądził, iż jest tłumaczką. – Gdy się zorientowałem, że słabo mówię po angielsku, wyprosiłem ją z pokoju – wyjaśniał.

Najpierw twierdził, że była w pokoju przez dwie, może trzy minuty. Teraz jednak jego wersja jest zgoła inna. Wiadomo, ile miała lat (42), jak miała na imię i nazwisko (Ewa, nazwisko wykreślono z akt dostępnych publicznie), jaki zawód uprawiała (tancerka w nocnych klubach) oraz co robiła podczas jej wizyty. – Była bardzo zainteresowana biathlonem – wspominał czy też wyjaśniał podczas jednego z przesłuchań. Wielokrotnie się z nią spotykał, a nawet dzwonił do niej ze swojego domu w Vestfossen.

Według policji i prokuratorce Marjane Djuplesand takie spotkania i usługi były aranżowane przez przedstawicieli władz Rosji. Kim oni byli? Przez akta sprawy przewija się nazwisko Siergieja Kuszczenki, działacza obecnego w sporcie i polityce rosyjskiej.

Zegarek, którego nie dało się zwrócić

Kuszczenko jako szef koszykarskiego CSKA, a potem całego potężnego związku wojsko-



• **Anders Besseberg podczas otwarcia mistrzostw świata w biathlonie w Hochfilzen w Austrii, 8 lutego 2017 r.** FOT. BARBARA GINDL/AFP/EAST NEWS

Brudny szczyt biathlonu

Proces szefa światowego biathlonu Andersa Besseberga odsłonił ciemną stronę związku sportu za duże pieniądze z brudną polityką.

wo-sportowego CSKA został w 2010 r. rzucony na front biathlonu, aby przygotować grunt pod igrzyska w Soczi (2014 r.). Tu warto dodać niepokojący władze rosyjskie wzrost liczby wpadek dopingowych biathlonistów przed igrzyskami w Vancouver w 2010 r. Trzeba było temu zapobiec, jeśli igrzyska w Soczi miały się zakończyć sukcesem.

Kuszczenko nie miał naprawiać rosyjskiego biathlonu poprzez wypłcenie doping, tylko raczej spowodować, by został on niewykryty. To mniej więcej na ten okres datuje się proceder przygotowywania się rosyjskich sportowców w wojskowych ośrodkach, do których wstęp był wykluczony bez przepustek, a więc niezapowiedziana kontrola antydopingowa była niemożliwa do przeprowadzenia. Piszący te słowa pamięta własne, długotrwałe, acz nieudane starania w moskiewskim MSZ Osetii Południowej, aby dotrzeć do tego zmilitaryzowanego regionu w ramach dziennikarskiego śledztwa antydopingowego.

Do tego, żeby tuszować, wybielać, wyprzedzać, dopuszczać oszustów, Kuszczenko potrzebował Besseberga.

Właśnie w tamtych latach nasiliła się nieprzypadkowo również aktywność seksualna Besseberga, obecnie 77-latk. prostytutki załatwiali mu Redźkin, Maigurow oraz Kuszczenko. Kuszczenko – w czasie gdy był już jednocześnie w radzie nadzorczej drużyny NBA New Jersey Nets – sprezentował Bessebergowi zegarek Omega za mniej więcej 17 tys. euro, który Norweg chciał rzekomo zwrócić, gdy zauważył na lotnisku, ile kosztuje takie cudo. To mu się jednak nie udało, natomiast forsował Kuszczenkę na swojego następcę.

A zegarek został później skonfiskowany przez policję. Różnych czasomierzy policja znalazła w domu szefa 13, w tym z pew-

nością sentymentalny dla starszego pokolenia radziecki poljot. Z tym że pozostałych zegarków śledczy nie powiązali z korupcją i prezentami.

Ile dolarów mieści się w neseserze

Prawdopodobnie Rosjanie korumpowali Besseberga również gotówką, choć ścisłych dowodów na to nie ma. Jednym ze świadków – wśród 20 innych zeznających przed sądem – wskazujących na wielkie łapówki pieniężne jest Grigorij Rodczenkow, były szef moskiewskiego laboratorium antydopingowego, oskarżyciel Rosji objęty programem ochrony świadków przez amerykański Departament Sprawiedliwości. Prokuratura chce się z nim połączyć online (przeciwko czemu protestuje obrona).

Rodczenkow zeznał podczas śledztwa zamówionego nieco ponad trzy lata temu przez federację biathlonu, że gdy był pewnego dnia 2013 r. w Centrum Przygotowań Reprezentacji w Moskwie, zamachał do niego szef CPR Aleksander Krawcow, późniejszy szef misji olimpijskiej na igrzyskach w Soczi.

Rodczenkow wszedł do jego gabinetu. Trwała tam właśnie dyskusja na zaskakujący temat z wiceszefem światowego biathlonu

Aleksandrem Tichonowem – byłym biatlonistą z ZSRR, multimetalistą olimpijskim.

„Krawcow i Tichonow nie mogli dojść do porozumienia, ile zapłacili Bessebergowi. Czy było to 300 tys. dol., czy nie było? Tichonow mówił, że miał pieniądze dla niego w neseserze. Uważał, że w neseserze mieści się od 250 do 300 tys. dol. Krawcow się z nim nie zgadzał i twierdził, że można upchnąć do 400 tys. dol.” – zeznał Rodczenkow. Wkrótce po tym wydarzeniu Krawcow został szefem rosyjskiego biathlonu, zaś zauralski Tiumeń, po bezprecedensowej przemowie Besseberga tuż przed głosowaniem, wygrał prawo do mistrzostw świata w 2021 r (później odebrane z powodu afery dopingowej, wyświetlonej przez reportaż ARD i późniejszy tzw. raport McLarena).

Zleceniodawca morderstwa wiceprezesa

Były to też rozgrywki geopolityczne, swatające ze sobą kraje i regiony – z korzyścią dla swatów, czyli Rosjan. Na przykład rosyjscy łapówkarze załatwiali z Bessebergiem organizację zawodów biathlonowych nie tylko u siebie, ale też w krajach bałkańskich w zamian za ich poparcie dla wskazanych przez Rosjan kandydatów w wyborach do zarządów regionalnych, europejskich czy światowej federacji. Nie wiadomo, po co to robili ani ile razy – ważnych zawodów w Rosji wcale nie było tak dużo jak na wielki sportowy potencjał tego kraju. Może nie chcieli pozostawiać nic przypadkowi albo inaczej nie umieli?

Sam Tichonow jest ciekawą postacią, człowiekiem wyrwanym ze stron kryminału. W 2000 r. został oskarżony o współudział w zleceniu zabicia Amana Tulejewa, gubernatora obwodu kemerowskiego, w czasie gdy ten był kandydatem w wyborach prezydenckich. Chodziło o zatarg konkurujących firm podcepienych do miejscowych tuzów. Po nieudanej próbie zlecenia zabójstwa („kilerzy” zgłosili się sami do FSB) Tichonow uciekł do Austrii, gdzie dzięki Bessebergowi spędził kilka lat na bezpiecznej posadzie w zarządzie federacji biathlonowej. Wrócił do Rosji w 2007 r. Został skazany na trzy lata więzienia i natychmiast ulaskawiony za dokonania sportowe.

Korumpowanie Besseberga Rosjanie prowadzili również poprzez polowania, bo to drogi sport, ale też ukochany przez szefa biathlonu. Norweg latał z Rosjanami na polowania helikopterem. Na procesie pokazywano zdjęcie z damsko-męskiej imprezy przy wódce na pokładzie transportowego śmigłowca wiozącego ekipę na polowanie gdzieś w zauralskim rejonie chanty-mansyjskim, prawie dwa razy większym niż Polska, oraz w obwodzie tiumeńskim, cztery razy większym niż Polska. Strzelał do jeleni, a poroża kazał wysłać do domu w Norwegii i siedziby IBU w Salzburgu. Polował na muflony na Bałkanach dzięki przyjaźni tamtejszych działaczy z Rosjanami.

Ile lat grozi Bessebergowi?

Nie wiadomo, czy 77-letni mężczyzna zostanie skazany i które oskarżenia prokuratury sąd potwierdzi wyrokami. Korzystanie z usług prostytutek, kolekcjonowanie zegarków od przyjaciół, używanie leasingowanego przez inną firmę luksusowego samochodu, mieszkanie za czyjeś pieniądze w pięciogwiazdkowym hotelu oraz polowania na zwierzęta zgodnie z przepisami nie czynią nikogo przestępcą. Trzeba jeszcze udowodnić, że wszystko to było proponowane i dawane w zamian za coś konkretnego. O to nie będzie łatwo, skoro Rosjanie nie mają ochoty współpracować z norweskim wymiarem sprawiedliwości.

Bessebergowi grozi 10 lat więzienia, co w jego przypadku może oznaczać dożywocie. W Norwegii proces relacjonują najważniejsze media, bo rzadko zdarza się, że w kraju uznawanym za wolny od korupcji, plasującym się od dekad na samym szczycie światowych rankingów antykorupcyjnych, znalazł się człowiek tak podatny na łapówki, prezenty i darmowe przyjemności, tak bardzo gotowy usunąć łapownikom z drogi wszelkie przeszkody, w tym te do zniszczenia sportu. ●

**Bessebergowi grozi
10 lat więzienia, co w jego
przypadku może oznaczać
dożywocie**